

OBSERWATORIUM  
(NIE)RÓWNOŚCI PŁCI

---

Białe plamy

na mapie  
równości płci

STOWARZYSZENIE KONGRES KOBIEC

Białe plamy na mapie równości płci

Copyright © Stowarzyszenie Kongres Kobiet

Wydanie raportu zostało sfinansowane przez  
Fundację im. Stefana Batorego w ramach projektu  
„Obserwatorium (nie)równości płci”

Redakcja: Anna Dzierzgowska, Joanna Piotrowska  
Korekta: Małgorzata Kotowska  
Opracowanie graficzne: Palebek

Wydawca:

Stowarzyszenie Kongres Kobiet  
ul. Noakowskiego 4/8  
00-666 Warszawa  
e-mail: [biuro@kongreskobiet.pl](mailto:biuro@kongreskobiet.pl)  
[www.stowarzyszeniekongreskobiet.pl](http://www.stowarzyszeniekongreskobiet.pl)

Fundacja Feminoteka  
ul. Mokotowska 29a  
00-560 Warszawa  
tel./faks: 22/ 826 83 05  
e-mail: [info@feminoteka.pl](mailto:info@feminoteka.pl)  
[www.feminoteka.pl](http://www.feminoteka.pl)

## spis treści

Wciąż nie wiemy do końca co wiemy Z Ireną Wóycicką rozmawia Joanna Piotrowska	5
Małgorzata Fuszara Udział kobiet we władzy	17
Irena Topińska Ubóstwo i zabezpieczenie społeczne kobiet i mężczyzn	37
Joanna Piotrowska Media i równość płci. Białe plamy	69
Anna Dzierzgowska Białe plamy w edukacji	91
Joanna Piotrowska Przemoc wobec kobiet	117

# Wciąż nie wiemy do końca co wiemy

Z Ireną Wóycicką rozmawia Joanna Piotrowska



# Wciąż nie wiemy do końca co wiemy

Z Ireną Wóycicką rozmawia Joanna Piotrowska

## **Czemu służyć miał ten monitoring i cały projekt „Obserwatorium (nie)równości płci”?**

Obserwatorium miało trzy cele: zdefiniowanie pozycji wskaźników do monitorowania równości płci, pokazanie, na ich podstawie, istniejących problemów w obszarze równego traktowania kobiet i mężczyzn oraz wskazanie „białych plam” na mapie naszej wiedzy. Zespół pracujący przy obserwatorium przyjrzał się wybranym obszarom z perspektywy płci i przeanalizował, jakie mamy w tych obszarach braki, jakie dane są już dostępne, czy te dostępne są wystarczające do analizy sytuacji kobiet i mężczyzn, czy są porównywalne z danymi innych krajów europejskich, a także – gdzie pojawiają się „białe plamy” przy gromadzeniu danych dotyczących sytuacji kobiet i mężczyzn.

Nasz monitoring nie jest pierwszym tego typu działaniem podjętym w Polsce. Kilka lat temu powstały dwa rządowe systemy monitorowania sytuacji kobiet i mężczyzn w Polsce. Powstały i zniknęły m.in. z powodu braku ciągłości urzędu pełnomocnika ds. równego statusu kobiet i mężczyzn i braku finansowania. Były też różne opracowania, jak chociażby raport UNDP z 2007 roku, które przymierały się do opracowania wskaźników umożliwiających monitorowanie sytuacji kobiet i mężczyzn w Polsce albo informowały o białych plamach w tym obszarze. Różne organizacje i środowiska naukowe prowadziły ana-

lizy i monitoring w wybranych obszarach, na przykład mediów, zjawiska przemocy czy udziału kobiet w polityce. Tak więc z pewnością pewna wiedza została już zgromadzona, ale niestety – brakuje systematycznych obserwacji obszarów związanych z równością kobiet i mężczyzn. Warto, żeby coś takiego powstało, ponieważ systemy monitorowania mają sens, o ile monitoring prowadzony jest stale, a dostępne dane analizowane są na bieżąco.

**Istniejące dane i analizy są rozproszone. Nawet osobom, które zajmują się na co dzień kwestią równości płci, trudno do tych danych dotrzeć, zebrać je w jednym miejscu.**

Oczywiście, łatwiej byłoby zrobić to rządowi. Gdyby jednak jakaś grupa instytucji, zajmujących się problematyką równości skupiła się na tym, by systematycznie gromadzić i analizować informacje, mogłaby następnie swoją siłę i potencjał wykorzystać do tego, by zebrane dane przekuć na konkretne propozycje zmian. Marzę o tym, by powstał taki system. Tymczasem trzeba było znów przeanalizować to, co w tej chwili jest dostępne, zaktualizować naszą wiedzę.

### **Po co monitorować takie dane?**

Trzeba pamiętać o tym, że monitoring nie służy powtarzaniu badań. Oczywiście, jeśli brak jest jakichś informacji, warto zrobić dodatkowe badania, ale stały monitoring musi opierać się na tym, co jest, na istniejących danych. Monitoring nie zastępuje badań, ale wykorzystuje istniejące dla stworzenia ilościowego i jakościowego opisu nierównościowych zjawisk.

Poza tym zawsze warto opierać politykę na twardych danych i informacjach. Chodzi o to, by mieć dobrą diagnozę, bo dobra diagnoza jest podstawą dobrej polityki. Dobrze zrobiona, napisana przystępnym językiem diagnoza jest też sposobem komunikowania problemów. W Polsce cały czas istnieje mała świadomość zjawiska nierówności płci, choć trzeba przyznać, że w ciągu ostatnich paru lat nastąpiła jakościowa zmiana – ludzie

dostrzegają nierówność! Jest to jednak, moim zdaniem, zmiana w mentalności a nie w wiedzy. Jako zbiorowość cały czas nie posiadamy rzetelnej wiedzy na temat problemów związanych z równością płci – gdzie one występują, jakie są mechanizmy, przyczyny powstawania nierówności, czy nierówności są trwałe czy się zmieniają itd. To kwestia wpływania na wiedzę społeczną, przekształcanie, zmiana świadomości społecznej za pomocą wiedzy. Aby móc oddziaływać na świadomość, musimy mieć dane, które nie są wzięte z sufitu, rzetelne, przekonujące, pokazujące trendy, wyjaśniające je. To ważne narzędzie polityki. Diagnoza, świadomość i monitorowanie – to trzy rzeczy, które są tu ważne.

Monitorowanie pewnych zjawisk służy także temu, by sprawdzić, czy przyjęta polityka jest skuteczna. Wystarczy spojrzeć na wyniki analizy, którą na potrzeby naszego projektu przygotowała prof. Małgorzata Fuszara („Kobiety w gremiach decyzyjnych”). Okazało się, że bardzo niekonwencjonalne, choć krótkookresowe, działania skupione wokół kwestii parytetu kobiet na listach wyborczych, przyniosły, może nie oszałamiający, ale jednak efekt w postaci 35% kwot. Wydaje się, że te działania wpłynęły nie tylko na zwiększenie udziału kobiet w ostatnich wyborach samorządowych, ale także spowodowały zmianę świadomościową. Dyskusja wokół parytetów miała wpływ zarówno na kobiety, które zdecydowały się na start w wyborach, jak i na tych, którzy zdecydowali się na nie głosować. Z analizy wynika, że proporcja kandydatek na listach w stosunku do liczby kobiet, które wygrały, poprawiła się. Znaczy to, że ludzie chętniej głosowali na kobiety. To jeden z przykładów pokazujących, dlaczego warto śledzić i monitorować pewne procesy, próbować oceniać skuteczność polityki.

**Czyli możemy powiedzieć, że w tym przypadku wcześniejsza analiza istniejących danych pozwoliła na zidentyfikowanie problemu, którym w tym przypadku jest zbyt niski udział kobiet w parlamencie, zwłaszcza w senacie,**

**gdzie jest ich zaledwie 8%, i na podjęcie jakichś działań, by tę sytuację zmienić.**

Jak najbardziej. Ten właśnie wskaźnik stał się impulsem do podjęcia działań na rzecz zmiany. Dzięki nagłośnieniu problemu, podaniu liczb, sformułowaniu paru prostych haseł, udało się spowodować bardzo konkretną zmianę nie tylko świadomościową, ale, co równie ważne, także polityczną – kwoty zostały zagwarantowane w ustawie.

### **Co jeszcze pokazał monitoring?**

Okazało się, że w Polsce istnieje olbrzymia ilość danych nie przetwarzanych wg płci i to rzuca się w oczy. W niektórych obszarach brak wiedzy wynika z niedostatku badań i analiz. W niektórych przypadkach byłoby rzeczą banalną przetworzenie istniejących zasobów statystycznych tak, by pokazywały nierówność płci. Zadziwiająco jest, że takie same dane przetwarzane przez EUROSTAT dają ten efekt, a te gromadzone w Polsce – nie. Jeśli mamy mieć system monitorowania, to trzeba zadbać o to, by istniejące dane były zbierane wg płci albo żeby były przetwarzane z uwzględnieniem zmiennej „płeć”. Cała tematyka ubóstwa, wykluczenia, którą przeanalizowała w niniejszym raporcie prof. Irena Topińska, daje się świetnie opisać na bazie statystyki EUROSTATU, która przecież pochodzi z Polski. Tylko polskie publikacje nie pokazują problemów wg płci, a EUROSTAT – tak. A to znaczy, że tak naprawdę dane te są gromadzone. Mamy porządne zasoby danych.

**Które jednak nie są ujawniane. Czy można powiedzieć, że przyczyną tego jest brak wrażliwości na problematykę równości płci instytucji gromadzących dane, które nie widzą potrzeby ich przedstawiania i analizowania?**

To jest temat, który powinniśmy podjąć. Trzeba zadbać o to, by można było bez trudu wykorzystywać informacje, które już są np. w ZUS czy KRUS, o budżetach gospodarstw domowych. Przygotować taki postulat i popracować nad tymi instytucjami, żeby uwzględniły techniki przetwarzania danych, które pozwolą pokazać



efekt płci i żeby był on omawiany nie ad hoc, w analizach ukazujących się co pięć lat, lecz w systematycznych publikacjach statystycznych. Teraz wiedza na ten temat nie jest wyeksplotowana.

### **W których obszarach najmniej wiemy o nierównościach płciowych? Gdzie jest najwięcej białych plam?**

Najtrudniej badać kwestie jakościowe. Prawdopodobnie, nie jestem w tej dziedzinie autorytetem, są pewnie różne częściowe analizy, ale nie ma sumy wiedzy np. dotyczącej procesu nauczania. Owszem, są przyczynki analiz do tego, jak przekłada się np. wzorzec nauczania podręcznikowego, ale też wzorzec, który noszą ze sobą nauczyciele i nauczycielki na postawy uczniów. Wciąż jednak na ten temat bardzo mało wiemy. A przecież pewne wzorce zachowań przenoszone są intuicyjnie, tak jak dzieci intuicyjnie powtarzają gesty po rodzicach.

Zmiana w tym obszarze to oczywiście długotrwały proces. I pojawia się także pytanie, w którym miejscu ten proces można rozpocząć. Wiadomo, że trzeba zacząć jak najwcześniej, w szkole i przedszkolu. Ale jak to zrobić? Nie mamy pełnej wiedzy na temat tego, co jest istotnym czynnikiem, jakie zjawiska są groźne. Mamy zdefiniowane skutki. Wiemy np., że podział ról płciowych utrwała podział ról w społeczeństwie, co powoduje, że dziewczęta są humanistyczne, a chłopcy techniczni.

### **Co potem ma odbicie na rynku pracy.**

Na rynku pracy i w ogóle na szansach zawodowych kobiet itd. Wiemy, że ten proces zaczyna się w domu, przedszkolu, chociażby przez podział zabawek na dziewczęce i chłopięce, który także utrwała podział ról. Z pewnością nie chodzi jednak tylko o zabawki – przecież wzorce, role przenosi się też z rodziny i otoczenia. Proces wychowawczy jest znacznie szerszy, nie dotyczy tylko szkoły. Warto jednak zadać sobie pytanie: co szkoła mogłaby z tym zrobić? Mamy w tym obszarze bardzo małą wiedzę, możemy pewne rzeczy nazwać, ale nie wiemy zbyt wiele o tym, co wywiera jaki wpływ i jakie czynniki

mogłyby neutralizować te wpływy, które utrwalają tradycyjny obraz ról męskich i kobiecych.

Kluczową jest również kwestia mediów. Tu także bardzo mało wiemy, choć możemy opisać zjawisko utrwalania przez media wizerunku kobiety i mężczyzny. Przy czym nie chodzi tylko o to, jak kobiety i mężczyźni są przedstawiani w mediach, ale także np. o rolę, jaką przypisuje się im w kreowaniu informacji. Nie monitorujemy tego. Nie dostrzega się konieczności monitorowania mediów z perspektywy równości płci i głębszego analizowania i badania sposobu, w jaki media oddziałują na nas.

**Wydaje mi się, że opór czy niechęć instytucji państwowych do przedstawiania danych uwzględniających płcie i wprowadzania zmian, wiąże się z nieświadomością skutków zaniechań, skutków takich, jak choćby brak kobiet w mediach, obecność stereotypów w szkołach itd. Decydemtom problematyka równości płci nie wydaje się ważna, bo nie widzą skutków braku działań równościowych. Czasem łatwo je pokazać, jak np. przy emeryturach. Tu konsekwencje można przewidzieć. Mamy dane – jeśli kobiety zarabiają mniej, to będą miały niższe emerytury.**

No właśnie, ale już dane z innych obszarów nie są tak wyraziste. Wymagają większego skupienia, a podstawą monitorowania musi być głębsza analiza. Musimy wiedzieć, co monitorować. Masz rację, że skoro nie mamy uświadomionych skutków, to nie będziemy mieć potrzeby monitorowania, zwracania uwagi, gromadzenia na ten temat danych. Dlatego tak szalenie ważne jest uświadamianie.

Wydaje mi się, że przyczyną tej niechęci do śledzenia i monitorowania nierówności płciowych jest także kwestia kulturowa, przywiązanie do tradycji, tradycyjnych ról kobiet i mężczyzn. A także, co warto podkreślić, obawa przed ośmieszeniem, przed wyskokczeniem przed szeregiem. Zwłaszcza w urzędach, instytucjach, to jest czynnik mocno konserwujący. Stąd się pewnie bierze niechęć do podejmowania innowacyjnych tematów – bo są ryzy-

kowne. Na przykład dziś, kiedy na temat udziału kobiet w polityce i parytetów odbyła się poważna debata, kwoty i parytety przestały być śmieszne. Oczywiście to nie jest duży postęp, bo dalej pozostają pytania dotyczące tego, dlaczego proporcji udziału kobiet i mężczyzn w polityce nie dotrzymujemy, jakie są tego przyczyny. Ale faktem jest, że jeszcze parę lat temu temat parytetów wydawał się wielu osobom krańcowo śmieszny. To paraliżowało – także decydentów, utrudniało podniesienie tej kwestii, poważne zajęcie się problemem. Tu chociażby rola mediów jest szalenie ważna. I warto podkreślić, że monitorowanie jest też sposobem wymuszania zmian.

**To pokazanie czarno na białym, że nie jest w jakimś obszarze dobrze i można naciskać na decydentów, by coś zmienić.**

Tak – przebijanie się ze sfery śmieszności w sferę powagi. Dopóki nie mamy dostatecznych argumentów, dopóty można nas łatwo obśmiać, zlekceważyć. Kiedy jednak pojawiają się proste i nośne argumenty, konkretny problem zaczyna być poważnym elementem polityki. Tego, oczywiście, sam monitoring nie załatwi.

**No właśnie. Mam wrażenie, że powtarzamy w kółko coś, co już zostało zrobione. Były dwa systemy monitorowania, raport UNDP, zostały przygotowane rekomendacje i niewiele z tego wynikało. Samo monitorowanie bez naciskania, lobbowania niewiele daje.**

Dlatego warto poszukać innych narzędzi, np. narzędzi ustawowych. Jeśli EUROSTAT publikuje wszystkie dane z uwzględnieniem płci, to dlatego, że stanowi to element polityki równościowej, wkomponowany w europejską statystykę. Dlatego warto, by i u nas elementy polityki równościowej przekładały się na materiał ustawowy. Na przykład w postaci wprowadzania zasad, które wymuszają przetwarzanie danych wg płci.

**Czyli potrzebne są działania podobne jak w przypadku parytetów? Nie tylko domaganie się parytetów, ale tak-**

**że tego, by gwarantujący je zapis znalazł się w prawie, w ustawie. To się akurat udało – i teraz możemy się do tego zapisu odwoływać, jeśli na przykład prawo zostanie złamane.**

Skoro kwestia równego traktowania kobiet i mężczyzn jest elementem Traktatu Europejskiego, to jest to podstawa do tworzenia statystyki uwzględniającej płeć. Równość płci mamy też zagwarantowaną w Konstytucji. Można z niej wywieść pewne postulaty, np. dotyczące gromadzenia danych statystycznych, które są podstawą wiedzy i monitorowania.

**I przekuwać nasze postulaty na zmiany w ustawach albo propozycje dopisania do ustaw pewnych zapisów, dotyczących chociażby przetwarzania danych z uwzględnieniem zmiennej płci.**

W obydwu rządowych systemach monitorowania zgromadzone były dane, które wymagały szczególnego przetworzenia, dane w zasadzie niedostępne. Gdyby na stronach ZUS-u czy GUS-u dane te były publikowane, stworzenie systemu monitorowania stałoby się rzeczą dużo prostszą, a może nawet mało istotną. Ludzie wiedzieliby już, dokąd sięgać po informacje. Natomiast, jeśli system monitorowania ma żyć cały czas, czyli stale robić jakieś dodatkowe analizy albo przetwarzać dane indywidualne, staje się pracochłonny i kosztowny. To bardzo trudne zadanie, niemal niewykonalne dla nierządowych instytucji. Dlatego powinny istnieć mechanizmy prawne, zapewniające ciągłość działań monitorujących. Na razie brak takich mechanizmów, poza czynnikami politycznymi, które działają w taki sposób, że dopóki jest jakiś minister, którego tematyka interesuje, system będzie funkcjonował.

**Są przykłady pokazujące, że aby takie dane gromadzić i analizować nie jest potrzebna wielka machina ani wielkie pieniądze. Mam chociażby na myśli to, co od lat robi m.in. prof. Małgorzata Fuszara, która gromadzi i analizuje dane na temat sytuacji kobiet w polityce.**

I to jest świetne, bo to daje nam podstawy do analiz. Pokazuje i proces i politykę.

### **Czyli można. Niekoniecznie musi to robić rząd.**

Ale mogłaby dane gromadzić PKW, a nasze ekspertki mogłyby je analizować. Dostęp do danych wg płci, odpowiednio segregowanych powinien być rzeczą oczywistą. Dlaczego musimy go zdobywać same? Kwestia poprawienia dostępności danych jest bardzo ważna. Instytucje, które zbierają dane administracyjne czy dane z badań statystycznych w małym stopniu myślą o odbiorcy i zapewnianiu łatwego dostępu do danych, nie tylko jeśli chodzi o kwestie związane z płcią. Więc na pewno warto zaszczerpić pomysł wprowadzenia zmian w ustawie o statystyce publicznej, która zapewniałaby serwis danych dotyczących płci. GUS może narzucić pewną dyscyplinę zbierania danych z uwzględnieniem zmiennej płci. Dla mnie cały czas jest zagadką, dlaczego badania dotyczące budżetów gospodarstw domowych nie są w Polsce prezentowane z podziałem na płcie, chociaż te same badania są prezentowane w EUROSTACIE wg płci! Czyli te polskie statystyki gdzieś istnieją.

Brak dostępności danych, które można by monitorować to jeden problem, ale drugi to brak bazy danych dotyczących badań na ten temat. Te badania są w Polsce rozproszone.

**Bardzo to odczuwałyśmy przy tym monitoringu i przy poprzednich. Za każdym razem poszukiwania musimy wykonywać na nowo, bo na pewno przybyły jakieś badania i analizy, o których dobrze by było wiedzieć, ale trudno je znaleźć. Jedna osoba nie jest w stanie wiedzieć o wszystkich badaniach, które się ukazały. Więc kiedy analizujemy choćby jeden obszar, istnieje duże ryzyko, że pominiemy coś ważnego.**

Taka baza poza tym mogłaby być też znakomitym zapleczem monitoringu, bo to jest coś, co pozwoliłoby wyjaśniać zjawiska, które opisujemy za pomocą systemu wskaźników. Same wskaźniki tylko opisują rzeczy-

wistość, ale jej nie wyjaśniają. Musimy zdawać sobie sprawę z ich ograniczenia. Mają siłę przekonywania. Pomagają pokazywać efekty polityki. Nie pozwalają jednak dotrzeć do źródeł i przyczyn problemów. Nie odpowiadają na pytanie o sposoby przeciwdziałania negatywnym zjawiskom. To jest kolejne zadanie, powód, by stworzyć tematyczne bazy dotyczące równości w różnych obszarach. W tej chwili jesteśmy w sferze niepewności. Wciąż nie wiemy do końca, co wiemy. Warto by to uporządkować i zgromadzić.

Małgorzata Fuszara

# Udział kobiet we władzy



W literaturze dotyczącej udziału kobiet we władzy podkreśla się, że znacznie częściej biorą one udział we władzy nieformalnej niż we władzy formalnej. Istnieje jednak duża różnica między tymi dwoma kręgami władzy. Za kluczowy uznać tu trzeba zrównoważony udział obu płci we władzy formalnej, gdyż to ona umożliwi wpływ na podejmowanie decyzji dotyczących całego społeczeństwa. W odróżnieniu od władzy nieformalnej wiąże się także z wysokimi wynagrodzeniami i szeregiem innych społecznych przywilejów. Niniejszy tekst dotyczy tylko udziału kobiet i mężczyzn we władzy formalnej.

Przy poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie o udział kobiet i mężczyzn we władzy kluczowe jest, w jakich obszarach władzę będziemy lokować. Nie ma wątpliwości, że, zgodnie z trójpodziałem władz, interesować nas będzie udział w trzech podstawowych dziedzinach: we władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. Są one znacznie łatwiejsze do opisanego, niż udział we władzy w innych obszarach, takich jak: gospodarka, zarządzanie finansami, nauka i szkolnictwo czy kultura.

**Rzetelna odpowiedź na pytanie o udział kobiet we władzy formalnej musi jednak w przyszłości objąć wszystkie te dziedziny i „iść w głąb” rozmaitych struktur, co przybliży nas do oceny rzeczywistego stanu rzeczy.** W każdej z dziedzin wskazać trzeba nie tylko udział kobiet i mężczyzn we władzy, ale też „białe plamy”, obszary naszej niewiedzy, które dopiero w przyszłości trzeba wypełnić, aby nasz ogląd rzeczywistości społecznej w tej dziedzinie stał się pełniejszy.



# I. Władza ustawodawcza

## 1. Sejm

Udział kobiet w Sejmie jest niski (20%), a co więcej, od niemal 10 lat, bo od 2001 roku pozostaje niezmienny. W 2001 roku wzrósł on po wprowadzeniu przez niektóre partie kwot płci na listach kandydatów i dzięki wielkiej akcji kobiecych organizacji pozarządowych na rzecz zwiększenia reprezentacji kobiet.

Tak samo niski (20%) jest też udział kobiet w prezydium Sejmu. Jeszcze niższy odsetek stanowią kobiety wśród osób zajmujących inne kluczowe pozycje w Sejmie. Przez większość kadencji żadna kobieta nie przewodniczyła klubowi sejmowemu. Bardzo niski jest udział kobiet wśród przewodniczących sejmowych komisji (12%). Wszystkie partie znacznie częściej desygnują mężczyzn niż kobiety na to stanowisko. Wśród przewodniczących komisji z Platformy Obywatelskiej mężczyźni stanowią 90% (9 mężczyzn), pozostałe 10% to jedna kobieta – przewodnicząca komisji. Bardziej równościowo rozkłada się to w przypadku kobiet desygnowanych przez PiS. Mężczyźni stanowią tu 72% (5), a kobiety – 28% (2)<sup>1</sup>. Pozostałe partie wśród przewodniczących komisji nie mają ani jednej kobiety.

Inny wart odnotowania fakt, to nieobecność kobiet w niektórych komisjach, a zwłaszcza w komisji wsi i rolnictwa, co może pociągać za sobą słabą reprezentację w parlamencie problemów i interesów kobiet-mieszkanek wsi.

Zwraca ponadto uwagę język, jakim opisywane są osoby zajmujące wysokie pozycje w Sejmie. Na stronach internetowych każda osoba – kobieta i mężczyzna określana jest męskoosobowo jako „przewodniczący komisji”. Forma „przewodnicząca” w ogóle nie występuje.

---

1) W momencie pisania tego tekstu jedna z nich, Elżbieta Jakubiak, była już z PiS wykluczona. Nie zmienia to faktu, że partią, która zaproponowała ją na to stanowisko była pierwotnie PiS.

Tabela 1. Kobiety i mężczyźni w Sejmie<sup>2</sup>

SEJM				
	Liczba kobiet	Liczba mężczyzn	Ogółem	Odsetek, jaki stanowią kobiety
Posłowie/posłanki	90	370	460	20
Prezydium Sejmu	1	4	5	20
Komisje sejmowe	147	586	735	20
Przewodniczący/ce Komisji Sejmowych (26 Komisji)*	3	22	25	12
Zastępcy przewodniczących Komisji Sejmowych (26 Komisji)	19	71	90	21
Komisje nadzwyczajne	16	63	79	20
Przewodniczący Komisji nadzwyczajnych	0	5	5	0
Zastępcy przewodniczących Komisji Nadzwyczajnych	2	17	19	10,5

\* Ponieważ na stronach internetowych nie wskazano osoby przewodniczącej jednej komisji, w następnych kolumnach ich liczba sumuje się do 25.

## 2. Senat

W Senacie nierównowaga płci jest jeszcze większa niż w Sejmie. Senatorka jest obecnie tylko 7 (7%). Jedna kobieta wchodzi w skład Prezydium Senatu. Żadna kobieta nie przewodniczy senackiej komisji ani podkomisji.

2) Informacje pochodzą ze stron internetowych, listopad 2010.

Tabela 2. Kobiety i mężczyźni w Senacie<sup>3</sup>

SENAT				
Senat	Liczba kobiet	Liczba mężczyzn	Ogółem	Odsetek, jaki stanowią kobiety
Senatorowie*	8/72	92/93	100	8/7
Prezydium Senatu	1	3	4	25
Komisje Senatu	13	170	183	7
Przewodniczący/ce Komisji Senatu	0	16	16	0
Zastępcy przewodniczących Komisji	2	29	31	6
Podkomisja Senatu	0	3	3	0

\* Pierwsza liczba oznacza liczbę kobiet wybranych, druga – senatorek po wyborach uzupełniających skład Senatu po katastrofie smoleńskiej. Warto podkreślić, że zginęły w niej 2 z 8 senatorek, a więc ¼ kobiet zasiadających w Senacie.

### 3. „Białe plamy”: różne formy udziału w procesie legislacyjnym i pracach Sejmu

Za „obszar niewiedzy” na temat równości płci uznaje się mechanizmy rządzące układaniem list wyborczych, a ponadto udział kobiet i mężczyzn w pracach parlamentu na następujących etapach legislacji:

1. udział kobiet i mężczyzn w pracach poszczególnych komisji (wybór zgodny z kompetencjami, czy partyjny „nakaz”). Znane nam są przykłady kobiet, wysokiej klasy specjalistek w określonej dziedzinie, np. finansów, które nie mogły się znaleźć w odpowiedniej merytorycznej komisji, do której partia kierowała znacznie mniej kompetentnego mężczyznę;

2. desygnowanie przez partie kobiet i mężczyzn do występowania na sesjach plenarnych w imieniu klubów poselskich;

---

3) tamże.

**3.** udział kobiet-ekspertek w pracach legislacyjnych Sejmu i Senatu. Udział ekspertów jest zupełnie nie transparentną częścią procesów mających wspierać legislatorów. Doświadczenie Kongresu Kobiet wskazuje, że mamy do czynienia z powoływaniem znacznie częściej mężczyzn niż kobiet jako ekspertów, a także z zadziwiająco ich jednomyślnością, nawet w sprawach, w których pobieżny nawet przegląd literatury przedmiotu wskazuje na zróżnicowanie stanowisk. Kto jest ekspertem? Jak tworzone są listy parlamentarnych ekspertów? Kto decyduje o powołaniu ich w danej sprawie przez biuro? Opinie eksperckie, opłacane przez podatników, służyć mają posłom i senatorom w procesie legislacyjnym. Powoływanie ekspertów i ustalanie ich listy może mieć wielkie znaczenie dla kształtu prawa.

## II. Władza wykonawcza

Od kilku już kadencji w skład rządu wchodzi 5 kobiet-ministrów (po raz pierwszy stało się tak w czasie rządów Marka Belki, następnie – Jarosława Kaczyńskiego). Obecnie kobiety stanowią 28% składu Rady Ministrów.

Tabela 3. Kobiety i mężczyźni we władzy wykonawczej<sup>4</sup>

	Liczba kobiet	Liczba mężczyzn	Razem	Procentowy udział kobiet*
Rada Ministrów	5	13	18	28
Wojewodowie	4	12	16	25
Wice-województwie	4	12	16	25

\* Wartości procentowe podawane są w przybliżeniu.

Analiza składu kierownictw poszczególnych resortów wskazuje na jeszcze mniejszy udział kobiet we władzy, niż wynikałoby to z analizy stanowisk ministerialnych. I tak wśród sekretarzy stanu jest 14 mężczyzn (87,5%)

4) tamże.

i tylko 2 kobiety (12,5%). Ogółem, wśród 108 sekretarzy i podsekretarzy stanu są tylko 23 kobiety (21%)<sup>5</sup>.

**Znaczący zwłaszcza jest fakt, że w kierownictwie aż pięciu resortów nie ma ani jednej kobiety. Są to resorty: skarbu, sprawiedliwości, administracji i spraw wewnętrznych, obrony i rolnictwa.** Raz jeszcze podkreślić trzeba, że kobiety wykluczone są z zarządzania rolnictwem we wszystkich władzach. W partii reprezentującej wieś jest wśród posłów/posłanek tylko jedna kobieta, w komisji rolnictwa w Sejmie ani w kierownictwie ministerstwa rolnictwa nie ma żadnej kobiety. Musi to budzić niepokój, jest bowiem wskaźnikiem wykluczenia kobiet z zarządzania tą ważną w Polsce dziedziną.

**„Białe plamy” – udział kobiet we władzy wykonawczej na niższych szczeblach. Rozwiązania pozwalające łączyć macierzyństwo z pracą zawodową.**

W dziedzinie władzy wykonawczej znane są najbardziej „widoczne” dane i to one uznawane są zwykle za wskaźniki równości lub jej braku. Przykładem może być udział kobiet wśród ministrów, który z pewnością jest bardzo ważnym, ale nie jedynym wskaźnikiem. Okazuje się, że na nieco niższym szczeblu („wiceministrów”, czyli sekretarzy stanu) udział kobiet również jest bardzo niski (12,5%), niższy niż na poziomie ministerialnym. W przyszłości konieczne jest uwzględnienie udziału kobiet i mężczyzn na niższych szczeblach władzy, nie tylko w ministerstwach, ale też w urzędach centralnych.

**Brak jest również systematycznie zbieranych danych, które pokazałyby, jak w poszczególnych resortach stosowane są rozwiązania ułatwiające godzenie rodzicielstwa, a zwłaszcza macierzyństwa, z pracą zawodową.** Wyrzykowe dane wskazują, że nawet tak podstawowe rozwiązania jak pokoje umożliwiające karmienie piersią w cywilizowanych warunkach, nie są stosowane we wszystkich urzędach centralnych. Nie wiadomo, w jakim zakresie i w jaki sposób

5) Dane pochodzą ze storn internetowych poszczególnych ministerstw, listopad 2010.

uwzględniane są takie możliwości jak elastyczny czas pracy, telepraca czy praca w systemie zadaniowym.

### III. Władza sędziowska

#### 1. Sądy powszechne

Udział kobiet we władzy sędziowskiej ma kształt piramidy. Wśród sędziów sądów powszechnych kobiety stanowią już od dłuższego czasu w Polsce większość, ale znacznie mniej licznie reprezentowane są wśród wiceprezesów, a zwłaszcza wśród prezesów sądów.

Tabela 4. Kobiety we władzy sędziowskiej  
– sądy powszechne<sup>6</sup>

Sądy	Mężczyźni	Kobiety	Ogółem	Procentowy udział kobiet
Sądy Powszechne	6329	3574	9903	64
Prezisi Sądów Powszechnych	172	202	374	46
Wiceprezisi Sądów Powszechnych	176	136	312	56

Tabela 5. Kobiety we władzy sędziowskiej  
– sądy rejonowe

Sądy Rejonowe	4400	2324	6724	65
Prezisi Sądów Rejonowych	154	164	318	48
Wiceprezisi Sądów Rejonowych	146	87	233	63

6) Informacje pochodzą ze stron internetowych sądów oraz ze statystyki Ministerstwa Sprawiedliwości. Dane dotyczące wiceprezesów sądów na każdym szczeblu są niepełne, z uwagi na brak tego typu danych na stronach internetowych (wiąże się to prawdopodobnie z tym, że niektóre sądy takich danych nie zamieściły lub sąd jest zarządzany tylko przez prezesa – jest to kwestia do sprawdzenia).

**Tabela 6. Kobiety we władzy sędowniczej  
– sądy okręgowe**

Sądy Okręgowe	1649	1036	2685	61
Prezesi Sądów Okręgowych	17	28	45	38
Wiceprezesi Sądów Okręgowych	24	44	68	35

**Tabela 7. Kobiety we władzy sędowniczej  
– sądy apelacyjne**

Sądy Apelacyjne	280	214	494	57
Prezesi Sądów Apelacyjnych	1	10	11	9
Wiceprezesi Sądów Apelacyjnych	6	5	11	55

Jak wskazują dane zawarte w tabelach 4-7 piramidę w sędownictwie odnotować trzeba w odniesieniu do wszystkich wymiarów. Wśród sędziów oznacza to, że im wyższa instancja sądu, tym mniej kobiet-sędziów. Na stanowiskach prezesów sądów piramida jest szczególnie widoczna i oznacza, że na poziomie sądów rejonowych kobiety-prezesi są liczne i stanowią odsetek podobny do odsetka kobiet-sędziów. W wyższych instancjach rażąco mały odsetek stanowią kobiety-prezesi sądów: w sądach okręgowych – 38%, a w apelacyjnych tylko 9% (!). Ta rażąco niska reprezentacja kobiet wśród prezesów sądów apelacyjnych utrzymuje się mimo przewagi kobiet wśród sędziów tej instancji.

Kobiety stanowią także niski (28%) odsetek w Krajowej Radzie Sędownictwa, w skład której wchodzi 7 kobiet i 18 mężczyzn.

## 2. Sąd Najwyższy

Tabela 8. Kobiety we władzy sędowniczej – Sąd Najwyższy

Sąd Najwyższy	19	66	85	22
Izba Cywilna	8	20	28	29
Izba Karna	5	23	28	18
Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych	8	11	19	42
Izba Wojskowa	0	9	9	0

W kierownictwie Sądu Najwyższego niemal nie ma kobiet. Pierwszym prezesem SN i prezesami wszystkich izb są wyłącznie mężczyźni. W kolegium SN jest 11 mężczyzn (85%) i tylko 2 kobiety (15%). Kobieta nigdy jeszcze nie była Pierwszym Prezesem Sądu Najwyższego.

## 3. Trybunały

Tabela 9. Kobiety w Trybunałach

Trybunał Konstytucyjny	4	11	15	27
Trybunał Stanu	3	16	19	16

Niższy udział kobiet niż mężczyzn odnotowujemy także w Trybunałach: Konstytucyjnym i Stanu.

## 4. Prokuratura Generalna

W Prokuraturze Generalnej, od niedawna niezależnej od Rządu, zdecydowaną przewagę mają mężczyźni. Zarówno Prokuratorem Generalnym, jak i jego zastępcą, jest mężczyzna. Wśród zastępców jest trzech mężczyzn i jedna kobieta (stanowi 17% kierownictwa Prokuratury Generalnej).

## 5. Białe plamy:

W dziedzinie władzy sędowniczej „białą plamą” są przede wszystkim zagadnienia, które zaliczyć trzeba do



„reprezentacji substancjalnej”, a więc do poszukiwania odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób postępowanie sądowe (a także wcześniejsze etapy postępowania – w tym prokuratorskie) i orzecznictwo wolne jest od krzywdzących stereotypów związanych z płcią. Wcześniejsze badania wskazują, że stereotypy miały wpływ na orzekanie (patrz np. M. Fuszara, *Rodzina w sądzie*), a prawa kobiet nie były należycie uwzględniane w niektórych wypadkach, np. w sprawach o gwałt, czy w sprawach o alimenty. W niektórych sprawach, w których ofiarami były kobiety, zapadały także rażąco niskie wyroki (zob. publikacje w *Prawo a płeć*). Dziedzina ta powinna zostać objęta systematyczną analizą.

## IV. Samorządy

### **Władza na szczeblu lokalnym**

Wybory samorządowe w 2010 roku odbywały się w czasie, gdy w Sejmie trwały prace nad ustawą parytetową, w której proponowano wprowadzenie parytetów płci na listach wyborczych (50% kobiet i 50% mężczyzn wśród osób kandydujących). Obywatelski projekt ustawy, którego pierwsze czytanie w Sejmie odbyło się w lutym 2010 roku, zmienił się już wówczas w czasie prac sejmowych w projekt wprowadzenia kwot na listach wyborczych. Ustawa podczas wyborów samorządowych wprawdzie nie obowiązywała, ale zauważyć można było zmianę tonu debaty i pewną dbałość o zwiększenie obecności kobiet na listach wyborczych. Obecność kobiet na listach nie wzrosła wprawdzie w sposób skokowy, ale dość wyraźny. Spłaszczyła się ponadto „piramida” – odsetek kobiet kandydujących do sejmików wojewódzkich był tylko niewiele niższy od kandydujących do rad gmin.

Tabela 10. Kandydaci i kandydatki na radnych według komitetów wyborczych (w procentach)

Komitet	Sejmiki		Rady powiatów		Rady m.p.p.		Rady gmin pow. 20 tys.		Rady gmin do. 20 tys.		Rady dzielnic		Łącznie	
	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M
KW SLD	32,21	67,79	28,72	71,28	33,26	66,74	32,67	67,33	32,39	67,61	39,65	60,35	31,59	68,41
KW PSL	23,20	76,80	24,81	75,19	37,05	62,95	34,99	65,01	27,16	72,84			27,65	72,35
KW PPP	40,16	59,84	60,87	39,13	74,07	25,93	50,00	50,00	38,71	61,29			42,35	57,65
KW PO RP	26,17	73,83	29,93	70,07	28,49	71,51	32,95	67,05	35,71	64,29	37,91	62,09	31,78	68,22
KW PIS	24,43	75,57	27,92	72,08	28,58	71,42	32,83	67,17	32,67	67,33	33,66	66,34	30,48	69,52
Pozostałe	31,82	68,18	29,34	70,66	34,77	65,23	31,99	68,01	31,89	68,11	40,21	59,79	31,70	68,30
Ogółem	29,76	70,24	28,58	71,42	32,79	67,21	32,48	67,52	31,65	68,35	38,13	61,88	31,19	68,81

5% z „pozostałe” – to 1 kobieta, 95% - 19 mężczyzn.

Tabela 11. Wybrani i wybrane radni/e według komitetów wyborczych (w procentach)

Komitet	Sejmiki		Rady powiatów		Rady m.p.p.		Rady gmin pow. 20 tys.		Rady gmin do. 20 tys.		Rady dzielnic		Łącznie	
	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M
KW SLD	20,00	80,00	17,65	82,35	21,96	78,04	18,83	81,17	24,33	75,67	40,00	60,00	21,22	78,78
KW PSL	13,98	86,02	13,91	86,09	25,00	75,00	17,68	82,32	22,20	77,80			20,39	79,61
KW PPP									-	100,00			-	100,00
KW PO RP	30,63	69,37	22,05	77,95	28,67	71,33	25,83	74,17	32,93	67,07	45,45	54,55	27,73	72,27

Do ciekawych wniosków prowadzi porównanie odsetka kobiet wśród osób kandydujących z odsetkiem wybranych. Wprawdzie we wcześniejszych wyborach było i nadal jest tak, że odsetek kobiet wśród kandydujących jest wyższy od odsetka kobiet wśród osób wybranych (świadczy to przede wszystkim o umieszczaniu kobiet na niekorzystnych miejscach, a w pewnym stopniu być może także o preferencjach wyborców poszczególnych partii w poszczególnych okręgach wyborczych), ale zauważyć możemy także przeciwne tendencje, gdy odsetek kobiet wybranych jest niemal równy, a w ramach list niektórych partii nawet przewyższa odsetek kobiet umieszczonych na liście. Najwyraźniejsze jest to w radach dzielnic, gdzie kobiety stanowią najwyższy odsetek radnych (37,16%), a odsetek wybranych jest niemal równy odsetkowi kobiet na listach osób kandydujących. W przypadku PO kobiety stanowią właśnie w radach dzielnic znacznie wyższy odsetek (ponad 45%), niż stanowią na listach PO do tych rad (niespełna 38%).

Porównania odnoszące się do odsetka kobiet wśród osób kandydujących i odsetka kobiet wybranych z list PO są szczególnie ciekawe. Podobny do rad dzielnic kierunek różnic wystąpił w przypadku sejmików wojewódzkich, gdzie wśród osób kandydujących z PO kobiety stanowiły nieco ponad 26%, a wśród wybranych – ponad 30%. Okazuje się więc, że w Platformie Obywatelskiej kobiety odniosły wyraźnie większy sukces w wyborach niż na listach wyborczych.

Chociaż ogólnie wzrost odsetka kobiet wśród władz samorządowych nie jest duży (w 2006 było to 20,7%, a w 2010 – 24,3%), to na niektórych szczeblach samorządowych jest bardzo wyraźny. Na szczeblu sejmików wojewódzkich jest to np. wzrost o pięć procent (z 17,6% do 22,6%).

Już w poprzedniej kadencji pojawiły się gminy, w których kobiety stanowiły większość w radzie. Obecnie takich gmin jest 92. Oznacza to jednocześnie, że w 2387 (96%) radach gmin większość mają mężczyźni. Po ostat-

nich wyborach po raz pierwszy w jednym powiecie kobiety stanowią większość członków rady (powiat gołdapski).

Nadal jednak są rady gmin i powiatów, w skład których wchodzi wyłącznie mężczyźni. W radach 62 gmin i 9 powiatów nie ma ani jednej kobiety. Nie trzeba chyba dodawać, że nie zdarza się sytuacja odwrotna. Nie ma ani jednej rady gminy oraz ani jednej rady powiatu, w której nie ma żadnego mężczyzny. We władzach 57 gmin nie ma kobiet ani w radach, ani w organach władzy wykonawczej. To wprawdzie mniej niż w poprzednich latach, ale i tak zjawisko zupełnego wykluczenia kobiet z władz nie może być pominięte w badaniach i analizach.

### **„Białe plamy” w dziedzinie władz samorządowych**

W przypadku władz samorządowych, podobnie jak w przypadku Sejmu i Senatu ważne jest ustalenie mechanizmów rządzących układaniem list wyborczych, a zwłaszcza umieszczaniem kobiet i mężczyzn na miejscach dających duże szanse na wybór. Badaniami i analizami objąć trzeba zarówno te władze lokalne, w których udział kobiet jest ponadprzeciętny, jak i te, w których kobiety są nieobecne.

Inna „biała plama” dotyczy ustalenia mechanizmów rządzenia w regionach, w których kobiety są całkowicie wypierane z władz samorządowych (we władzach tych gmin nie ma kobiet w ogóle). Jak dotąd nie podjęto prób wyjaśnienia, jak dochodzi do takiego zupełnego wykluczenia z władz większości społeczeństwa.

## V. Nauka

Od lat już kobiety stanowią nie tylko większość wśród studiujących, ale też ich odsetek w tej grupie jest wyższy niż procent kobiet ogółem w społeczeństwie. Według danych GUS w roku akademickim 2008/2009 stanowiły ponad 56% studiujących. Stanowią także większość wśród osób uzyskujących dyplomy magistrów, a w 2008 roku – ponad połowę wśród osób uzyskujących tytuł

doktora (wśród doktorów w 2008 roku było 2719 kobiet i 2709 mężczyzn). Wciąż jeszcze mężczyźni przeważają w grupie osób uzyskujących habilitacje (38%), a zwłaszcza profesury (30%). Postęp jest jednak w tym zakresie znaczny, gdyż w 2000 roku kobiety uzyskiwały 24% tytułów profesorskich. Od dziewięciu lat odnotowujemy w tym zakresie stały wzrost udziału kobiet.

Kobiety niedoreprezentowane są natomiast w kierowaniu nauką – a więc we wszystkich gremiach i na stanowiskach oznaczających władzę. Widoczne jest to zwłaszcza na stanowiskach rektorów uczelni państwowych – zajmują tylko niespełna 9% tych stanowisk. Jest to znacznie niższa proporcja niż wśród kobiet pracujących w nauce, a nawet znacząco niższa niż wśród kobiet-profesorów.

Kobiety we władzach polskich uczelni państwowych*				
Rektorzy polskich uczelni państwowych	5	54	58	8,6
Prorektorzy we władzach polskich uczelni państwowych	36	171	207	21

\* Dane pochodzą ze stron internetowych uczelni, według listy zamieszczonej na stronie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

### **„Białe plamy” odnoszące się do władz w nauce i szkolnictwie wyższym**

W nauce „białe plamy” obejmują nie tylko odsetek kobiet na stanowiskach zarządzających (zwłaszcza dziekanów wydziałów), ale przede wszystkim w innych, już istniejących lub obecnie tworzonych ciałach mających decydujący wpływ na naukę, rozwój badań i zarządzanie szkolnictwem wyższym. Pojawiają się bardzo niepokojące sygnały odnoszące się do zupełnej nieobecności kobiet w tworzonych obecnie instytucjach.

Badań wymaga ponadto skład gremiów decydujących o przyznawaniu grantów badawczych i odsetek kobiet

wśród osób opiniujących projekty grantów. Zbadania także wymaga, jaki odsetek projektów składają kobiety i jaki mężczyźni, a także genderowy aspekt przyznawanych środków na badania.

Badania uwzględniać także powinny istnienie i dorobek komisji antydyskryminacyjnych powoływanych w niektórych uczelniach wyższych i powody, dla których nie wszędzie są one powoływane.

## Bibliografia:

Bator J. ***Wizerunek kobiety w polskiej debacie politycznej. Perspektywa feminityczna***, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 1999.

Tekst dostępny na:

<http://www.isp.org.pl/files/7563243910316667001139573121.pdf>

Autorka analizuje poselskie dyskusje dotyczące projektów ustaw: o równym statusie kobiet i mężczyzn, o zaostrzeniu pornografii oraz o prawie małżeńskim, które toczyły się w Sejmie w latach 1998 i 1999. Przedmiotem analizy są parlamentarne wypowiedzi posłów Sejmu trzeciej kadencji, wybrane prasowe echa tych dyskusji, a także pojawiające się wówczas w kilku gazetach komentarze dotyczące spraw kobiet.

Fuszara M., ***Kobiety w polityce***, Trio, Warszawa 2006.

Równość kobiet i mężczyzn, zniesienie dyskryminacji zarówno de facto, jak i de jure to jeden z podstawowych wymogów współczesnej demokracji europejskiej. Tych właśnie zagadnień dotyczy książka Małgorzaty Fuszary. Obejmuje ona informacje z obszaru udziału kobiet we władzy nie tylko na najwyższym, ale też na średnim i najniższym szczeblu, nie tylko ich działanie we władzach państwowych oraz samorządowych, ale też w organizacjach pozarządowych.

Fuszara M., ***Równe szanse czy bariery? Kobiety w parlamencie Polski i Macedonii***, „Societas/Communitas”, nr 2 (6), pt. ***Kobiety, mężczyźni i płęć***, 2008.

W tekście tym autorka, posługując się badaniami nad udziałem kobiet w parlamencie Polski i Macedonii, pokazuje skutki wprowadzenia systemu kwotowego oraz bariery w działalności kobiet w polityce.

Siemieńska R. (red.) **Płeć, wybory, władza**, Scholar, Warszawa 2005.

Książka zawiera analizę mechanizmów rekrutacji do polityki, ukazującą instytucjonalne, ekonomiczne i kulturowe bariery uczestnictwa kobiet w strukturach władzy państwowej. Główne problemy opisane w publikacji to: płeć a zainteresowanie wyborami, reprezentacja kobiet w parlamencie, czy wyborcy preferują mężczyzn, środowiskowe uwarunkowania szans wyborczych kobiet, profile etyczne elit lokalnych, stereotypy kobiet i mężczyzn w rolach polityków.

**Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej**, red. A. Żarnowska i A. Szwarz, DiG Warszawa 2000.

Autorki i autorzy publikacji próbują odpowiedzieć na pytanie, co dało kobietom odzyskane po ponad 120-letniej niewoli „własne, polskie państwo”. Usiłują spojrzeć na pozycję społeczną kobiet w tym czasie, uwzględniając różne pola ich życiowej aktywności – w polityce, społeczeństwie, rodzinie, wśród twórców kultury.

**Kobiety dla Polski, Polska dla kobiet. 20 lat transformacji 1989-2009. Raport**. Kongres Kobiet Polskich, Fundacja Feminoteka, Warszawa 2009.

Raport dostępny na: [www.kongreskobiet.pl](http://www.kongreskobiet.pl)

Autorki raportu, przygotowanego na pierwszy Kongres Kobiet, podsumowują dwadzieścia lat polskiej transformacji z perspektywy sytuacji kobiet w 10 dziedzinach życia. Dział „Kobiety i polityka” zawiera trzy rozdziały. Małgorzata Fuszara podsumowuje 20 lat kobiet w polityce, Agata Chełstowska przedstawia dane dotyczące udziału kobiet w gremiach decyzyjnych, zaś Magdalena Kicińska



analizuje historię i kondycję Parlamentarnej Grupy Kobiet – lobby kobiecego w polskim parlamencie.

***Kobiety w Polsce 2003***, publikacja Centrum Praw Kobiet, Warszawa 2003.

Zawarte tu informacje dotyczą położenia kobiet w różnych sferach życia: w dziedzinie oświaty, w rodzinie, na rynku pracy i w życiu publicznym. Małgorzata Fuszara w swoim artykule analizuje udział kobiet we władzy. W raporcie znajdziemy także artykuły na temat przemocy wobec kobiet, miejsca i sposobu prezentowania kobiet w mediach, polityki rządu wobec kobiet i kwestii zdrowia kobiet. Omawiane są przepisy prawa, zmiany w ustawodawstwie i praktyka życia codziennego.

***Szklany sufit. Bariery i ograniczenia karier kobiet***, red. A. Titkow, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2003.

Książka omawia wyniki badań dotyczących szans i ograniczeń karier zawodowych kobiet w Polsce, ścieżek karier kobiet i mężczyzn w świecie polityki i w świecie biznesu oraz w samorządach lokalnych. Opisano w niej również instrumenty prawne Unii Europejskiej dotyczące równoczesnych szans kobiet i mężczyzn oraz ich zastosowanie do polskiego prawa. Publikacja jest monografią zjawiska „szklanego sufitu”.

Irena Topińska

# Ubóstwo i zabezpieczenie społeczne kobiet i mężczyzn

D

Dyskutując możliwość monitoringu równości płci nie sposób pominąć kwestii ubóstwa i zabezpieczenia społecznego. W przeszłości podejmowano już próby rejestracji i analizy danych z tego obszaru, nie były one jednak w pełni satysfakcjonujące. Jeszcze niedawno na stronach internetowych Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej istniał dział poświęcony monitoringowi równości płci. Dane w tym dziale nie były jednak na bieżąco aktualizowane, a po pewnym czasie – po prostu zniknęły. Pojawiały się też jednorazowe przedsięwzięcia, polegające na przygotowaniu specjalnych, solidnych raportów. Brakuje jednak nadal systematycznych obserwacji.

Niniejszy tekst powraca do idei monitoringu równości płci w odniesieniu do ubóstwa i zabezpieczenia społecznego. Przedstawia propozycje wskaźników, uwagi dotyczące dostępności danych oraz najnowsze statystyki. Część pierwsza to wstępna prezentacja konkretnych obszarów i wskaźników monitorujących. W dalszych częściach znaleźć można ich bardziej szczegółowe omówienie. Obejmuje ono zarówno komentarze na temat dostępności i jakości danych, jak i krótką analizę aktualnych statystyk. Jest więc tu i trochę metodologii i roboczy, próbny opis stanu faktycznego. Statystyki z założenia obejmują kilka okresów i – w miarę możliwości – całą Europę. Pozwala to na uchwycenie najważniejszych przemian sytuacji równości płci w Polsce, również na tle innych krajów europejskich. Część ostatnia zawiera krótkie podsumowanie wyników analizy empirycznej, a także kilka wniosków dotyczących jakości i dostępności danych.

## **Główne obszary i wskaźniki monitorujące**

Wybierając obszary, które powinny zostać objęte monitoringiem równości płci, przyjęto następujące kryteria. Po pierwsze, wzięto pod uwagę znaczenie danego obszaru w polityce społecznej. Wśród wybranych obszarów znalazło się więc ubóstwo materialne, opieka instytucjonalna nad dziećmi czy wsparcie dla bezrobotnych. Po drugie, istotna musi być w nim różnicująca rola płci, wyodrębniono na przykład jako obszar specjalny świadczenia emerytalno-rentowe, gdzie różnicowania według płci wydają się kluczowe. Po trzecie wreszcie, wzięto pod uwagę kwestie praktyczne, pomijając obszary, o których nie ma w zasadzie żadnych informacji lub są one bardzo niepewne (np. podział zasobów w rodzinie). Innymi słowy przyjęto założenie, że monitoring ma bazować przede wszystkim na informacjach dostępnych lub możliwych do zdobycia bez specjalnych badań, zbierania dodatkowych materiałów itp., a istniejące luki można precyzyjnie zidentyfikować i względnie łatwo usunąć.

Ostatecznie wybrano cztery obszary monitoringu płci w zakresie zabezpieczenia społecznego i ubóstwa. Są to:

- (1) ubóstwo i deprivacja potrzeb,
- (2) świadczenia emerytalno-rentowe,
- (3) wsparcie dla bezrobotnych i pomoc socjalna oraz
- (4) godzenie pracy i obowiązków rodzinnych. Zestawione są one w poniższej tabeli, wraz z propozycjami wskaźników oraz wstępnymi uwagami na temat źródeł i dostępności danych.

## Tabela

Obszary i wskaźniki*	Uwagi i źródła danych
<b>UBÓSTWO I DEPRYWACJA POTRZEB</b>	
Ubóstwo dochodowe Stopa ubóstwa dochodowego Wskaźnik głębokości ubóstwa Wskaźnik ubóstwa długookresowego Stopa ubóstwa bez świadczeń socjalnych	Wskaźniki z wg płci i wieku, odrębnie dla osób samotnych i samotnych rodziców; wybrane wskaźniki wg. m. zamieszek. Źródło danych: Eurostat na podstawie EU-SILC; uzupełniająco GUS, CBOS
Deprywacja potrzeb materialnych Wskaźnik deprywacji (niezaspokojenia) podstawowych potrzeb Wskaźniki niezaspokojenia wybranych potrzeb (m.in. opieka zdrowotna) Wskaźnik zagrożenia ubóstwem lub wykluczeniem	Uwagi: Konieczność korzystania z Eurostatu
<b>ŚWIADCZENIA EMERYTALNO-RENTOWE</b>	
Ubezpieczeni Liczba ubezpieczonych: ZUS (stary i nowy system), KRUS, IKE	Liczby bezwzględne i wskaźniki wg płci  Źródła danych:
Świadczeniobiorcy Liczba osób otrzymujących emerytury / renty Średni wiek i staż pracy (ubezpieczenia) emerytów i rencistów Liczba osób przechodzących na emerytury / renty Średni wiek i staż pracy (ubezpieczenia) osób przechodzących na emeryturę / rentę	Statystyki ZUS i KRUS; uzupełniająco MON i MSWiA; niektóre wskaźniki - Eurostat  Uwagi: Braki danych w podziale wg płci (ubezpieczeni, wysokość świadczeń)
Wysokość świadczeń Średnia wysokość emerytury / renty (odrębnie dla każdego systemu) Przeciętna wysokość nowo przyznanej emerytury / renty Stopa zastąpienia dochodów z pracy przez dochody z emerytur / rent	

WSPARCIE DLA BEZROBOTNYCH I POMOC SOCJALNA	
Wsparcie dla bezrobotnych Bezrobotni z prawem do zasiłków	Liczby bezwzględne i wskaźniki wg płci oraz wg m. zamieszk. (miasto - wieś) Źródła danych: MPiPS i PSZ (statystyki urzędowe) oraz GUS Uwagi: Znaczący brak systematycznych danych wg płci
Zasiłki rodzinne Pobierający zasiłki rodzinne i pochodne Pobierający świadczenia opiekuńcze	
Pomoc społeczna Pobierający zasiłki z pomocy społecznej (wg rodzajów) Beneficjenci - członkowie gospodarstw domowych korzystających z pomocy	
GODZENIE PRACY I OBOWIĄZKÓW RODZINNYCH	
Rezygnacja z pracy Niepodjemujący pracy z powodu obowiązków rodzinnych	Praca - liczby bezwzględne i wskaźniki wg płci. Opieka - wg miejsca zamieszk. (miasto – wieś) Źródła danych: GUS na podstawie BAEL i badań modułowych; ZUS, KRUS (dane administracyjne); Eurostat na podst. EU-SILC Uwagi: Brak regularnych danych o urlopach, o opiece nad dorosłymi i dziećmi w wieku szkolnym
Korzystanie z urlopów Korzystający z urlopów macierzyńskich i ojcowskich Korzystający z urlopów wychowawczych Korzystający z urlopów chorobowych na dzieci i innych członków rodziny	
Dostęp do opieki instytucjonalnej: dzieci Liczba miejsc w żłobkach, przedszkolach i punktach opieki Dzieci w wieku 0-2, 3-5, 6-12 lat korzystające z opieki instytucjonalnej Przeciętna liczba godzin opieki instytucjonalnej w tygodniu (wg wieku) Dostęp do opieki instytucjonalnej: dorośli	

Przeglądając tabelę warto zwrócić uwagę na kilka kwestii.

**Po pierwsze**, proponowana lista wskaźników na pewno nie jest kompletna. Nie znalazły się na niej na przykład obszary, a więc i wskaźniki, dotyczące: demografii i struktury rodzin, warunków mieszkaniowych i pomocy udzielanej w tym zakresie, zadłużenia i obciążeń finansowych gospodarstw domowych. Korekty mogą okazać się niezbędne, choćby po to, by lepiej opisać jakies

szczególne kwestie lub uwzględnić nowo wprowadzane statystyki. Do rozszerzania listy trzeba jednak podchodzić ostrożnie, bo i tak jest ona dość długa, a konieczny do opracowania zasób informacji – całkiem solidny.

W obecnej wersji przewidziano blisko trzydzieści wskaźników monitorujących. Wszystkie muszą opisywać sytuację kobiet i mężczyzn w kolejnych latach, większość występuje w kilku wariantach, uwzględniających bardziej szczegółowe charakterystyki – na przykład wiek, miejsce zamieszkania czy rodzaj otrzymywanego świadczenia. Dodatkowo polskie dane powinny być przedstawiane na tle statystyk międzynarodowych, ściślej – Unii Europejskiej, przy czym ważne jest zarówno określenie pozycji Polski wśród członków UE, jak i porównanie ze średnimi wielkościami dla całej Unii. Daje to w sumie pokazny zbiór danych.

**Po drugie**, źródła informacji do monitoringu są z konieczności zróżnicowane. Obejmują one zarówno dane administracyjne (rejestry, sprawozdawczość), jak i wyniki badań ankietowych. Przeważają statystyki urzędowe zbierane przez ministerstwa i instytucje ubezpieczeń społecznych. Chodzi tu głównie o Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej (MPiPS) oraz inne ministerstwa, którym podlegają służby „mundurowe”, mające odrębne systemy świadczeń, a także Zakład Ubezpieczeń Społecznych (ZUS) i Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego (KRUS). Badania ankietowe to przede wszystkim badania gospodarstw domowych, zwłaszcza EU-SILC (*Statistics of Income and Living Conditions*), tj. europejskie statystyki dochodów i warunków życia oraz Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności (BAEL) wraz z modułami. Dodatkowo sięgać można po komunikaty Centrum Badań Opinii Społecznej czy też raporty i dane Rady Monitoringu Społecznego. Mogą one pomóc w analizie równości płci, zwłaszcza w niektórych obszarach, takich jak na przykład deprivacja potrzeb.

Statystyki oficjalne wydają się jednak dla potrzeb monitoringu równości płci najważniejsze. W Polsce odpowiada za nie Główny Urząd Statystyczny (GUS), w Unii Europejskiej – europejski urząd statystyczny (Eurostat). **Już wstępny przegląd oficjalnych stron internetowych i publikowanych materiałów uświadamia, że GUS dostarcza znacznie mniej niezbędnych do monitoringu informacji statystycznych niż urząd UE. Nawet po dane dotyczące Polski często trzeba sięgać do zasobów Eurostatu.**

**Po trzecie** wreszcie, warto podkreślić, że wszystkie wskaźniki monitoringu muszą być jasno zdefiniowane, inaczej mogą okazać się niezrozumiałe lub prowadzić do błędnych interpretacji. Na przykład wskaźniki dotyczące sfery ubóstwa wymagają dość obszernych komentarzy i uwag metodologicznych (nie zawiera ich przedstawiona wyżej, skrótowa lista). Co oznacza wskaźnik deprivacji potrzeb czy wskaźnik zagrożenia ubóstwem lub wykluczeniem społecznym? Bez odpowiednich objaśnień nie jest to jasne nawet dla specjalistów. Inne wskaźniki, choć wydają się bardziej oczywiste, i tak wymagają zwykle komentarza. Przykładowo: Czy liczba świadczeniobiorców to średnia miesięczna czy stan na koniec roku? Czy przeciętna emerytura podawana jest razem z zasiłkiem pielęgnacyjnym czy bez niego? W każdym przypadku różnice mogą okazać się znaczące.

Poniżej omówione zostały szczegółowo przykładowe, najważniejsze wskaźniki z każdego obszaru. Analizę danych statystycznych poprzedzają uwagi na temat dostępności danych oraz – w miarę potrzeb – wyjaśnienia dotyczące budowy i interpretacji wskaźników.



# Ubóstwo i deprywacja potrzeb

## Ubóstwo dochodowe

Danych o ubóstwie umożliwiających porównywanie sytuacji kobiet i mężczyzn jest stosunkowo dużo. Wszystkie wskaźniki z tego obszaru są systematycznie szacowane i udostępniane.

Najczęściej publikowany i analizowany jest wskaźnik zasięgu ubóstwa dochodowego, na nim więc warto skoncentrować się. Pokazuje on, jaki odsetek osób żyje poniżej umownej granicy ubóstwa, tj. poziomu dochodu, który uważa się za niezbędny do osiągnięcia minimalnego standardu życia. Oblicza się go na podstawie informacji pochodzących z ankietowych badań gospodarstw domowych, zakładając konkretną granicę ubóstwa. Dla wyznaczenia ubóstwa skrajnego granicę ustala się na bardzo niskim poziomie, odpowiadającym np. wartości koszyka minimum egzystencji. Stosuje się jednak także granice wyższe, wyznaczające sferę niedostatku lub zagrożenia ubóstwem. W tym ostatnim przypadku obecnie najczęściej wykorzystuje się granice relatywne, będące po prostu ułamkiem dochodów średnich (np. 50% lub 60%).

Wskaźniki ubóstwa dochodowego oblicza się dla ogółu ludności i dla wybranych grup, na przykład odrębnie dla kobiet i mężczyzn, dla różnych typów rodzin, mieszkańców wsi i miast itp. Główny Urząd Statystyczny szacuje je corocznie dla Polski, wykorzystując wyniki EU-SILC. Odpowiednie statystyki z podziałem na płeć znaleźć można bez trudu na stronie Eurostatu, jednak tylko ktoś dociekliwy znajdzie niektóre z nich w materiałach GUS<sup>1</sup>.

---

1) Eurostat - patrz <http://epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page/portal/eurostat/home/> GUS – patrz np. GUS (2009), Dochody i warunki życia ludności Polski (raport z badania EU SILC 2007 i 2008), a przy wykorzystaniu nieco innej metodologii w publikacji GUS (2007), Kobiety w Polsce 2007 (do odszukania na stronie [www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl)).

Szacunki ubóstwa dochodowego na podstawie własnych badań podaje też regularnie Rada Monitoringu Społecznego w publikacji *Diagnoza Społeczna*<sup>2</sup>, niestety bez wyodrębnienia płci. W każdym przypadku problemem jest duże opóźnienie wyników, sięgające nawet do dwóch lat.

Podstawowe statystyki zasięgu ubóstwa dla kobiet i mężczyzn zamieszczono w Tabeli 1, przedstawiając wskaźniki dla Polski na tle średnich dla całej Unii Europejskiej.

**Tabela 1. Odsetek osób zagrożonych ubóstwem: Polska i kraje Unii Europejskiej**

	Rok badania				
	2005	2006	2007	2008	2009
POLSKA					
Kobiety	19,9	18,5	17,1	16,7	17,4
Mężczyźni	21,3	19,7	17,6	17,0	16,9
UE (27 krajów)					
Kobiety	17,0	17,2	17,5	17,4	17,1
Mężczyźni	15,6	15,7	15,9	15,5	15,4

Uwagi: \*Wskaźnik ubóstwa dochodowego według definicji Eurostatu, tj. odsetek osób żyjących w gospodarstwach domowych o dochodach poniżej 60% mediany (tj. wartości, której nie osiąga połowa mieszkańców). Dochody w przeliczeniu na tzw. jednostki konsumpcyjne, przypisujące większą wagę dorosłym niż dzieciom (1,0 pierwsza osoba dorosła w gospodarstwie, 0,5 pozostali, 0,3 dzieci do lat 14).

\*Zgodnie z ujęciem Eurostatu podany rok wskazuje datę badania i opisuje sytuację w roku poprzedzającym badanie.

Źródło: Eurostat na podstawie EU-SILC

[http://epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page/portal/income\\_social\\_inclusion\\_living\\_conditions/data](http://epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page/portal/income_social_inclusion_living_conditions/data)

2) Raporty i dane źródłowe dostępne są na stronie internetowej [www.diagnoza.com](http://www.diagnoza.com)

Co można powiedzieć o ubóstwie kobiet i mężczyzn na podstawie tak otrzymanych wskaźników? Po pierwsze, jeszcze do niedawna Polska różniła się od większości krajów UE. Wskaźniki ubóstwa dochodowego dla kobiet były w Polsce niższe niż dla mężczyzn o 0,3-1,4 pkt proc., zależnie od roku. Natomiast średnio w UE relacja była odwrotna, to wskaźniki dla mężczyzn były niższe niż dla kobiet. Po drugie, w latach 2005-2008<sup>3</sup>, zasięg ubóstwa w Polsce kurczył się, wolniej jednak w przypadku kobiet niż mężczyzn. W rezultacie sytuacja kobiet względnie pogorszała się i w roku 2009 stopa ubóstwa kobiet (17,4%) okazała się już wyższa niż mężczyzn (16,9%), podobnie jak przeciętnie we wszystkich krajach Unii Europejskiej<sup>4</sup>.

Omawiane statystyki wymagają uzupełnienia. Przede wszystkim należy zauważyć, że wskaźniki ubóstwa szacuje się na podstawie dochodów całych gospodarstw domowych. Szacowanie ich odrębnie dla kobiet i dla mężczyzn, w większości tworzących rodziny i łączących swoje dochody w gospodarstwie domowym, jest więc nieco sztuczne. Dodatkowo również podaje się statystyki ubóstwa dla osób żyjących samotnie, w gospodarstwach jednoosobowych<sup>5</sup>. Są one bardziej czytelne i lepiej pozwalają uchwycić, jakie znaczenie ma tutaj płeć. Sięgając do danych EU-SILC<sup>6</sup> można stwierdzić, że wskaźniki ubóstwa dla samotnych kobiet były Polsce w ostatnich latach wyraźnie niższe niż dla mężczyzn

---

3) Należy pamiętać, że zgodnie z ujęciem Eurostatu podany rok wskazuje datę badania i prawie we wszystkich krajach opisuje sytuację dochodową, a więc i zasięg ubóstwa, w roku poprzedzającym.

4) W ostatnim roku wyjątkiem były Węgry, gdzie wskaźnik ubóstwa był wyższy dla mężczyzn.

5) Główny Urząd Statystyczny publikował takie wskaźniki jeszcze kilka lat temu, szacując je według metodologii krajowej. Patrz: np. GUS (2006), *Warunki życia ludności w 2004 r.*, Tabela 106, a także GUS (2007), op. cit., Tabela 13 (123).

6) Dane ze strony internetowej Eurostatu [http://epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page/portal/income\\_social\\_inclusion\\_living\\_conditions/data](http://epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page/portal/income_social_inclusion_living_conditions/data)

(2005: K 11,8%, M 25,3%). I choć różnica z roku na rok malała, to kobiety cały czas pozostawały „uprzywilejowane” (2009: K 20,9%, M 25,4%). Wynika to zapewne ze szczególnych cech charakterystycznych samotnych mężczyzn. W Polsce są oni zwykle gorzej wykształceni, młodszy i często mają trudniejszą sytuację na rynku pracy niż samotne kobiety.

Warto również porównać wskaźniki ubóstwa dochodowego kobiet i mężczyzn żyjących w jedno- i w wieloosobowych gospodarstwach według wieku (Tabela 2).

**Tabela 2. Odsetek osób zagrożonych ubóstwem według wieku i płci**

	Rok badania				
	2005	2006	2007	2008	2009
Osoby w wieku 18 - 64 lata					
Kobiety	19,6	18,1	16,6	15,8	16,0
Mężczyźni	21,3	20,1	17,8	16,8	16,0
Osoby w wieku 65 lat i więcej					
Kobiety	8,7	9,1	9,2	13,4	16,5
Mężczyźni	4,9	5,7	5,6	8,9	10,9

Uwagi: Jak w Tabeli 1. Źródło: Jak w Tabeli 1

Okazuje się, że chociaż zasięg ubóstwa dochodowego dla kobiet w wieku 18-64 lat był na ogół nieco niższy niż dla mężczyzn w tej grupie wiekowej, inaczej wyglądało to dla osób, które przekroczyły 64 lata. **Wśród osób starszych zawsze bardziej zagrożone ubóstwem były kobiety niż mężczyźni, a różnice te z roku na rok powiększały się (z 3,8 do 5,6 pkt. proc. w okresie 2005-2009). Taki układ wskaźników każe zwrócić szczególną uwagę na sytuację materialną starszych kobiet, w tym na ich dostęp do świadczeń – przede wszystkim do emerytur i rent.**

## Deprywacja potrzeb materialnych

W europejskiej strategii na rzecz rozwoju „Europa 2020”<sup>7</sup> zdefiniowano syntetyczny wskaźnik opisujący kilka obszarów niedostatku łącznie, tzw. wskaźnik zagrożenia ubóstwem lub wykluczeniem. Mierzy on odsetek osób, które dotknięte są ubóstwem dochodowym, wyraźną deprywacją potrzeb (nie zaspokajają podstawowych potrzeb materialnych) lub brakiem dostatecznego dostępu do rynku pracy. Przyjmuje się, podobnie jak w ujęciu tradycyjnym, że osoba jest uboga, gdy przypadający na nią poziom dochodów gospodarstwa domowego (w przeliczeniu na jednostki konsumpcyjne) nie osiąga 60% przeciętnej wartości dochodów w danym kraju. Istotna deprywacja potrzeb oznacza, że co najmniej cztery z dziewięciu potrzeb życiowych (związanych z utrzymaniem mieszkania, wypoczynkiem, wyposażeniem w niezbędne sprzęty, itp.) pozostają niezaspokojone<sup>8</sup>. Natomiast o niedostatku pracy mówi się w odniesieniu do osób poniżej 60. roku życia, które mieszkają razem z dorosłymi pracującymi zarobkowo, wykorzystując mniej niż 20% swoich możliwości. Wysoki wskaźnik zagrożenia ubóstwem lub wykluczeniem oznacza, że relatywnie dużo osób znajduje się w bardzo trudnej sytuacji materialnej.

Wskaźnik ten oblicza się na podstawie badań EU-SILC uwzględniając całą ludność kraju, a także wybrane grupy, w tym w podziale według płci. Odpowiednie szacun-

---

7) Można o niej przeczytać m.in. w dokumencie *Europa 2020. Strategia na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączeniu społecznemu*, [http://ec.europa.eu/eu2020/pdf/1\\_PL\\_ACT\\_part1\\_v1.pdf](http://ec.europa.eu/eu2020/pdf/1_PL_ACT_part1_v1.pdf). Patrz też: np. *Założenia do Krajowego Programu Reform* <http://www.mg.gov.pl/node/12466>

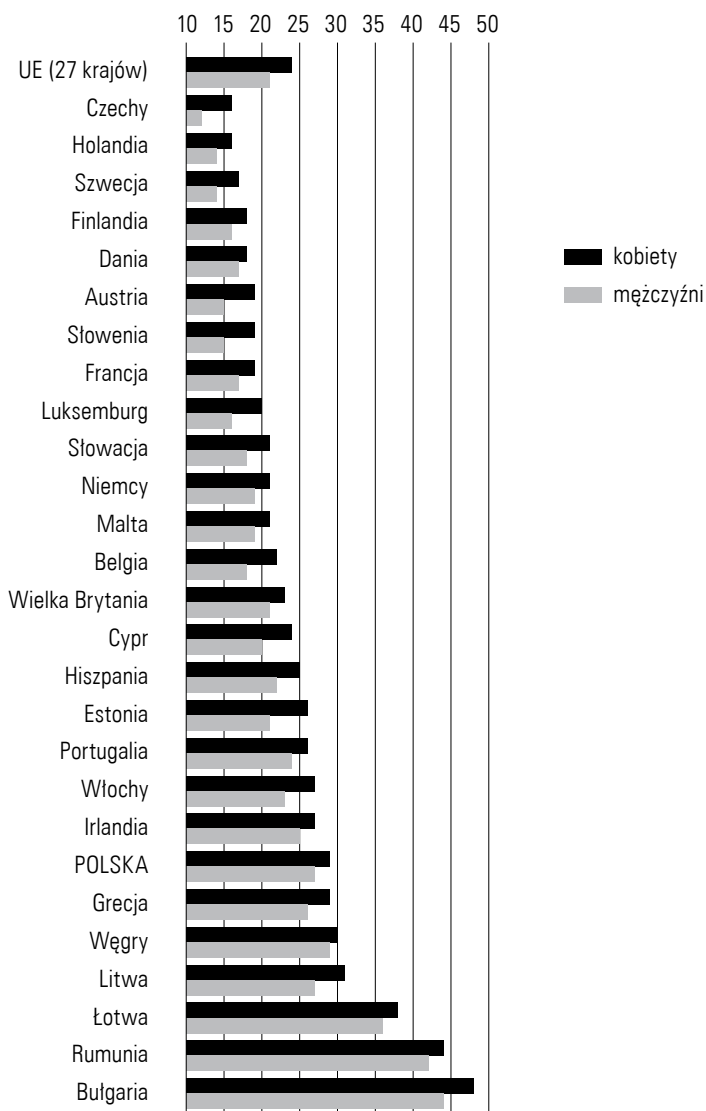
8) Owe niezaspokojone potrzeby to: (1) niemożność opłacenia bieżących rachunków za czynsz i energię, (2) ogrzania domu, (3) pokrycia niespodziewanych wydatków, (4) zjedzenia przynajmniej raz na dwa dni posiłku z mięsem, rybami lub odpowiednią ilością białka, (5) spędzenia tygodnia urlopu poza miejscem zamieszkania, (6) brak samochodu, (7) pralki automatycznej, (8) kolorowego telewizora, (9) brak telefonu.

ki dla wszystkich krajów Unii znaleźć można na stronie internetowej Eurostatu. Główny Urząd Statystyczny jeszcze jego polskiej wersji nie publikował.

Wartości omawianego wskaźnika według płci układają się podobnie we wszystkich krajach Unii (rysunek 1). Widać wyraźnie, że wszędzie – także i w Polsce – są one wyższe dla kobiet niż dla mężczyzn. Innymi słowy, relatywnie więcej kobiet niż mężczyzn żyje w szczególnie trudnych warunkach materialnych. W niektórych krajach (Węgry, Dania, Irlandia) różnice są niewielkie, w innych – są bardzo wyraźne (Estonia, Litwa, Bułgaria, Cypr). Polska należy do krajów, gdzie sytuacja kobiet jest pod tym względem niewiele gorsza niż mężczyzn.

Odsetek osób zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem jest oczywiście wyższy niż zagrożonych jedynie ubóstwem. W Polsce kształtował się on na poziomie ok. 29% w przypadku kobiet i 27% w przypadku mężczyzn, a różnica to niespełna 2 pkt proc., przy średniej dla Unii odpowiednio ponad 24% (kobiety) i 22% (mężczyźni).

Rys. 1. Odsetek osób zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym w krajach Unii Europejskiej, 2009



Źródło: Jak w Tabeli 1.

Oprócz takiego syntetycznego miernika warto przyjąć się wskaźnikom dotyczącym wybranych potrzeb. Na stronie internetowej Eurostatu można znaleźć ich sporo. Wśród nich pojawiają się np. wskaźniki opisujące dostęp do opieki zdrowotnej, które akurat nie są uwzględniane we wskaźniku syntetycznym. Wg danych EU-SILC z 2008 roku dla Polski, więcej kobiet (3,2%) niż mężczyzn (2,1%) deklarowało niemożność zaspokojenia potrzeb opieki medycznej z powodów finansowych<sup>9</sup>. Odsetki te były wyższe dla osób starszych, zwłaszcza dla kobiet, sięgając w grupie wieku 65-74 lata 5,5% w przypadku kobiet i 2,9% w przypadku mężczyzn. Warto jednak zauważyć, że wskaźniki te, podobnie jak i różnice związane z płcią, malały z roku na rok. W 2005 roku wynosiły one odpowiednio: 8,2% w przypadku kobiet i 5,7% w przypadku mężczyzn. Podobne informacje można znaleźć także w polskich publikacjach. Niestety pojawiają się tu one sporadycznie. Np. według badań GUS w 2006 roku 26% kobiet, ale tylko 16% mężczyzn, zrezygnowało z wizyty u lekarza z powodów finansowych. W przypadku wizyty u dentysty liczba rezygnujących była wyższa i sięgała 40% u kobiet i 29% u mężczyzn<sup>10</sup>. Badania innych ośrodków również wskazują na większe trudności w dostępie do lekarzy i dentystów czy też kłopoty z wykupem leków, na jakie – w związku z problemami finansowymi – napotykały kobiety, choć konkretne wartości liczbowe różnią się nieco w zależności od źródła<sup>11</sup>.

---

9) Dane Eurostatu – patrz <http://epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page/portal/eurostat/home/>

10) GUS (2007), *Ochrona zdrowia w gospodarstwach domowych w 2006 r.*, s. 147 i 151.

11) Patrz: np. CSIOZ (2008), *Korzystanie z leków i ich dostępność*, oprac. Maria Pączkowska, CSIOZ (2007 i 2006), *Dostępność świadczeń zdrowotnych w opinii Polaków*, oprac. Maria Pączkowska.



# Świadczenia emerytalno-rentowe

## Ubezpieczeni i świadczeniobiorcy

Statystyki dotyczące liczby ubezpieczonych z podziałem według płci nie są dostępne „od ręki”. Dla lat 1998-2004 znaleźć je można w publikacji *Krajowy System Monitoringu Równego Traktowania Kobiet i Mężczyzn*<sup>12</sup>. O udostępnienie bieżących danych trzeba się zwrócić do odpowiednich instytucji ubezpieczeń społecznych. Materiały takie dla potrzeb tego tekstu przekazał Departament Statystyki ZUS.

W 2009 roku w ZUS ubezpieczonych było w sumie ponad 14,5 mln osób, podczas gdy w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego – jedynie ponad 1,5 mln osób. W ostatnich latach liczba ubezpieczonych w ZUS rosła (w 2006 było ich 13.4 mln), a w KRUS – malała (w 2006 było ponad 1,6 mln)<sup>13</sup>. **Większość ubezpieczonych w ZUS to mężczyźni. Ich liczba przekracza 52% ubezpieczonych ogółem, kobiet jest zatem mniej niż 48%. Proporcje te w ostatnich latach prawie się nie zmieniały. Niestety, nie ma pełnej informacji o rodzaju ubezpieczenia według płci, a decyduje to o możliwości korzystania z poszczególnych typów świadczeń.**

Liczba świadczeniobiorców z podziałem na płeć jest łatwiej dostępna. Dotyczy to przede wszystkim ZUS<sup>14</sup>. KRUS takich danych na bieżąco nie publikuje, podobnie jak i inne instytucje wypłacające świadczenia ubezpieczeniowe. Dla roku 2009 pełne informacje o liczbie eme-

12) MPiPS (2006), *Krajowy System Monitoringu Równego Traktowania Kobiet i Mężczyzn*, w szczególności: Janina Józwiak, *Zabezpieczenie społeczne* (tom 1, raport 8).

13) Dane według stanu na koniec roku. ZUS – dane Departamentu Statystyki (stan w grudniu), KRUS – ze strony internetowej [www.krus.gov.pl](http://www.krus.gov.pl).

14) Patrz: np. coroczne publikacje ZUS, *Ważniejsze informacje z zakresu ubezpieczeń społecznych*, <http://www.zus.pl/default.asp?p=5&id=5>

rytów i rencistów uwzględniające płeć znaleźć można w materiałach Głównego Urzędu Statystycznego (Tabela 3), dla lat wcześniejszych – we wspomnianym już Monitoringu.

**Tabela 3. Osoby pobierające emerytury i renty z tytułu niezdolności do pracy, 2009**

Instytucja ubezpieczeniowa	Emerytury		Renty inwalidzkie	
	Kobiety	Mężczyźni	Kobiety	Mężczyźni
	w tysiącach			
ZUS a	2965	2038	452	804
KRUS b	816	300	117	123
MON c	0	107	0	18
MS d	3	17	0	2
MSWiA	14	119	3	13
OGÓŁEM	3798	2581	572	960

Uwagi: \* Stan w dniu 31 grudnia. a) Bez osób posiadających także prawo do świadczenia rolniczego, bez emerytur pomostowych. b) Bez świadczeniobiorców MON, MSWiA i Ministerstwa Sprawiedliwości. c) Emeryci – łącznie z osobami o ustalonej emeryturze, które nie otrzymują świadczenia ze względu na pobieranie uposażenia 12-miesięcznego. d) MS – Ministerstwo Sprawiedliwości. Źródło: GUS (2010), *Emerytury i renty w 2009 r.*, Tabl. 16-22.

Z danych przedstawionych w Tabeli 3 widać, że kobiet pobierających emerytury jest znacznie więcej niż pobierających emerytury mężczyzn. Wynika to oczywiście zarówno z odmiennych uprawnień (różny wiek emerytalny), jak i z uwarunkowań demograficznych (dłuższa przeciętna długość życia kobiet). Emerytury rolnicze (w KRUS) pobiera ponad dwuipółkrotnie więcej kobiet niż mężczyzn, pracownicze (w ZUS) – prawie półtora razy więcej. Znikoma jest natomiast liczba emerytek otrzymujących świadczenia z pozostałych instytucji. Zwykle chodzi tu o tzw. świadczenia mundurowe, z których kobiety – rzadko kiedy będące pracownikami wojska, policji czy straży pożarnej – korzystają rzadziej. Inaczej układają się

dane w przypadku rent inwalidzkich, przynajmniej jeśli chodzi o ZUS i KRUS. Wśród świadczeniobiorców znacznie więcej jest mężczyzn niż kobiet. Widać to wyraźnie zwłaszcza w odniesieniu do rent wypłacanych przez ZUS. W KRUS przewaga mężczyzn jest mniejsza.

**Podstawowe statystyki dotyczące osób przechodzących na emeryturę/rentę są równie ważne. Dane uwzględniające kategorię płci (liczebność, wiek, staż) są łatwo dostępne na stronie internetowej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, trudniejsza jest sprawa z Kasą Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, która na bieżąco informacji takich nie podaje i trzeba o nie specjalnie występować.**

W systemie pracowniczym (ZUS) kobiety przechodzą na emeryturę średnio o kilka lat wcześniej niż mężczyźni. W 2009 roku przeciętny wiek osoby, której przyznano emeryturę wynosił 57,8 lat w przypadku kobiet i 61,1 lat w przypadku mężczyzn<sup>15</sup>. W ostatnim okresie podniósł się on wyraźnie dla kobiet, nieco także dla mężczyzn (2007: K 55,8; M 59,7), a różnica wieku przechodzenia na emeryturę zmniejszyła się z blisko czterech do nieco ponad trzech lat. Ważną informacją, która rzutuje na wysokość emerytury (w starym systemie) jest również staż pracy w momencie jej przyznawania. W 2009 roku wyniósł on przeciętnie 34,8 lat dla kobiet i 38,9 lat dla mężczyzn. W 2008 roku staż kobiet był o blisko dwa lata krótszy (32,9), ale mężczyzn był wtedy o blisko dwa lata dłuższy (40,6)<sup>16</sup>. Podobnie, podając średni wiek i staż pracy, scharakteryzować można osoby przechodzące na rentę inwalidzką. Oczywiście i wiek i staż będą niższe niż w przypadku emerytur. Układ z uwzględnieniem płci pozostaje taki sam: niższy wiek i staż pracy kobiet.

---

15) ZUS (2010 i 2008), *Ważniejsze informacje z zakresu ubezpieczeń społecznych 2009 (2007) r.* Dane dla grudnia.

16) Patrz: ZUS (2010 i 2008), *Ważniejsze informacje z zakresu ubezpieczeń społecznych 2009 (2008) r.* Dane dla grudnia, dotyczą osób, które zaczęły pobierać świadczenia. Tylko stary system.

## Wysokość świadczeń

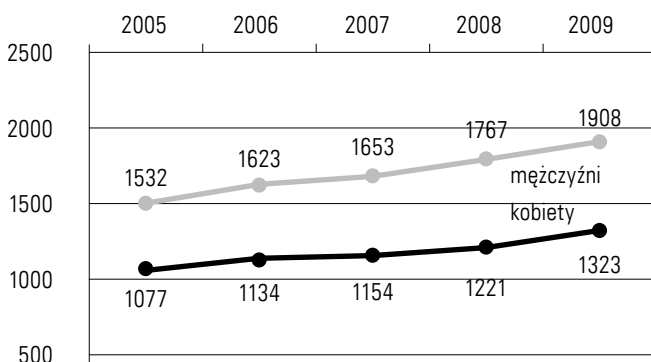
**Informacje o średnich emeryturach/rentach – czy to nowo przyznanych czy wszystkich wypłacanych – w podziale według płci są bardzo skąpe, choć bez trudu można znaleźć dane o średniej ogólnej. Jest to dosyć zaskakujące, zwłaszcza w odniesieniu do emerytur. W dyskusjach często mówi się o tym, jak ważna jest relacja emerytury do płacy (tzw. stopa zastąpienia) i jak ważna jest wysokość samego świadczenia, jako głównego dochodu po zakończeniu kariery zawodowej<sup>17</sup>. Jednak ani ZUS ani też KRUS nie publikują wielkości średnich pozwalających porównać świadczenia kobiet i mężczyzn. W materiałach ZUS można znaleźć jedynie informacje o średnim wskaźniku podstawy wymiaru emerytur (a więc relacji procentowej wynagrodzeń świadczeniobiorcy do przeciętnych wynagrodzeń z okresu, jaki brany jest do obliczania emerytury przy jej przyznawaniu lub przeliczaniu), który daje wyobrażenie o faktycznym poziomie świadczenia. Dla mężczyzn jest on znacznie wyższy niż dla kobiet. W 2009 roku wskaźnik ten wynosił ok. 100% w przypadku kobiet i 141% w przypadku mężczyzn, w poprzednich latach był on minimalnie niższy dla kobiet, wyższy zaś dla mężczyzn<sup>18</sup>.**

KRUS i ZUS liczą oczywiście systematycznie przeciętne wysokości świadczeń i można prosić o ich udostępnienie. Dane o emeryturach wypłacanych przez ZUS przedstawiono na Rys.2.

17) Np. w Uzasadnieniu do rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem ubezpieczeń społecznych z dnia 23.01.2011 (w skrócie: o zmianach w OFE) wykorzystano informacje o przeciętnych emeryturach kobiet i mężczyzn dla potrzeb symulacji (s. 24 i 25). Zamieszczone w tabelach wielkości są, jak się zdaje, hipotetyczne.

18) Patrz: ZUS (2010, 2009 i 2008) *Ważniejsze informacje z zakresu ubezpieczeń społecznych 2009* (2008, 2007) r. Dane dla grudnia.

Rys. 2. Przeciętna wysokość emerytury wypłacanej przez ZUS (zł)



Uwagi: Dotyczy grudnia. W latach 2005 - 2007 łącznie z dodatkami pielęgnacyjnymi, 2008-2009 – bez dodatków pielęgnacyjnych.

Źródło: Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Departament Statystyki.

**W systemie pracowniczym (ZUS) przeciętna emerytura kobiet jest znacznie niższa niż mężczyzn. Stanowi ona niespełna 70% tego, co średnio otrzymują mężczyźni.** W latach 2005-2009 relacja ta była dość stabilna z niewielką tendencją do spadku (2005: 70,3%, 2007: 69,8%, 2009: 69,3%). Stanowi to oczywiście odzwierciedlenie nierówności płacowych, przebiegu kariery zawodowej (staż, okresy przerw w pracy, charakter zatrudnienia) i samego wieku przechodzenia na emeryturę. **Czynniki te będą oddziaływać silniej w nowym systemie emerytalnym, jeszcze bardziej różnicując wysokość świadczeń względem płci.**

Dane o przeciętnych rentach inwalidzkich według płci nie są w tej chwili dostępne. Rozpiętość między wysokością świadczeń mężczyzn i kobiet można zobrazować jednak inaczej, pokazując, jaki odsetek osób pobiera świadczenie o danej wysokości. Tego rodzaju informacje można znaleźć w publikacjach ZUS, choć są one podawane nieregularnie. W 2008 roku (grudzień), prawie 58% kobiet i tylko niespełna 14% mężczyzn otrzymywało rentę inwalidzką w wysokości poniżej 600 zł; a rentę do 1000 zł – w sumie 86% kobiet i 60% mężczyzn. Sto-

sunkowo wysokie świadczenia, powyżej 2000 zł miało tylko 4,5% rencistek, ale ponad 11% rencistów<sup>19</sup>. Podobne dane można także przytoczyć porównując wysokość emerytur.

**Jednak ważniejszym wskaźnikiem dla monitoringu równości płci jest stopa zastąpienia dochodów z pracy dochodami z emerytury bądź renty. Odpowiednie statystyki nie są w Polsce publikowane, choć z pewnością znajdują się w bazach danych dotyczących świadczeń emerytalnych i rentowych.** Informację o stopie zastąpienia znaleźć można na stronach internetowych Eurostatu. Dane dla Polski i średnie dla wszystkich krajów Unii Europejskiej zawiera Tabela 4. Pokazuje ona relację dochodów z emerytur i rent osób w wieku 65-74 lat do dochodów z pracy osób w wieku 50-59 lat, odrębnie dla kobiet i mężczyzn<sup>20</sup>. Jest to jeden z możliwych szacunków stopy zastąpienia brutto.

Tabela 4. Relacja dochodów ze świadczeń emerytalno-rentowych do dochodów z pracy: Polska i kraje UE

	Rok badania				
	2005	2006	2007	2008	2009
POLSKA					
Kobiety	0.57	0.57	0.57	0.53	0.55
Mężczyźni	0.66	0.67	0.64	0.65	0.63
UE (27 krajów)					
Kobiety	0.51	0.50	0.49	0.49	0.50
Mężczyźni	0.54	0.54	0.52	0.53	0.54

Uwagi: \* Stosunek mediany dochodów z emerytur i rent osób w wieku 65-74 lat do mediany dochodów z pracy osób w wieku 50-59 lat (dochody brutto, bez dodatkowych świadczeń). Źródło: Jak w Tabeli 1.

19) Dane z publikacji ZUS (2009), *Emerytury i renty nauczycieli*, s. 25. Cytowane dane dotyczą wszystkich osób pobierających renty z tytułu inwalidztwa w ZUS.

20) Ścisłej, relacja dotyczy mediany (wartości środkowej – takiej, którą osiąga połowa populacji). Dane pochodzą z badań ankietowych EU-SILC.

Widać wyraźnie, że stopa zastąpienia jest zarówno w Polsce jak i przeciętnie w UE znacznie niższa dla kobiet niż dla mężczyzn. W okresie 2005-2009 kobiety na emeryturze uzyskiwały w Polsce średnio 53-57% swych zarobków „przedemerytalnych”, natomiast mężczyźni 63-67%, czyli o 7-10 pkt. proc. więcej. Niestety, różnice te nie zmniejszały się w kolejnych latach. W krajach Unii Europejskiej przeciętne stopy zastąpienia były niższe niż w Polsce (zwłaszcza dla mężczyzn), a różnica związana z płcią wyraźnie mniejsza, tylko 3-4 pkt proc.

## Wsparcie dla bezrobotnych i pomoc socjalna

### Zasiłki dla bezrobotnych

Statystyki opisujące sytuację na rynku pracy w zależności od płci, w tym dotyczące bezrobocia i zasiłków dla bezrobotnych są stosunkowo dobrze opracowane i łatwo dostępne. Jeśli chodzi o zasiłki obrazują je dane z Tabeli 5. Zarejestrowani bezrobotni mają jednakowe uprawnienia do zasiłków, niezależnie od płci. W praktyce jednak okazuje się, że z uprawnień tych częściej korzystają mężczyźni niż kobiety.

Tabela 5. Bezrobotni z prawem do zasiłku\*

	2005	2006	2007	2008	2009
	w odsetkach				
Kobiety	10,8	10,9	11,9	16,0	17,7
Mężczyźni	16,7	16,8	17,8	21,5	22,6

Uwagi: \* Dotyczy bezrobotnych zarejestrowanych. Stan w końcu okresu  
 Źródło: PSZ (2010), *Statystyki rynku pracy. Statystyki strukturalne* (10.2010), [www.psz.praca.gov.pl](http://www.psz.praca.gov.pl) Tabl. 18 i 19 oraz obliczenia własne.

W latach 2005-2006 jedynie 10-11% bezrobotnych kobiet oraz 17-18% mężczyzn pobierało zasiłki. W następnych latach liczba uprawnionych relatywnie wzrosła, do blisko 18% w przypadku kobiet i 23% w przypadku męż-

czyn. Jednocześnie luka związana z płcią nieco zmniejszyła się, z 6 pkt. proc. na początku okresu do 5 w roku 2009. Nie zmieniło to jednak w istotnym stopniu dyskryminacji bezrobotnych kobiet, które nadal mają w pewnym sensie trudniejszy dostęp do zasiłków niż mężczyźni.

### Zasiłki rodzinne i pomoc społeczna

**Polskie statystyki świadczeń rodzinnych i pomocy społecznej są w zasadzie kompletnie nieprzystosowane do monitoringu równości płci. W statystykach urzędowych z tego obszaru płęć bowiem nie występuje – chyba, że mówimy o pracownikach socjalnych, bo świadczeniobiorcy „nie mają płci”. A przecież płęć każdej osoby zgłaszającej się po zasiłek, czy to rodzinny, czy z pomocy społecznej, jest rejestrowana, tak samo jak członków rodzin, które ze świadczeń korzystają. Analiza tego typu informacji na pewno okazałaby się bardzo pożyteczna.**

O tym, kto częściej pobiera świadczenia rodzinne, kobiety czy mężczyźni, nie można dowiedzieć się zupełnie niczego<sup>21</sup>, nawet w odniesieniu do świadczeń pielęgnacyjnych, które przyznaje się osobom przerywającym pracę w związku z opieką nad niepełnosprawnym członkiem rodziny. Podobnie sprawa wygląda w odniesieniu do pomocy społecznej<sup>22</sup>, choć tutaj da się znaleźć wyrywkowe informacje o świadczeniobiorcach z podziałem na płęć.

Według opracowania GUS przygotowanego na podstawie danych sprawozdawczych MPiPS z 2008 roku<sup>23</sup>, kobiety były głową blisko 70% gospodarstw domowych-beneficjentów pomocy społecznej (K: 772 tys., M: 348 tys.). Oznacza to, że kobiety częściej niż mężczyźni aktywnie starają się o pomoc. To z nimi przeprowadza się wywiad środowiskowy i rejestruje się je jako głowę

21) Patrz: Informacja o realizacji świadczeń rodzinnych z kolejnych lat, opracowywana przez Ministerstwo Pracy i polityki Społecznej, dostępne na stronie [www.mpisp.gov.pl](http://www.mpisp.gov.pl).

22) Patrz: urzędowe statystyki pomocy społecznej, które znaleźć można na stronie [www.mpips.gov.pl](http://www.mpips.gov.pl).

23) GUS (2009), *Beneficjenci pomocy społecznej i świadczeń rodzinnych w 2008 r.*, s. 67 i nast.



rodziny. Jeśli weźmie się pod uwagę gospodarstwa jednoosobowe, przeważają w nich mężczyźni: było ich 236 tys., a kobiet 176 tys. Natomiast liczba członków gospodarstw domowych korzystających z pomocy była pod względem płci zrównoważona (kobiety: 1,7 mln, mężczyźni: 1,6 mln).

## Godzenie pracy i obowiązków rodzinnych

### Rezygnacja z pracy i korzystanie z urlopów

Informacje o bierności zawodowej kobiet i mężczyzn związanej z obowiązkami rodzinnymi pochodzące z Badań Aktywności Zawodowej Ludności publikuje regularnie Główny Urząd Statystyczny. O urlopach chorobowych spowodowanych koniecznością opieki nad dzieckiem lub dorosłym członkiem rodziny można dowiedzieć się z materiałów Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. **Brakuje natomiast systematycznych informacji o korzystaniu kobiet i mężczyzn z urlopów wychowawczych i rodzicielskich (matczyńskie i „tacierzyńskie”).**

Tabela 6. Osoby niepracujące z powodu obowiązków rodzinnych i związanych z prowadzeniem domu

	2006	2007	2008	2009
	w tysiącach			
Kobiety				
Ogółem	1357	1425	1410	1366
w tym: w wieku produkcyjnym	1237	1314	1299	1260
Mężczyźni				
Ogółem	110	154	147	135
w tym: w wieku produkcyjnym	106	151	144	132

Uwagi: Uwzględniono IV kwartał każdego roku.

Źródło: GUS (2006-2010), *Aktywność ekonomiczna ludności Polski IV kwartał 2006* (2007, 2008, 2009). Dane BAEL.

Dane BAEL obrazujące odmienne podejście kobiet i mężczyzn do rezygnacji z pracy zawodowej z powodu obowiązków domowych przedstawia Tabela 6.

Liczba kobiet niepracujących z powodu obowiązków rodzinnych i związanych z prowadzeniem domu jest bardzo duża (ok. 1,4 mln, w tym 1,3 mln w wieku produkcyjnym) i niewiele zmienia się tu z roku na rok. Mężczyzn, którzy z tego powodu nie pracują jest blisko dziesięciokrotnie mniej. W okresie 2007-2009 można zauważyć niewielkie zmniejszanie się omawianych rozpiętości.

Korzystanie z urlopów chorobowych w celu opieki nad dziećmi, czy też innymi osobami z rodziny, również pokazuje ogromną nierówność płci. W 2009 roku na przykład łączna liczba dni nieobecności w pracy z powodu opieki nad dzieckiem sięgała 6,2 mln dla kobiet i 1,3 mln dla mężczyzn, a więc blisko pięciokrotnie mniej dla mężczyzn. Nieobecność w pracy z powodu opieki nad innym członkiem rodziny była mniej znacząca i mniejsze występowały tu różnice między kobietami i mężczyznami (K: 833 tys. dni nieobecności ogółem, M: 425 tys.)<sup>24</sup>. Podane liczby można by oczywiście przeliczyć na jedną osobę zatrudnioną, ale nie zmieniłoby to obrazu nierówności.

**O korzystaniu z urlopów wychowawczych wiadomo niewiele. Ze specjalnych badań GUS wynika, że w 2005 roku z takich urlopów korzystało blisko 50% matek i zaledwie 2,5% mężczyzn<sup>25</sup>. Nie ma niestety danych dotyczących zmian w tym zakresie. Podobnie jak nie ma oficjalnych danych o wykorzystywaniu urlopów „tacierzyńskich”. Informacje na ten temat są bardzo potrzebne.**

24) ZUS(2010), *Absencja chorobowa w 2009 r.* Dane z lat wcześniejszych są również dostępne.

25) Mowa tu o korzystaniu z urlopów wychowawczych w ciągu ostatnich 12 miesięcy – patrz GUS (2006), *Praca a obowiązki rodzinne w 2005 r.*, s. 31. Dane pochodzą z II kwartału 2005r., zebrane zostały w specjalnym badaniu modułowym łącznie z BAEL.

### Opieka instytucjonalna nad dziećmi i dorosłymi

Danych o opiece instytucjonalnej nad dziećmi jest stosunkowo dużo. GUS publikuje corocznie informacje o przedszkolach i żłobkach bazujące na statystykach urzędowych. Można je znaleźć zarówno w „zwykłych” rocznikach statystycznych, jak i w opracowaniach tematycznych<sup>26</sup>. **Nie obejmują one jednak opieki nad dziećmi w wieku szkolnym (chodziłoby głównie o korzystanie ze świetlic przez uczniów w szkołach podstawowych).** Dobrym uzupełnieniem statystyk urzędowych są wyniki badań ankietowych, w których mowa jest o korzystaniu z różnych form opieki instytucjonalnej. Ważne są tu wskaźniki otrzymywane z EU-SILC (dostępne na stronie Eurostatu), gdyż pozwalają porównać Polskę z innymi krajami europejskimi.

Gorzej wygląda sprawa, jeśli chodzi o dane dotyczące opieki nad osobami starszymi i niepełnosprawnymi. Co prawda, informacje o miejscach w domach pomocy społecznej i o pensjonariuszach są dostępne w publikacjach GUS<sup>27</sup>, ale trudno odnieść je do faktycznego zapotrzebowania na usługi opiekuńcze. Pomocne są również informacje na temat kondycji i zapotrzebowania na opiekę wśród osób starszych. Pochodzą one zwykle ze specjalnych, na ogół nieregularnych, badań ankietowych i trzeba je z pewną determinacją wyszukiwać.

Przykładowe dane o opiece instytucjonalnej nad dziećmi obliczone z EU-SILC przedstawia Tabela 7.

---

26) Np. GUS (2010), *Oświata i wychowanie w roku szkolnym 2009/2010* (przedszkola) czy GUS (2010), *Podstawowe dane z zakresu ochrony zdrowia w 2009 r.* (żłobki). Oba wydawnictwa ukazują się od kilku lat corocznie.

27) GUS(2009), *Podstawowe dane z zakresu ochrony zdrowia w 2008 r.* i podobne publikacje z lat poprzednich. Co ciekawe, ostatnia publikacja dotycząca roku 2009 zawiera bardzo mało danych o domach pomocy społecznej.

Tabela 7. Odsetek dzieci objętych opieką instytucjonalną: Polska i kraje UE

Wiek dziecka	Rok badania				
	2005	2006	2007	2008	2009
Poniżej 3 lat					
Polska	2	3	2	3	2
UE (27 krajów)	:	:	11	13	13
Od 3 lat do osiągnięcia min. wieku szkolnego					
Polska	22	21	23	27	31
UE (27 krajów)	:	:	40	43	44

Uwagi: \* Przez co najmniej 30 godzin w tygodniu. Źródło: Jak w Tabeli 1

Jak widać, korzystanie z opieki instytucjonalnej nad dziećmi do lat trzech w „pełnym wymiarze” czasu, tj. ponad 30 godzin tygodniowo, nie jest zbyt rozpowszechnione. W Polsce objętych jest nią zaledwie 2% maluchów, w UE średnio 13%. Wskaźniki te są dosyć stabilne. Inaczej wygląda to w przypadku dzieci starszych, w wieku przedszkolnym – korzystających jest wyraźnie więcej, a ich liczba rośnie. W Polsce wzrost ten jest wyraźnie widoczny (od 21-22% w latach 2005-2006 do 31% w 2009), choć nadal pozostajemy w tyle za średnią europejską (40% w 2007, 44% w 2009). Dodatkowo warto zwrócić uwagę na różnice występujące między miastem a wsią. Umożliwiają ją polskie dane ze sprawozdawczości statystycznej. Jeśli chodzi na przykład o opiekę przedszkolną, sytuacja wygląda następująco: w roku 2009/2010 w miastach do przedszkoli uczęszczało 63% dzieci trzyletnich, 78% – czteroletnich i 88% – pięcioletnich, na wsiach było to odpowiednio 22%, 34% i 56%<sup>28</sup>. Różnice więc, choć zmniejszyły się w ostatnich latach, nadal pozostają duże.

28) GUS (2010), *Oświata i wychowanie w roku szkolnym 2009/2010*, s. 54.

## Podsumowanie

Podsumowując przedstawioną analizę warto zwrócić uwagę na dwie kwestie: pierwsza to jakość i dostępność danych statystycznych dla potrzeb monitoringu równości płci, druga to wnioski płynące ze wstępnej analizy zebranych statystyk.

**Polskie statystyki ubóstwa i zabezpieczenia społecznego w niedostatecznym stopniu opisują sytuację kobiet i mężczyzn. Istniejące dane są rozproszone, nie zawsze systematyczne, rzadko kiedy – kompletne.** Można się o tym przekonać się, gając do publikacji Głównego Urzędu Statystycznego, przeglądając opracowania Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i innych agend rządowych lub instytucji badawczych. W dostępnych materiałach brakuje wielu informacji uwzględniających kategorię płci. Niektóre dane pojawiają się jedynie sporadycznie. **Owe braki widać też bardzo wyraźnie, gdy statystyki polskie zestawia się ze statystykami urzędu statystycznego Unii Europejskiej.** Wskaźników ubóstwa i zabezpieczenia społecznego wyodrębniających płeć publikuje się w Polsce znacznie mniej niż w UE i trudno na ich podstawie monitorować równość płci.

Tylko jeden obszar, a mianowicie „ubóstwo i deprywacja potrzeb”, nie stwarza poważniejszych problemów, jeśli chodzi o dostęp do danych statystycznych – głównie za sprawą Unii Europejskiej, która wymaga, by wskaźniki ubóstwa i wykluczenia społecznego uwzględniały kategorię płci. W pozostałych obszarach występują mniejsze (świadczenia emerytalno-rentowe) lub większe (pomoc społeczna, świadczenia rodzinne) braki danych. Nie publikuje się na przykład informacji o przeciętnych emeryturach i rentach z udziałem na płeć, nie wiadomo kto na ogół – mężczyzna czy kobieta – zgłasza się po zasiłki rodzinne, kto pobiera świadczenia pielęgnacyjne, kto korzysta z urlopów rodzicielskich czy z pomocy społecznej. Odpowiednie informacje na ten temat znajdują się w bieżących rejestrach i bazach danych. Z czysto technicznego punktu widzenia dotarcie do nich nie jest skomplikowane, wymaga jednak zgłoszenia i uzasadnie-

nia zapotrzebowania. Warto więc podjąć starania, by najważniejsze statystyki dotyczące równości płci, czy to pochodzące ze sprawozdawczości, czy z badań ankietowych, były na bieżąco opracowywane i publikowane.

Obecnie możliwość monitoringu równości płci w obszarze polityki społecznej i ubóstwa jest, ze względu na występujące braki danych, stosunkowo ograniczona. Można jednak zebrać trochę statystyk i pokusić się o kilka wstępnych wniosków.

Jeśli chodzi o ubóstwo dochodowe, sytuacja polskich kobiet nie wygląda najgorzej, zwłaszcza w porównaniu z innymi krajami Unii Europejskiej. Jeszcze do niedawna wskaźniki zagrożenia ubóstwem mężczyzn były w Polsce wyższe niż kobiet. Teraz nastąpiła zmiana i są one nieco wyższe dla kobiet. Inaczej wyglądało to w odniesieniu do osób starszych. Bieda zawsze była bardziej widoczna wśród kobiet niż wśród mężczyzn. Zagrożenie wykluczeniem czy niezaspokojeniem potrzeb, w tym potrzeb związanych z opieką zdrowotną, zawsze dotyczyło relatywnie więcej kobiet niż mężczyzn, choć różnice nigdy nie były bardzo duże.

Związane z płcią różnice w korzystaniu ze świadczeń zabezpieczenia społecznego są w Polsce bardzo wyraźne i w ostatnich latach niewiele się w tym zakresie zmieniło. Emeryturę pobiera więcej kobiet niż mężczyzn, ale rentę inwalidzką otrzymuje więcej mężczyzn niż kobiet. **Niższe zarobki, niższy staż pracy i niższy faktyczny wiek przechodzenia na emeryturę czy rentę, przekłada się na znacznie niższy poziom świadczeń kobiet. Kobiety rzadziej korzystają z uprawnień do zasiłków dla bezrobotnych, znacznie częściej natomiast z uprawnień do dni wolnych na opiekę nad dziećmi. Częściej też decydują się na bierność zawodową z powodu obowiązków domowych.** Jak dotąd niewiele zmieniła tu widoczna poprawa opieki instytucjonalnej nad dziećmi w wieku przedszkolnym. W tym względzie Polska pozostaje jeszcze daleko w tyle za większością krajów Unii Europejskiej.

## Bibliografia:

J. Józwiak, „Zabezpieczenie społeczne” w: ***Krajowy System Monitoringu Równego Traktowania Kobiet i Mężczyzn***, tom 1. Wydawnictwo Naukowe Solar, Warszawa 2006.

Autorka analizuje dostępne dane i statystyki dotyczące liczby ubezpieczonych z podziałem według płci z lat 1998-2004. Publikacja została wydana na zlecenie Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Równego Traktowania Kobiet i Mężczyzn.

### ***Diagnoza Społeczna***

Dostępne na: [www.diagnoza.com](http://www.diagnoza.com)

Diagnoza Społeczna jest próbą uzupełnienia diagnozy opartej na wskaźnikach instytucjonalnych o kompleksowe dane na temat gospodarstw domowych oraz postaw, stanu ducha i zachowań osób tworzących te gospodarstwa; jest diagnozą warunków i jakości życia Polaków w ich własnym sprawozdaniu. Za pomocą dwóch odrębnych kwestionariuszy badamy gospodarstwa domowe oraz wszystkich dostępnych ich członków, którzy ukończyli 16 lat. Znajdziemy tu m.in. szacunki na temat ubóstwa dochodowego. W badaniach brak jest jednak zmiennej „płeć”.

### ***Europa 2020. Strategia na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączeniu społecznemu***

Dostępne na: [http://ec.europa.eu/eu2020/pdf/1\\_PL\\_ACT\\_part1\\_v1.pdf](http://ec.europa.eu/eu2020/pdf/1_PL_ACT_part1_v1.pdf)

W tej europejskiej strategii zdefiniowano syntetyczny wskaźnik opisujący kilka obszarów niedostatku łącznie, tzw. wskaźnik zagrożenia ubóstwem lub wykluczeniem.

### ***Ubóstwo i wykluczenie społeczne w Polsce. Polski raport Social Watch 2010***, Kampania Przeciw Homofobii, Warszawa 2011

Dostępne na: [http://www.kph.org.pl/publikacje/raport\\_sw\\_2010.pdf](http://www.kph.org.pl/publikacje/raport_sw_2010.pdf)

Raport krajowy Polskiej Koalicji Social Watch i Polskiego Komitetu European Anti-Poverty Network. W publikacji znajdziemy 20 artykułów, głosy ubogich i wykluczonych,

raporty z badań, ekspertyzy i komentarze organizacji społecznych i antydyskryminacyjnych. Wśród tematów między innymi: feminizacja ubóstwa, dziedziczenie nierówności, ubóstwo dzieci, wykluczenie edukacyjne, bieda mieszkaniowa, zadłużenie rodzin, wykluczenie prawne, polityka antywykluczeniowa i pomoc społeczna.

### ***Założenia do Krajowego Programu Reform***

Dostępne na: <http://www.mg.gov.pl/node/12466>

22 listopada 2010 r. Komitet do Spraw Europejskich przyjął *Założenia do Krajowego Programu Reform na rzecz realizacji strategii "Europa 2020"*. Krajowy Program Reform (KPR) jest elementem nowej koncepcji koordynacji polityki gospodarczej UE tzw. Europejskiego Semestru, która została zaproponowana przez Komisję Europejską wiosną 2010 r. celem wzmocnienia europejskiego zarządzania gospodarczego. Celem Krajowych Programów Reform na rzecz realizacji strategii „Europa 2020” jest budowa trwałych podstaw wzrostu gospodarczego, łącząc cele unijne z priorytetami krajowymi. Polski KPR będzie stanowił element systemu zarządzania krajową polityką rozwoju, a zaproponowane w nim reformy, w powiązaniu z realizacją długo- i średniookresowej strategii rozwoju kraju oraz dziewięcioma zintegrowanymi strategiami krajowymi, umożliwią koncentrację na obszarach priorytetowych z punktu widzenia rozwoju społeczno-gospodarczego Polski, prowadząc jednocześnie do realizacji celów strategii „Europa 2020”.



Joanna Piotrowska

# Media i równość płci. Białe plamy



Celem niniejszego tekstu jest przyjrzenie się, jak polityka równości płci realizowana jest w mediach i jaki obraz mediów wyłania się z dostępnych analiz i badań, ale przede wszystkim, jakie badania i analizy są w tym obszarze prowadzone, gdzie występują luki i braki, które trzeba wypełnić.

## Podstawowe wskaźniki

Monitoring mediów z perspektywy równości płci opierać się powinien na badaniach empirycznych, uwzględniających wskaźniki takie, jak:

- liczba artykułów w głównych gazetach/materiałach w głównych programach radiowych i telewizyjnych, które uwzględniają kwestie równości płci,
- liczba artykułów włączających równość płci na pierwszych stronach gazet,
- procent kobiet i mężczyzn wśród autorów i wśród bohaterów materiałów prasowych, radiowych i telewizyjnych (np. ile jest autorek, ilu autorów, czy cytowane są po równo kobiety i mężczyźni, kto i jak jest przedstawiany na zdjęciach/reklamach),
- liczba ekspertek i ekspertów,
- związek między płcią autora/ki, prezentera/ki, zaproszonego eksperta/ki a tematem materiału (czy istnieje podział na tematy „kobiece” i „męskie”, a jeśli tak – jakiego rodzaju tematy częściej relacjonowane są lub komentowane przez kobiety?),
- język wrażliwy na płeć (np. stosowanie żeńskich odpowiedników nazw zawodów),
- uwzględnienie równości płci w polityce redakcyjnej (udział kobiet i mężczyzn w redakcjach),

- kto monitoruje działania mediów publicznych i prywatnych? Kto zasiada w radzie etyki mediów, KRRiT? Czy ważne są dla nich kwestie równości płci/ regulaminy itp. Jak realizowane są zapisy dotyczące równości w poszczególnych aktach prawnych.

Badaniom powinna zostać poddana także:

- analiza treści; konieczna jest krytyczna analiza dyskursu mediów w odniesieniu do równości płci; analiza stereotypów płciowych powielanych przez media;
- badanie recepcji – wywiady grupowe, sondaż opinii pod względem płci;
- monitoring programów publicystycznych i informacyjnych w mediach pod kątem realizowania polityki równości – analiza treści, osób relacjonujących wydarzenia, sposób traktowania danego wydarzenia.

Monitorując media z perspektywy równości płci, należy generalnie zwracać uwagę na kwestię reprezentacji, tj. na to, jakie kategorie osób i w jaki sposób przedstawiane są w mediach, jakie w ogóle lub prawie w ogóle się w nich nie pojawiają (np. osoby starsze, niepełnosprawne, biedne).

## Dostępne dane i źródła

W Polsce prasa, radio i telewizja wciąż są terenem niemal niezbadanym pod kątem równości płci. Danych i analiz z tego obszaru jest bardzo niewiele, a te dostępne mają charakter wrywkowy, trudno je porównywać.

Jedną z najbardziej obszernych analiz znajdziemy w opracowanym **w 2006 roku raporcie Krajowy System Monitorowania Równego Traktowania Kobiet i Mężczyzn. Raporty eksperckie**, który został wydany przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Przez jakiś czas dane te były dostępne także na stronie [www.monitoring.rownystatus.gov.pl](http://www.monitoring.rownystatus.gov.pl). Strona ta jednak już kilka lat temu zniknęła z nieznanymi przyczyn. Raport *Wizerunek kobiet i mężczyzn w mediach – analiza treści* zawarty w II tomie w/w publikacji został przygotowany przez ośrodek badawczy Pentor. Analizie zostały poddane następujące obszary:

- obecność kobiet i mężczyzn w mediach;
- rola kobiet i mężczyzn w przekazach medialnych;
- ranga ról kobiet i mężczyzn w strukturze narracyjnej przekazów medialnych;
- obecne w mediach stereotypy płci;
- ocena kobiet i mężczyzn w mediach z perspektywy nadawcy oraz
  - obecność w mediach problematyki płci.

W raporcie tym, zawierającym szczegółowe analizy zarówno ilościowe jak i jakościowe, podkreślano, że problematyka równego statusu płci jest w mediach niemal nieobecna, a dyskusje o równouprawnieniu płci zdarzają się sporadycznie. Wnioski, jakie płyną z raportu, są jednoznaczne: we wszystkich badanych mediach występowała zdecydowana przewaga mężczyzn nad kobietami (71% do 29%), największa w prasie (87% do 13%), relatywnie najmniejsza w telewizji (66% do 34%). Co ciekawe, przewagę liczebną mężczyzn zaobserwowano nie tylko w programach informacyjnych, ale także w reklamach, programach fabularnych (filmy i seriale), rozrywkowych, sportowych oraz programach dla dzieci. We wszystkich rolach, jakie można pełnić w programach/artykułach prasowych, kobiety znajdują się zawsze w mniejszości. W wielu aspektach obraz kobiet i mężczyzn w mediach naznaczony jest stereotypowym ujęciem ról płciowych, przy czym podtrzymywane stereotypy zdają się w większym stopniu dotyczyć kobiet niż mężczyzn. Zgodnie z tradycyjnym podziałem ról w rodzinie kobiety dwukrotnie częściej niż mężczyźni pokazywane są w prywatnej przestrzeni własnych mieszkań, najczęściej w pokoju lub w kuchni (w miejscach tych występowało 40% kobiet i 19% mężczyzn). Kobiety dwukrotnie częściej przedstawia się w roli członków rodziny, zwłaszcza żon i matek. Rzadziej niż mężczyźni przedstawiane są w rolach zawodowych (38%, mężczyźni – 60%). Kobiety, zwłaszcza bohaterki przekazów telewizyjnych, są młodsze niż mężczyźni, bardziej od nich zadbane i szczuplejsze. Co dziesiąta przedstawiana jest jako obiekt estetyczny, seksualny, mający wzbudzać pożądanie.

**W 2007 roku powstał raport UNDP *Polityka równości płci. Polska 2007. Raport***, który starał się zebrać dane i określić luki w poszczególnych obszarach, w tym – także w mediach. **Autorki raportu już wtedy podkreślały, że aby móc zmieniać nastawienie mediów do problematyki równości płci, należy przeprowadzać systematyczne i szerokie badania nad treściami jawnymi i niejawnymi mediów, tak w warstwie treściowej, językowej, jak i wizualnej oraz nad recepcją tych przekazów przez reprezentatywne dla całego społeczeństwa grupy osób.**<sup>1</sup> Podobnie jak w przypadku raportu z 2006 roku, przeprowadzone przez autorki analizy pozwoliły sformułować wnioski – zasada równego traktowania kobiet i mężczyzn nie jest w mediach uwzględniana. Autorki podkreślały również, że **brakuje rzetelnych badań, które pokazałyby, jak w Polsce wygląda włączanie kwestii równości płci w obszar informacji, w politykę redakcji oraz jaki jest udział kobiet i mężczyzn w dostępie do nowych technologii.** W raporcie UNDP czytamy, że w mediach dochodzi do celowego, świadomego marginalizowania problemów także innych grup mniejszościowych (uznanych za mało atrakcyjne lub wręcz nieatrakcyjne dla reklamodawców, a przez redakcje – za zbyt wymagających i trudnych odbiorców).

W 2008 i 2009 roku Fundacja Feminoteka prowadziła monitoring mediów z perspektywy równościowej. Powstały wtedy dwa raporty: ***Gendermeria – równościowy monitoring*** (2008) oraz ***Brak misji na wizji i wizji w edukacji*** (2009), w którym przedstawione zostały wyniki analizowanych mediów. Niektóre dane z tych raportów można porównać z danymi z raportów wcześniejszych.

Pozostałe publikacje poświęcone mediom bardziej skupiają się na analizie jakościowej sposobu prezentowania ważnych dla ruchu kobiecego tematów (jak na przykład analiza przekazów medialnych na temat wizyty holenderskiej organizacji pro-choice „Kobiety na falach”<sup>2</sup>, czy

1) *Polityka równości płci. Raport*, UNDP, Warszawa 2007.

2) Włodarczyk J., *Kobiety na falach. Afera w mediach. Polskie media o Langenorcie*, w: *Kobiety, Feminizm i media*, Stowarzyszenie Kobiet „Konsola”, Poznań 2005.

Dniu Kobiet<sup>3</sup> i innych ważnych akcjach). Nie podważając roli, jaką analizy te odgrywają w dyskusji na temat miejsca kobiet w mediach, trudno jednak porównywać ich wyniki z innymi, ponieważ robione były sporadycznie i obejmowały szczególny i wąski obszar.

## Prasa

Z badania na temat udziału kobiet w mediach przeprowadzonym przez prof. Renatę Siemieńską w 2005 roku wynika, że kobiety niezwykle rzadko kierowały mediami. Wśród ośmiu analizowanych dzienników (*Gazeta Wyborcza*, *Rzeczpospolita*, *Trybuna*, *Dziennik Zachodni*, *Dziennik Polski*, *Nasz Dziennik*, *Fakt*, *Super Express*), kobiety były redaktorami naczelnymi zaledwie dwóch – *Dziennika Zachodniego* i *Naszego Dziennika*. Wśród zastępców redaktorów naczelnych stanowiły 38,1%, wśród kierowników działów - 27,9%. W czterech najważniejszych tygodnikach społeczno-politycznych (*Polityka*, *Newsweek*, *Wprost*, *Przegląd*) nie było wśród redaktorów naczelnych ani jednej kobiety, a trzy na 10 osób (30%) były zastępczyniami redaktorów naczelnych i 9 (30%) – kierowniczkami działów.

Badanie przeprowadzone trzy lata później potwierdza tę tendencję. Jak wynika z analizy trzech dzienników<sup>4</sup>: *Dziennik Polska – Świat – Europa*, *Rzeczpospolita*, *Gazeta Wyborcza* – **występują znaczne dysproporcje w kadrze kierowniczej na niekorzyść kobiet**. W *Dzienniku* zaledwie 33,3% kierujących działami to kobiety. Warto wspomnieć, że wśród pięciu osób zastępujących redaktora naczelnego jest jedna kobieta. Dane dotyczące *Rzeczpospolitej* kształtują się bardzo podobnie. Odsetek kierowniczek wynosi 27,2%, a kierowników – 72,7%. W *Gaze-*

3) *Dzień kobiet w mediach. Międzynarodowe studium porównawcze*, L. Kopciewicz (red.), Wydawnictwo Wschód-Zachód, Łódź 2009.

4) Wójcik J., *Prasa opiniotwórcza a kwestie równouprawnienia*, w: *Gendermeria. Równościowy monitoring*, Fundacja Feminoteka, Warszawa 2008.

cie Wyborczej mężczyźni stanowią aż 90% kierowników działów. Jediną kobietę na stanowisku kierowniczym znajdziemy w *Wysokich Obcasach*, sobotnim dodatku do *Gazety Wyborczej*. Przeprowadzona w 2008 roku analiza tygodników opiniotwórczych (*Wprost*, *Polityka*, *Newsweek*, *Przekrój*)<sup>5</sup> wskazuje, że i w tym rodzaju prasy reguła ta potwierdza się. Znow, podobnie jak w 2005 roku, na samym szczycie hierarchii znajdują się wyłącznie mężczyźni, wśród kierujących działami również przeważają mężczyźni. W tygodniku *Wprost* tylko jedna kobieta stoi na czele działu prasowego. Podobnie przedstawia się sytuacja w *Polityce*, gdzie zaledwie 25% kobiet pełni funkcje kierownicze, natomiast jedna osoba jest zastępczynią kierownika. W *Newsweeku* kierowniczkami działów stanowią 33,3%, taki sam udział mają zastępczynie. Najkorzystniej wśród poddanych analizie tygodników wypada *Przekrój*, gdzie kobiety stanowią 50% personelu kierowniczego. Uwagę zwraca fakt powierzania mężczyznom kluczowych działów poświęconych polityce, gospodarce i zagranicy.

### „Newsweek”

Dział	Dziennikarki w %	Dziennikarze w %	Kierownictwo działu
Kraj	25	75	m
Peryskop	50	50	m k
Świat	22,2	77,7	m
Biznes	22,2	77,7	m
Nauka	83	17	k
Spółeczeństwo i media	40	60	k
Kultura	12,5	87,5	m
Publicystyka	0	100	m
Wydania specjalne	100	0	k

5) tamże.

### „Przekrój”

Dział	Dziennikarki w %	Dziennikarze w %	Kierownictwo działu
Kultura	37,5	62,5	k
Kraj	55,5	44,5	m
Zagranica	14,2	85,8	m
Cywilizacja	40	60	k

### „Polityka”

Dział	Dziennikarki w %	Dziennikarze w %	Kierownictwo działu
Polityczny i komentarzy	18,1	81,9	m
Krajowy	70	30	k
Prawno śledczy	25	75	m
Ludzie i obyczaje	37,5	62,5	k
Ekonomiczny	28,5	71,5	m k
Kultury	42,8	57,2	m
Naukowy	20	80	m
Historyczny	0	100	m
Komentatorzy	12,5	87,5	-
Stali felietoniści	0	100	-

### „Wprost”

Dział	Dziennikarki w %	Dziennikarze w %	Kierownictwo działu
Komentatorzy	0	100	m
Historia	0	100	m
Biznes, ludzie, pieniądze	25	75	m
Polska	0	100	m
Nauka i Zdrowie	75	25	m
Świat	37,5	62,5	m
Kultura i Styl	50	50	k
Stali współpracownicy	0	100	-
Stali felietoniści	0	100	-



Co istotne, przewaga mężczyzn w poszczególnych działach wyraźnie przekłada się na liczbę publikowanych artykułów, których autorkami są kobiety. **Wśród czterech poddanych analizie tygodników nie ma ani jednego, w którym liczba publikacji kobiet byłaby zbliżona do liczby publikacji mężczyzn.** W każdym wydaniu *Przekroju* średnia liczba tekstów napisanych przez kobiety wynosi 29,9%, natomiast przez mężczyzn 66,7 %; 3,3% to teksty napisane wspólnie. Pozostałe trzy tygodniki prawie nie różnią się od siebie pod tym względem. We *Wprost* 21,1% tekstów redagują kobiety, 76,6% mężczyźni, a 2,2% powstaje wspólnie. Niemalże identyczne relacje panują w tygodniku *Polityka*. Średnio 20,1% to teksty autorek, 76,3% autorów, natomiast 3,6% to artykuły wspólne. Najgorsze wyniki zostały zanotowane w *Newsweeku*. Kobiety są autorkami tylko 19,3% tekstów. Liczba wspólnie napisanych artykułów wynosi 4,6%, autorami pozostałej części są mężczyźni. **Przeprowadzony monitoring prasy codziennej oraz tygodników wykazał jednoznacznie, że w polskich mediach nie prowadzi się świadomej polityki równościowej, która miałaby na celu niwelowanie dyskryminacji ze względu na płeć i tym samym przybliżała nas do standardów Unii Europejskiej.**

Analiza struktury zatrudnienia ujawnia jaskrawe dysproporcje. Kobiety są wykluczane z obejmowania najwyższych funkcji i rzadko powierza się im kierownictwo w sekcjach i działach prasowych. Jedynym spośród badanych tytułów, w którym liczba szefowych jest równa liczbie szefów, okazał się *Przekrój*. Jeżeli chodzi o analizę działalności publicystycznej, ukazuje ona rażącą obojętność na kwestię równouprawnienia, która wyraźnie przegrywa z tematyką polityczno-gospodarczą.

## Telewizja

Wyrywkowy i krótki monitoring programów informacyjnych w telewizji prowadzony był we wspomnianych już badaniach UNDP w 2007 roku. Badaniem objęte zostały trzy stacje telewizyjne: TVP 1 i TVP 2 i TVN<sup>6</sup>. Tematyka przekazywanych w nich w pierwszej kolejności informacji (a więc informacji o największym wg wydawców znaczeniu) dotyczyła przede wszystkim polityki, gospodarki krajowej i przestępczości. Ani razu w czasie prowadzonego monitoringu tematem numer jeden nie była kwestia społeczna. Monitoring pozwolił zaobserwować, że dziennikarki najczęściej przygotowują materiały dotyczące problematyki społecznej, a także wtedy, gdy poruszana jest problematyka dotycząca równouprawnienia. Kwestie dotyczące kobiet czy innych grup dyskryminowanych pojawiają się okazjonalnie i rzadko kiedy analizuje się je głębiej. Mężczyźni częściej odpowiedzialni są za przygotowanie materiałów: politycznych, gospodarczych, prawnych i zagranicznych. Jeśli zaś chodzi o płęć komentujących wydarzenia, najczęściej, bez względu na tematykę, są to mężczyźni (średnio ponad 80% mężczyzn i niecałe 20% kobiet). Nawet w sondzie przeprowadzonej na lotniskach w tak neutralnej tematyce, jak np. w informacji dotyczącej tanich lotów do Stanów Zjednoczonych, o zdanie na ten temat nie zapytano ani jednej pasażerki. Również wśród osób zapraszanych do studia kobiety występują bardzo rzadko.

Kobiety częściej pojawiają się jako komentatorki spraw społecznych, a także wtedy, gdy dziennikarki/dziennikarze zwracają się po komentarz do przedstawicieli organizacji pozarządowych. To bardzo wyraźna różnica, którą udało się zaobserwować – ok. 90% wypowiedzi przedstawicieli organizacji pozarządowych stanowiły głosy kobiet. Kobiety pojawiają się także wtedy, gdy informacja dotyczy zdrowia, dzieci, opieki społecznej. Podsumowując, nie ma wyraźnych różnic między stacjami publicznymi

---

6) *Polityka równości płci. Polska 2007. Raport*, UNDP, Warszawa 2007.

mi a komercyjnymi, jeśli chodzi o przestrzeganie kwestii równouprawnienia w telewizji. Wszystkie monitorowane stacje w równym stopniu dyskryminują kobiety i inne grupy marginalizowane. Żadna ze stacji telewizyjnych nie prowadzi świadomej polityki równości płci ani w kwestii przygotowywania materiałów ani wewnętrznej – redakcyjnej.

Podobne wyniki uzyskano dwa lata później<sup>7</sup>. Tym razem monitoringiem objęto dwa najważniejsze programy informacyjne telewizji publicznej – „Wiadomości” emitowane w TVP1 oraz „Panorama” w TVP 2. I znów okazało się, że w świecie informacji przekazywanych przez dwa główne dzienniki publicznej telewizji wciąż dominują mężczyźni. Kobiety nie tylko rzadziej tworzą wiadomości, prezentują je i omawiają – często pomijane są też jako źródła informacji. Nie komentują bieżących wydarzeń w charakterze ekspertów, a problemy, które w większej mierze dotyczą kobiet niż mężczyzn, nie są dla medialnych decydentów istotne. „Milczenie kobiet” najsilniej przejawia się na dwóch płaszczyznach aktywności: politycznej i eksperckiej. Są one zmonopolizowane przez mężczyzn.

Skala niedoreprezentowania kobiet zajmujących się polityką jest zatrważająca. Wypowiedzi polityczek w „Wiadomościach” stanowiły jedynie 11,2% ogółu, w „Panoramie” natomiast 10,7%. Jako przyczynę znikomej obecności polityczek w mediach często podaje się niewielki udział kobiet w polityce. Warto jednak zwrócić uwagę, iż monitoring obejmował okres kampanii wyborczej do Parlamentu Europejskiego. Jeśli więc nawet na etapie kampanii, czyli najbardziej eksponowanego w życiu politycznym momentu, kobiece kandydatury nie są obdarzone uwagą, trudno o pozytywną zmianę w kierunku zwiększenia reprezentacji kobiet. Pozycja i kariera polityczna w bardzo dużym stopniu zależą od zaistnienia w mediach.

---

7) *Brak misji na wizji i wizji w edukacji*, Fundacja Feminoteka, Warszawa 2009.

Na komentarz zasługuje także fakt niedoreprezentowania kobiet w gronie eksperckim. W „Wiadomościach” ekspertki stanowiły 22,3% ogółu wypowiedziających się, w „Panoramie” natomiast 27,4%. Media i programy informacyjne nie są tu wyjątkiem. Dziennikarze chętnie sięgają po sprawdzone „nazwiska”, autorytety, sami je w ten sposób kreując i utrwalając. Jest to jednak błędne koło. Kiedy dziennikarze potrzebują fachowego komentarza, zwracają się raczej do mężczyzn, bo są oni bardziej rozpoznawalni, marginalizując tym samym kobiety, które w takiej sytuacji nie mogą pracować na swoją pozycję i medialną „markę”.

## Radio

Radio bardzo rzadko jest brane pod uwagę w badaniach na temat równości płci w mediach<sup>8</sup>. Prawdopodobnie wynika to z faktu, iż jest to medium najbardziej ulotne. Prowadzenie monitoringu wymaga żmudnych badań polegających na nasłuchu (nie wszystkie programy są dostępne w internecie i nie wszystkie posiadają podcasty), co przysparza wiele kłopotów badaczkom i utrudnia analizę. Z tego prawdopodobnie powodu dysponujemy niewielką liczbą takich analiz i są one bardzo wrywkowe.

W ramach raportu UNDP *Polityka równości płci. Polska 2007. Raport wrywkowemu monitoringowi* zostały poddane programy trzech stacji radiowych: TOK FM, PIN i „Trójka”. W radio TOK FM odnotowano największy udział kobiet jako prowadzących programy publicystyczne w paśmie porannym. Informacje są podawane równie często przez mężczyzn jak przez kobiety, także najwięcej kobiet jest zapraszanych w charakterze komentatorek i ekspertek. Dziennikarze i dziennikarki wykazują zainteresowanie problematyką równości płci. Jednak komentatorki i ekspertki pojawiają się w TOK FM znacznie rzadziej niż eksperci, a ich liczba jest ograniczona. W radiu

---

8) *Brak misji na wizji i wizji w edukacji*, op. cit.

PIN o profilu gospodarczo-biznesowym w porannych audycjach kobiety najczęściej w ogóle nie występowały. Pojawiały się jedynie przy omawianiu takich tematów, jak kultura czy zdrowie. Polityka i biznes są całkowicie „opanowane” przez mężczyzn. W radiowej „Trójce” do dyskusji politycznych zapraszane są też polityczki, ale stanowią one mniejszość. Problematyka równouprawnienia wydaje się być poza obszarem zainteresowania tej stacji. „Trójka” od czasu do czasu prezentowała organizacje pozarządowe ze statusem organizacji pożytku publicznego, ale zdecydowanie rzadziej w porównaniu z TOK FM (radiem niepublicznym).

Dwa lata później spośród trzech analizowanych programów radiowych bardziej dokładnej analizie został poddany tylko jeden z nich – Program Trzeci Polskiego Radia tzw. „Trójka”. Badanie potwierdziło wyniki poprzedniego, a jednocześnie, dzięki dłuższemu w czasie monitoringowi, obnażyło skalę braku równouprawnienia. W „Trójce” kobiety stanowią tylko jedną trzecią wszystkich spikerów. Dysproporcja ta jest najbardziej uderzająca w przypadku „gospodarza programu” – zawsze jest to mężczyzna. Ponadto, kobiety stanowią mniej niż jedną trzecią (25,8%) wszystkich autorów materiału. Na antenie „Trójki” daje się zaobserwować wyraźną korelację płci żeńskiej i mniej prestiżowych tematów. Jest to widoczne w serwisie informacyjnym, gdzie kobieta zaczyna czytać news tym częściej, im dalej w kolejności się on znajduje. Oprócz tego kobiety są w większości autorkami mało prestiżowych materiałów o tematyce społecznej, rzadziej zaś – autorkami materiałów o tematyce: politycznej, ekonomicznej, genderowej i innej.

Podobnie rzecz się ma z osobami zapraszanymi do studia oraz występującymi we wszelkiego rodzaju materiałach jako eksperci/ekspertki oraz w innych rolach. Zaledwie 13% przedstawicieli świata polityki, którym udzielany jest głos w „Trójce”, to kobiety. Kobiety stanowią też zdecydowaną mniejszość w grupie eksperckiej. Praktycznie w ogóle nie pojawiają się w roli specjalistek od polityki, bardzo rzadko jako specjalistki od ekonomii

oraz innych zagadnień (jak nauka, technologia, sport). Wyjątkiem są tutaj tematy społeczne, przy których kobiety nieco częściej (43%) powoływane są na ekspertki, co jednak wiąże się z reprodukowaniem stereotypowej roli kobiet jako znających się głównie na: świadczeniu opieki, łagodzeniu problemów społecznych, sferze prywatnej itd. Oprócz tego daje się zaobserwować wyraźną tendencję: im mniej prestiżowa rola na antenie, tym większy odsetek kobiet wśród jej odtwórców. I tak, relatywnie, najmniej kobiet występuje w grupie eksperckiej, nieco więcej w grupie „bohaterów”, w tym słuchaczy/słuchaczek, najwięcej zaś w cieszącej się stosunkowo najniższym prestiżem grupie osób „z ulicy”.

Kobiety są na antenie Trójki dyskryminowane również w warstwie dyskursywnej. Dyskurs audycji jest męskocentryczny. Jego domyślnym, modelowym odbiorcą jest mężczyzna (co widać chociażby w całkowitym braku żeńskich końcówek rodzajowych w komunikatach kierowanych do radiosłuchaczy jako zbiorowości). Jeśli mowa jest o kobietach lub do kobiet, często przepojona jest stereotypami. Panuje przyzwolenie na seksistowskie żarty i uwagi, dla których nie istnieje żadna przeciwwaga, w wyniku braku kobiet w studio (czasem przeciwwagę tę starają się stworzyć słuchaczki dzwoniące do studia, ale jest to niewystarczające, z uwagi na zdecydowaną przewagę telefonów od mężczyzn oraz fakt, że ostatnie słowo należy zawsze do „gospodarza pasma”).

Monitoring pokazał także, że antenie Trójki panuje niepokojące przyzwolenie na dyskurs seksistowski. Mowa tu nie tylko o materiałach „poważnych”: newsach i wypowiedziach ekspertów (choć o nich też), ale przede wszystkim o nieformalnym dyskursie generowanym przez samych redaktorów – obecnych w studio mężczyzn – oraz przez dzwoniących słuchaczy.

## Instytucje publiczne

W **Ustawie o radiofonii i telewizji** istnieje zapis: „Audycje lub inne przekazy nie mogą propagować działań sprzecznych z prawem, z polską racją stanu oraz postaw i poglądów sprzecznych z moralnością i dobrem społecznym, w szczególności nie mogą zawierać treści dyskryminujących ze względu na rasę, płeć lub narodowość” (Art. 18, ust. 1)<sup>9</sup>. Warto zwrócić uwagę na fakt, że nie uwzględniono tu wieku, orientacji seksualnej i niepełnosprawności. Z kolei w misji KRRiTV znajduje się zapis: „Do zadań publicznej radiofonii i telewizji, wynikających z realizacji misji, o której mowa w ust. 1, należy w szczególności: 6) respektować chrześcijański system wartości, za podstawę przyjmując uniwersalne zasady etyki; 7) służyć umacnianiu rodziny, 7a) służyć kształtowaniu postaw prozdrowotnych; 8) służyć zwalczaniu patologii społecznych”. Brak natomiast zapisu o przestrzeganiu zasad niedyskryminowania ze względu np. na płeć, wiek czy orientację seksualną itp.

Do działań monitorujących politykę równości płci w mediach zobowiązana jest Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji (KRRiT) oraz Pełnomocnik ds. Równego Traktowania. Kontrola może dotyczyć zarówno programów, jak i emitowanych reklam i spotów sponsorskich. Działania kontrolne Przewodniczący KRRiT może podjąć z własnej inicjatywy lub po otrzymaniu formalnej skargi od osób trzecich. Praktycznie jednak się nie zdarza, by KRRiT z własnej inicjatywy interweniowała w sprawie dyskryminujących treści.

W 2008 roku KRRiT otrzymała ponad tysiąc zażaleń. Jeden z protestów, dotyczący znieważenia polskiego symbolu narodowego, podpisany został przez 10 453 osoby. 41,4% wystąpień dotyczyło oferty programowej nadawców (m.in. misji mediów publicznych, ochrony małoletnich, audycji informacyjnych, upolitycznienia programu, wulgaryzmów, ramówki, obrazy uczuć narodowych i reli-

---

9) tamże.

gijnych, sportu i ochrony środowiska), a 10% – nadawanych reklam (większość nie dotyczyła przekazywanych treści, lecz zbyt dużego natężenia dźwięku w czasie bloków reklamowych oraz nadmiernej liczby nadawanych spotów). Krajowa Rada raportuje, że w 2008 r. otrzymała wystąpienia dotyczące treści trzech spotów reklamowych, w tym w sprawie interesującej nas z punktu widzenia niniejszego tekstu – reklamy sieci komórkowej Mobilking. Przeciwko emisji reklam Mobilkinga protest do KRRiT przysłały 34 osoby, które podkreślały, że propaguje ona seksistowskie treści oraz ośmiesza kobiety. KRRiT uznała, że treść reklamy narusza art.16 b ust. 3 pkt. 2 ustawy o radiofonii i telewizji (który głosi, że reklama nie może zawierać treści dyskryminujących ze względu na rasę, płeć lub narodowość) i na początku marca 2008 r. nakazała natychmiastowe zaprzestanie emisji reklamy Mobilking. **Decyzja w sprawie tej reklamy była jedyną interwencją, jaką w latach 2008-2009 KRRiT podjęła w sprawie wycofania z emisji programów i reklam zawierających treści dyskryminujących ze względu na płeć.**

Tymczasem w kompetencjach KRRiT leży zajęcie się problemem, nawet jeśli nie otrzyma zażaleń od obywateli – np. na podstawie informacji pochodzących z własnego monitoringu mediów lub notatek prasowych. Jednak w dziedzinie dyskryminacji ze względu na płeć nie wydano odpowiednich rozporządzeń, a zatem żaden monitoring nie jest prowadzony. Teoretycznie leży to w kompetencjach Pełnomocnika Rządu ds. Równego Traktowania, o którym, w sprawozdaniu KRRiT za 2008 rok, czytamy: „Aktywna współpraca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji była również kontynuowana z Pełnomocnikiem Rządu do spraw Równego Traktowania w związku z realizacją zadań, wynikających z prawa europejskiego, które zobowiązuje do przestrzegania zasad równego traktowania i niedyskryminowania ze względu na płeć w różnych przejawach społecznej działalności, w tym także w zakresie rozpowszechniania programów radiowych i telewizyjnych.” Jednak biuro pełnomocnika nie przeprowadziło żadnego monitoringu mediów pub-



licznych, a minister Elżbieta Radziszewska nie zwracała się do KRRiTV z prośbą o interwencję w sprawie programów lub reklam zawierających treści dyskryminujące ze względu na płeć.

## Podsumowanie

Środki masowego przekazu odgrywają bardzo ważną rolę w: przedstawianiu ról płciowych, w postrzeganiu różnic, uczulaniu na kwestie społeczne, w tym na problematykę równości płci. Media są także bardzo ważnym obszarem oddziaływania społecznego, gdyż pełnią rolę nie tylko informacyjną, ale i edukacyjną. Przekazy medialne, zwłaszcza takie jak programy informacyjne, powstają w bardzo bliskim związku z rzeczywistością, dlatego ważne jest, w jaki sposób i z jakiej perspektywy rzeczywistość ta jest przedstawiana.

Kluczową rolę mediów w promocji równości płci podkreślono w przyjętej 15 lat temu **Deklaracji Pekińskiej** w sprawach kobiet, w której zaapelowano o walkę ze stereotypowym wizerunkiem kobiet sprzyjającym ich nierównemu traktowaniu, w tym także ograniczaniu ich dostępu do wszystkich środków komunikacji, w szczególności mediów. W 2006 roku Komisja Europejska przygotowała „Plan działania na rzecz równości 2006-2010”, w którym, wśród sześciu priorytetowych obszarów, znalazł się także zapis dotyczący zwalczania stereotypów płciowych w mediach. Zwracano uwagę, że „media odgrywają kluczową rolę w zwalczaniu stereotypów związanych z płcią. Mogą się przyczynić do realistycznego przedstawiania umiejętności i potencjału kobiet i mężczyzn we współczesnym społeczeństwie, jednocześnie unikając ukazywania ich w sposób obraźliwy i uwłaczający ich godności. Dialog z zainteresowanymi stronami i kampanie uświadamiania powinny być propagowane na wszystkich szczeblach”. Także Parlament Europejski od kilku lat podkreśla znaczenie roli mediów w tworzeniu i utrwalaniu stereotypów płciowych i namawia do przestrzegania lub ustanowienia kodeksów etycznych, przepisów w zakresie pojęć rekla-

my dyskryminującej i domagających się poszanowania wartości godności ludzkiej.<sup>10</sup> Ponieważ ukazywanie kobiet w sposób uwłaczający ich godności wywołuje szczególnie negatywne skutki społeczne, Parlament Europejski wezwał państwa członkowskie do powołania krajowych organów nadzoru mediów ze specjalnymi eksperckimi jednostkami do spraw równości płci, których zadaniem będzie: przyjmowanie skarg od obywateli, przyznawanie nagród za propagowanie równości płci specjalistom w dziedzinie mediów i reklamy, prowadzenie badań i sprawozdawczość na temat kobiet w mediach oraz systematyczna kontrola wizerunków płci w treściach medialnych.

Tymczasem media wciąż produkują i reprodukują stereotypy płciowe. Identyfikacja i eliminowanie tych stereotypów jest niezbędne dla osiągnięcia równości płci. To bowiem media kształtują opinię publiczną, dają głos autorytetom, wpływają na postrzeganie różnych kwestii społecznych, w tym – kwestii związanych z równouprawnieniem. **Nadrzędnymi celami polityki równości płci w mediach powinno być upowszechnianie pozytywnych przykładów zarówno roli kobiet w społeczeństwie, jak i ich osiągnięć na różnych płaszczyznach funkcjonowania, przedstawianie mężczyzn w rolach nietradycyjnych oraz przełamywanie stereotypów na temat osób niepełnosprawnych, homoseksualnych, starszych, biednych i innych.** Nie wystarczy wprowadzić prawa gwarantującego równość kobiet i mężczyzn, aby równość tę faktycznie osiągnąć. Programy informacyjne i publicystyczne telewizji publicznej oraz audycje wybranych publicznych stacji radiowych, jak również strony internetowe KRRiT i inne, zarówno podlegające jej, jak i monitorujące instytucje są odzwierciedleniem lekceważącego podejścia do kwestii równouprawnienia ze względu na płeć, czy raczej – całkowitego jej ignorowania.

---

10) *Wpływ marketingu i reklamy na równość kobiet i mężczyzn*, Parlament Europejski, 2008.

Mimo postulatów i rekomendacji zawartych we wspomnianym już raporcie UNDP, wytycznych europejskich i rekomendacji organizacji pozarządowych, nadal brakuje w Polsce badań/monitoringu na temat polityki równości płci i mediów. Kwestią tą zajmują się przede wszystkim organizacje pozarządowe, którym trudno prowadzić systematyczne badania, tak konieczne w tym obszarze. Działania podejmowane przez powołane do tego urzędy (KRRiT, Pełnomocnik ds. Równego Traktowania) są daleko niewystarczające, a istniejące dane są rozproszone, niepełne i trudne do porównania.

Przytoczone analizy i dane pokazują, że brak jest także rozwiązań instytucjonalnych czy formalnych związanych z wprowadzaniem i realizowaniem kwestii równości płci w mediach. Zajęcia dla studentów i studentek dziennikarstwa nie obejmują problematyki równości płci. Nie uwrażliwiają przyszłych dziennikarzy na kwestie dotyczące negatywnego wpływu stereotypów płciowych. Tematy związane z równouprawnieniem płci uznawane są nadal za drugorzędne. W mediach informacyjnych poruszane są głównie zagadnienia polityczno-gospodarcze. Brakuje uwzględnienia perspektywy równości płci, a problemy kobiet utożsamiane są niemal wyłącznie z tematyką społeczną.

W badaniach dotyczących mediów i równości płci białych plam jest więcej niż istniejących danych – systematycznie zbieranych i porównywalnych. Jest to obszar niezbadany, niemonitorowany i nie uwzględniany w polityce równościowej państwa. W niniejszym tekście można by zacytować wszystkie rekomendacje, które znalazły się w raporcie UNDP z 2007 roku, bo, choć minęły cztery lata, w kwestii polityki równości płci w mediach nie zmieniło się praktycznie nic.

## Bibliografia:

E. Majewska, w: ***Kobiety, feminizm i media***, red. E. Zierkiewicz, I. Kowalczyk, Stowarzyszenie Kobiet Konsola, Poznań 2005.

Zbiór tekstów jest pokłosiem konferencji, która odbyła się w kwietniu 2004 r. w Poznaniu, a częściowo wynikiem selekcji tekstów opublikowanych wcześniej w *artmixie* i innych czasopismach społeczno-kulturalnych. Pojawiają się tu rozważania dotyczące polityki, feminizmu, mediów i przedstawiania w nich kobiet.

Wizerunek kobiet i mężczyzn w mediach w: ***Krajowy System Monitorowania Równego Traktowania Kobiet i Mężczyzn. Raporty eksperckie***, tom 2, Wydawnictwo Naukowe Solar, Warszawa 2006.

W raporcie przedstawione zostały wyniki badania przeprowadzonego przez Instytut Badania Opinii i Rynku „Pentor”. Analizą objęto dzienniki, telewizję publiczną (TVP1) oraz radiową Jedynkę. Autorzy badania zwracają uwagę na niedoreprezentowanie kobiet we wszystkich tych mediach oraz na stereotypowe przedstawianie kobiet i mężczyzn. Podkreślają, że problematyka równości płci jest w mediach praktycznie nieobecna.

***Dzień kobiet w mediach. Międzynarodowe studium porównawcze***, L. Kopciwicz (red.), Wydawnictwo Wschód-Zachód, Łódź 2009.

Problematyka książki *Dzień Kobiet w mediach. Międzynarodowe studium porównawcze* odnosi się do badań mediów (telewizji i prasy). Celem poznawczym były strategie prezentacji obchodów 8 marca przez stacje telewizyjne w wieczornych serwisach informacyjnych w okresie rejestracji obejmującym tydzień 4 - 9 marca 2005 roku oraz strategie, do których odwołała się prasa relacjonując wydarzenia związane z Międzynarodowym Dniem Kobiet.

**Gendermeria – równościowy monitoring**, Fundacja Feminoteka, Warszawa 2008.

Dostępny na:

[http://www.feminoteka.pl/downloads.php?cat\\_id=10&download\\_id=66](http://www.feminoteka.pl/downloads.php?cat_id=10&download_id=66)

W publikacji znajdują się teksty będące efektem monitoringu instytucji publicznych, jak również komentarze i felietony ekspertek/ ekspertów z zakresu problematyki równouprawnienia.

**Brak misji na wizji i wizji w edukacji**, Fundacja Feminoteka, Warszawa 2009.

Dostępny na:

[http://www.feminoteka.pl/downloads.php?cat\\_id=10&download\\_id=73](http://www.feminoteka.pl/downloads.php?cat_id=10&download_id=73)

Raport przedstawia wyniki monitoringu z realizacji polityki równości płci przez państwowe instytucje. Tym razem zespół monitorujący przyglądał się mediom publicznym – telewizji i radiu. Raport stanowi mapę problemów związanych z szerokorozumianą polityką równościową w edukacji i mediach. Przy czym, jak z niego wynika, problemem pierwszym i podstawowym jest to, że polityka taka praktycznie nie istnieje.

I.Kowalczyk, J. Piotrowska, E Zierkiewicz rozdz. pt. Środki masowego przekazu w: **Polityka równości płci. Polska 2007**. Raport, UNDP, Warszawa 2007

Autorki analizują media pod kątem polityki równości płci. Zwracają uwagę, że brakuje badań i analiz na temat stanu równości płci w mediach, brak w ogóle takiej polityki. Przedstawiają dostępne dane, analizują też niektóre wybrane programy telewizyjne i radiowe, a także prasę. Zwracają uwagę na fakt, że zasada równego traktowania kobiet i mężczyzn nie jest uwzględniana ani w strukturze instytucjonalnej, ani w poruszanej problematyce.

Anna Dzierzgowska

# Białe plamy w edukacji



## Wprowadzenie: mapa zagadnień

Celem niniejszego opracowania jest przede wszystkim: zaproponowanie narzędzi, pozwalających monitorować system oświaty z perspektywy równości płci, wskazanie szczególnie wrażliwych obszarów, które warto poddawać monitoringowi, a także próba określenia, jaką wiedzę na temat równości płci w edukacji można obecnie uzyskać na podstawie ogólnodostępnych źródeł i wskazanie najważniejszych luk w owej wiedzy.

Istnieją przynajmniej dwa raporty opisujące polski system edukacji z perspektywy równości płci, które warto przywołać we wstępie. Pierwszy z nich to raport *Ślepa na płeć – edukacja równościowa po polsku*, wydany w 2008 roku przez Fundację Feminoteka. Drugi to raport *Gender Differences in Educational Outcomes: A Study on the Measures Taken and the Current Situation in Europe. Poland<sup>1</sup>*, opracowany przez Dominikę Walczak i Martę Zahorską.

Z tych i podobnych raportów wyłania się obraz systemu szkolnictwa, w którym dziewczęta generalnie uzyskują lepsze wyniki na egzaminach, przeważają w liceach i na studiach, zaczynają także dorównywać liczebnie mężczyznom na studiach doktoranckich. Równocześnie tematyka równości płci w szkolnych programach

---

1) Walczak D., Zahorska M., *Gender Differences in Educational Outcomes: A Study on the Measures Taken and the Current Situation in Europe. Poland*, Euridyce 2010, [http://eacea.ec.europa.eu/education/eurydice/thematic\\_studies\\_en.php](http://eacea.ec.europa.eu/education/eurydice/thematic_studies_en.php).

i podręcznikach traktowana jest w najlepszym razie jako marginalna, brakuje rzetelnej edukacji seksualnej<sup>2</sup>, a podręczniki wciąż pełne są stereotypowych wyobrażeń na temat kobiet i mężczyzn. Nauczyciele to jeden z najbardziej sfeminizowanych zawodów w Polsce, co samo w sobie jest dowodem na to, że brak w systemie oświaty mechanizmów równościowych. Jeśli zaś chodzi o politykę państwa w zakresie równości płci w edukacji, znakomicie podsumowuje ją zdanie, otwierające raport europejski: „Gender inequality issues have not been frequently discussed by institutions supervised by the Ministry of National Education”(„Problematyka równości płci nieczęsto bywa przedmiotem rozważań instytucji, podlegających Ministerstwu Edukacji”).

W tym miejscu poczynić wypada kilka dodatkowych uwag, które posłużą do zarysowania, a zarazem uszczegółowienia mapy problemów, jakie wiążą się z analizowaniem systemu oświaty z perspektywy równości płci. Zacznijmy od tego, że pojęcie „płeć” w niniejszym opracowaniu rozumieć należy jako „płeć społeczno-kulturowa” (*gender*). Pojęcia tego nie należy przy tym ograniczać tylko do binarnego podziału kobiecie-męskie. Zarówno wówczas, gdy mowa jest o tym, w jaki sposób system szkolny wpływa na kształtowanie się i utrwalanie ról płciowych, jak i wówczas, gdy chcemy badać problem dyskryminacji ze względu na płeć, pamiętać należy o szczególnych problemach, z jakimi stykają się uczniowie i uczennice (a także nauczyciele) homoseksualni i transgenderowi. **Polskie statystyki i badania, dotyczące systemu edukacji (z wyjątkiem opracowań organizacji pozarządowych) praktycznie nie dostrzegają istnienia osób homoseksualnych i transgenderowych. To pierwsza z białych plam na mapie naszej wiedzy.**

---

2) Nigdy dość powtarzania, że w polskich szkołach lekcje religii są daleko bardziej dostępne, niż zajęcia z edukacji seksualnej.



Warto także podkreślić konieczność monitorowania systemu edukacji nie tylko za pomocą „twardych” wskaźników liczbowych, ale także za pomocą narzędzi „miękkich”, jak na przykład analizy treści programów i podręczników szkolnych, ale także badania postaw nauczycieli i nauczycielek. Jeśli chodzi o analizowanie treści podręczników, w Polsce badania tego typu są dość popularne. W latach, gdy działał jeszcze urząd Pełnomocnika Rządu ds. Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn, prowadzono je pod auspicjami tego urzędu. Obecnie podejmuje je przede wszystkim organizacje pozarządowe oraz ośrodki akademickie. Generalny wniosek płynący z tych badań raczej nie zmienia się: ani podstawy programowe, ani znaczna część podręczników nie przyczyniają się do promowania treści równościowych. **Trudniej powiedzieć coś o postawach nauczycieli i nauczycielek. Wyniki badań częściowych na ten temat pozostają rozproszone w publikacjach różnych instytucji badawczych.**

Monitorując system edukacji, nie można zapominać o jego paradoksalnym charakterze. Teoretycznie szkoła powinna być tą instytucją, która daje każdej ludzkiej jednostce dostęp do kultury i możliwość wszechstronnego rozwoju<sup>3</sup>. Jako taka, winna być także najważniejszym narzędziem, pozwalającym na kształtowanie lepszego – bardziej wolnego i bardziej równego – społeczeństwa. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, definiując zadania oświaty w artykule 26, podkreśla m.in., że „celem nauczania jest pełny rozwój osobowości ludzkiej i ugruntowanie poszanowania praw człowieka i podstawowych wolności”. Istnieje napięcie między językiem, jakim mówi się o oświacie w Deklaracji, a językiem, jakiego używa się w Polsce. W polskim dyskursie o edukacji, na co zwraca uwagę Magdalena Środa, przemieszały się dwa systemy wartości: z jednej strony tradycyjne wartości narodowo-patriotyczno-religijne, z drugiej – język

---

3) *Brak misji na wizji i wizji w edukacji*, raport Fundacji Feminoteka, Warszawa 2009, s. 103-104.

przedsiębiorczości i edukacji rozumianej jako klucz do sukcesu na rynku pracy

Klasyczne krytyki systemu oświaty wskazują jednak, że stanowi on potężne narzędzie konformizacji, reprodukcji istniejącego systemu społecznych norm i wyobrażeń oraz selekcji uczniów i uczennic. Warto mieć ten paradoks w pamięci choćby wówczas, kiedy analizuje się wyniki egzaminów. Oceny i wyniki egzaminów pozornie są najbardziej oczywistą miarą sukcesu szkolnego. W rzeczywistości nie łatwo jednoznacznie powiedzieć, co właściwie mierzą: umiejętności i wiedzę w danej dziedzinie? A jeśli tak, to nabyte w szkole, czy raczej wyniesione z domu (lub: nabyte w szkole, ale dzięki wyniesionemu z domu kapitałowi kulturowemu)? A może mierzą one zdobytą w szkole umiejętność zdawania egzaminów? Czy, w takim razie, ona z kolei byłaby miarą umiejętności radzenia sobie z wyzwaniem, czy też raczej – miarą stopnia konformizacji?

Pytania, związane z systemem powszechnej oświaty, można mnożyć. Czy celem szkoły jest raczej przekazywanie/umacnianie tradycji, czy wychowywanie kobiet i mężczyzn zdolnych sprostać wyzwaniom przyszłości? Przygotowywanie do skutecznego radzenia sobie na rynku pracy, czy oferowanie dostępu do kultury? Komu służy szkoła: uczniom i uczennicom? Rodzicom, których wspomaga w ich misji wychowawczej? Państwu, któremu wychowuje obywatelki i obywateli (to pytanie ma znaczenie np. w kontekście sporów o nauczanie religii i o edukację seksualną – dwa przedmioty, w przypadku których wymagany jest brak sprzeciwu rodziców dla uczęszczania na nie)? Na ile szkoła ma być przede wszystkim instytucją, która uczy i wychowuje, a na ile – instytucją, którą można wykorzystywać także dla realizacji innych niż stricte oświatowe celów, np. do organizowania powszechnych szczepień czy dla celów pomocy społecznej? To ważne pytania, zważywszy, że analizy egzaminów (nie tylko w Polsce zresztą) pokazują, że dziewczynki uzyskują na ogół lepsze wyniki, niż chłopcy.

Te same statystyki, które pokazują edukacyjne sukcesy dziewcząt, ujawniają zarazem istnienie innych niż płeć obszarów nierówności. Monitorowanie systemu edukacji z perspektywy równości płci nie może oznaczać przyjęcia założenia, że płeć jest jedynym istotnym czy nawet najistotniejszym czynnikiem, mającym znaczenie w analizach szkolnych sukcesów i niepowodzeń. Przeciwnie: **żeby zrozumieć, w jaki sposób płeć dziecka może wpływać na jej lub jego sytuację w szkole, a także, w jaki sposób szkoła wpływa na socjalizowanie dzieci do określonych ról płciowych, należy analizować, jak działają i jak nakładają się na siebie różne czynniki: płeć dziecka, jego lub jej pochodzenie społeczne (klasowe), wykształcenie (i aspiracje edukacyjne) rodziców, status społeczno-ekonomiczny, przynależność do mniejszości<sup>4</sup> etc.** W polskich raportach z wyników egzaminów widać np. znaczące różnice w wynikach uzyskiwanych przez dzieci z terenów wiejskich i dzieci z dużych miast (na korzyść tych ostatnich). W badaniach PISA podkreśla się z kolei znaczenie, jakie ma status społeczno-ekonomiczny (jak się wydaje, obok płci jest to drugi najważniejszy czynnik, mający wpływ na wyniki)<sup>5</sup>. Tymczasem równość płci może stać się wartością naprawdę wpisaną w system edukacji dopiero wówczas, gdy równość jako taka stanie się wartością wpisaną w ten system – to jest wtedy, gdy szkoła zamiast niemal bezwiednie reprodukować różnorodne i w różny sposób ze sobą powiązane hierarchie i systemy wykluczeń – nauczy się je dostrzegać, nazywać i poddawać refleksji. Taka analiza wychodzi poza ramy niniejszego opracowania. Jednak postulat podejmowania tego typu refleksji jest jedną z najważniejszych rekomendacji, jakie mogą tutaj zawrzeć.

---

4) W Polsce problem stanowi, np. dostęp do edukacji dzieci Romskich, a także dzieci uchodźców (patrz np.: *Gender Differences in Educational Outcomes*, s. 6).

5) Konarzewski K. , Egzaminy zewnętrzne – czy mają płeć?, w: *Płeć i rodzaj w edukacji*, praca zbiorowa pod red. M. Chomczyńskiej-Rubachy, Łódź 2004.

W ten sposób dochodzimy do jednego z klasycznych, i zarazem kluczowych pojęć, używanych przy analizie systemu edukacji, mianowicie do pojęcia „ukrytego programu szkoły”. Program „ukryty” to, w odróżnieniu od programu jawnego, mówiąc najkrócej, „wszystko to, co szkoła oferuje uczniom, mimo że nie zostało to zaplanowane”<sup>6</sup>. Na program ukryty składają się różnorodne praktyki i procesy, oddziałujące na uczniów i uczennice, stanowiące istotną, choć na ogół nie uświadamianą część przekazu, jaki formułuje szkoła. Zbadanie ukrytego programu polskiej szkoły z perspektywy równości płci wydaje się być obecnie jednym z najciekawszych wyzwań badawczych.

**I wreszcie kwestia ostatnia, a zarazem szczególnie istotna, a mianowicie: problem przemocy ze względu na płeć w szkole. Jest to zjawisko niemal nie dostrzegane w polskich badaniach i statystykach, ignorowane zwłaszcza w badaniach, prowadzonych przez instytucje rządowe<sup>7</sup>. Problem przemocy ze względu na płeć wiąże się z relacjami władzy<sup>8</sup>, a także ze stereotypami kobiecości i męskości. Jest soczewką, w której skupiają się zagadnienia kluczowe z perspektywy równości płci. Na ten temat jednak, jeśli chodzi o polski system edukacji, nie wiemy prawie nic.**

6) Sadura P., Gra w klasy. Selekcja i reprodukcja w polskiej szkole, w: *Uniwersytet zaangażowany. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Warszawa 2010, s. 240, por.: przypis 41.

7) Piotrowska J., Synakiewicz A., *Dlaczego dziewczęta są agresywne? Szkoła wobec problemu przemocy ze względu na płeć*, Społeczny Monitor Edukacji, grudzień 2010, [www.monitor.edu.pl](http://www.monitor.edu.pl).

8) Preambuła ONZ-owska Deklaracja o Eliminacji Przemocy Wobec Kobiet z 1978 roku: „przemoc wobec kobiet jest manifestacją historycznej nierówności w relacjach między płciami, która doprowadziła do dominacji mężczyzn i dyskryminacji kobiet oraz stanęła na drodze do ich pełnego rozwoju, [...] przemoc wobec kobiet jest podstawowym mechanizmem społecznym, przy pomocy którego kobiety są zmuszane do podległości wobec mężczyzn”.

## **Monitoring systemu edukacji z perspektywy równości płci: główne obszary, najważniejsze wskaźniki<sup>9</sup>**

### **1. Dostęp do edukacji:**

Podstawowe wskaźniki:

- procent dziewcząt i chłopców w przedszkolach,
- procent dziewcząt i chłopców w poszczególnych typach szkół,
- procent dziewcząt i chłopców w liceach, w technikumach różnych specjalności, w szkołach zawodowych różnych specjalności, płeć a wybór specjalności zawodowej,
- procent dziewcząt i chłopców w grupie uczniów i uczennic, którzy nie kończą szkoły.

Szczegółowe informacje statystyczne, dotyczące uczniów i uczennic w różnych typach szkół, zawarte są w publikowanych co roku raportach Głównego Urzędu Statystycznego. Raporty GUS opierają się przede wszystkim na danych, gromadzonych przez resort oświaty w Systemie Informacji Oświatowej.

W sejmie trwają prace nad daleko idącymi zmianami w ustawie dotyczącej SIO. Jeśli wejdą w życie, system będzie zawierał nie, jak dotychczas, informacje statystyczne, ale dokładne dane o uczniach i uczennicach, w tym numery PESEL i dane wrażliwe (np. informacje o stanie zdrowia czy orzeczeniach poradni). Jest to bardzo niepokojący projekt. Raporty GUS dotyczące oświaty, bardzo szczegółowe i stanowiące dobre źródło wszechstronnie opracowanych statystycznie informacji (nie tylko cytowane niżej dane w procentach, ale także np. informacje o liczbie chłopców i mężczyzn w różnych typach szkół w poszczególnych województwach czy dane na temat uczniów i uczennic powtarzających klasy) wskazują, że zmiany w SIO nie są potrzebne.

Edukacja przedszkolna może znacząco poprawić szansę dzieci na późniejszy sukces szkolny. Jest to ważne,

---

9) Przy opracowaniu wskaźników posłużyłam się publikacją *Polityka równości płci w praktyce. Podręcznik*, UNDP, Warszawa 2006.

zwłaszcza w przypadku chłopców pochodzących z tak zwanych środowisk defaworyzowanych<sup>10</sup>. W Polsce przedszkola nie są obowiązkowe. Obowiązkowe jest jedynie roczne przygotowanie przedszkolne dla dzieci sześciolletnich. W ramach trwającego obecnie procesu obniżania wieku obowiązku szkolnego do lat 6, obowiązkowym przygotowaniem przedszkolnym mają zostać objęte pięcioletki. Dostęp do przedszkola, zwłaszcza na wsi, stanowi problem, nad którym od kilku już lat pochylają się zarówno organizacje pozarządowe, jak i resort oświaty<sup>11</sup>. Raport GUS *Oświata i wychowanie w roku szkolnym 2009/10* przynosi informacje na temat systematycznej poprawy stanu edukacji przedszkolnej, podkreślając jednocześnie, że jeśli chodzi o edukację dzieci czteroletnich, Polska wciąż pozostaje zdecydowanie w tyle za krajami UE<sup>12</sup>. Raport nie podaje jednak danych dotyczących dzieci w przedszkolach z podziałem na płeć.

Raporty GUS wskazują kilka wyraźnych trendów, obserwowalnych w oświacie od kilku lat<sup>13</sup>:

- w szkołach podstawowych i gimnazjach (czyli w szkołach, w których realizowany jest obowiązek szkolny) proporcje dziewcząt i chłopców odzwierciedlają proporcje obu płci w całej populacji dzieci w danym wieku. W roku szkolnym 2009/10 w szkołach podstawowych średnio na 100 chłopców przypadły 94 dziewczynki (GUS, *Oświata... 2009/10*, s. 57);
- w liceach ogólnokształcących (typ szkoły, który wybiera ponad 40% absolwentów i absolwentek gimnazjów) przeważają dziewczęta, w technikach i szkołach

10) *Gender Differences in Educational Outcomes*, op.cit., s. 6.

11) Patrz np. *Raport o Kapitale Intelktualnym Polski z 2008 roku*, dostępny na stronach Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, a także raporty Fundacji Rozwoju Dzieci im. Komeńskiego, [www.frd.org.pl](http://www.frd.org.pl).

12) GUS, *Oświata i wychowanie w roku szkolnym 2009/10*, s. 55; *Gender Differences in Educational Outcomes*, op.cit., s. 6.

13) Dzierzgowska A., Rutkowska E., *Ślepa na płeć – edukacja równościowa po polsku. Raport krytyczny*, Fundacja Feminoteka, Warszawa 2008.

zawodowych – chłopcy. Jeśli chodzi o licea, raport GUS podkreśla, że przewaga dziewcząt stopniowo maleje. Jeszcze w roku szkolnym 1995/1996 na 100 mężczyzn w liceach ogólnokształcących przypadało ok. 200 kobiet, w roku 2009/2010 – 138. Rośnie przewaga mężczyzn nad kobietami w szkołach dla dorosłych, co ma wpływ na wskaźniki dla ogółu liceów.

- w szkołach specjalnych, podstawówkach i gimnazjach, zdecydowanie przeważają chłopcy. W roku szkolnym 2009/10 w specjalnych szkołach podstawowych na 100 chłopców przypadały 54 dziewczynki (GUS, *Oświata... 2009/10*, s. 58), w gimnazjach specjalnych na 100 chłopców przypadało 55 dziewczynek. Podobnie było w latach ubiegłych (tamże, s. 60).

- więcej chłopców uczy się w szkołach dla dorosłych. Szkoły podstawowe dla dorosłych: 56 kobiet na 100 mężczyzn (GUS, *Oświata... 2009/10*, s. 57), gimnazja dla dorosłych: 35 kobiet na 100 mężczyzn (tamże, s. 59),

- w szkołach policealnych od dwóch lat przeważają kobiety. W roku szkolnym 2009/10 stanowią 59,3% ogółu osób uczących się (GUS, *Oświata... 2009/10*, s. 84);

Na podstawie danych GUS można badać także np. to, ile chłopców i dziewcząt powtarza klasę na różnych etapach edukacji. Raport *Gender Differences in Educational Outcomes* podaje dane dla roku 2007/08. Wynika z nich, że w szkołach podstawowych i gimnazjach klasę powtarzało ponad dwukrotnie więcej chłopców niż dziewcząt<sup>14</sup>. Zestawione z pozostałymi danymi, zwłaszcza tymi dotyczącymi chłopców w szkołach specjalnych, informacje te zdają się wskazywać, że chłopcy stanowią grupę bardziej zagrożoną wypadaniem z systemu oświaty.

---

14) *Gender Differences in Educational Outcomes*, op.cit., s. 7. Na temat powodów i mechanizmów wypadania uczniów z systemu szkolnego patrz też: Fatyga B. , Tyszkiewicz A. , Zieliński P. , *Skala i powody wypadania uczniów z systemu edukacji w Polsce. Raport z badań odpadu szkolnego na terenie 32 gmin*, ISP, Warszawa 2001.

**Raporty GUS podają dane, dotyczące zajęć pozalekcyjnych, nie podają jednak informacji o tym, jaki procent chłopców i dziewcząt bierze w tych zajęciach udział.**

Tabela: Odsetek dziewcząt wśród uczniów niektórych typów szkół ponadgimnazjalnych w roku szkolnym 2009/10:

	Licea ogólnokształcące	Technika i technika uzupełniające	Szkoły zawodowe
Dziewczęta	55,4%	38,6%	29,5%

**Dane GUS, dotyczące szkół zawodowych i techników sugerują, że istnieje wyraźna tendencja do „upłciawiania” określonych zawodów<sup>15</sup>.** W szkołach zawodowych, spośród najbardziej popularnych kierunków kształcenia, kierunkami praktycznie wyłącznie „męskimi” są kierunki inżyniersko-techniczne oraz architektura i budownictwo. Kobiety przeważają na kierunkach związanych z usługami dla ludności oraz z ekonomią i administracją (GUS, *Oświata... 2009/10*, s. 66). Jeśli chodzi o technika, raport GUS podaje, że na kierunkach inżyniersko-technicznych mężczyźni stanowili 98,3% uczniów, natomiast na kierunkach społecznych i w dziedzinie usług dla ludności kobiety stanowiły odpowiednio 72,8% i 70,6% ogółu osób uczących się (GUS, *Oświata... 2009/10*, s. 69). Podobnie jest w liceach profilowanych. Trafia do nich ok. 3% absolwentów gimnazjów i chociaż przeważają w nich kobiety, tutaj także widać „upłciowienie” niektórych kierunków (przewaga kobiet np. na kierunkach: ekonomiczno-administracyjnym, socjalnym, usługowo-gospodarczym, kształtowaniu środowiska; przewaga mężczyzn na kierunku zarządzanie informacją).

15) Dzierzgowska A., Rutkowska E., *Ślepa na płęć – edukacja równościowa po polsku. Raport krytyczny*, Fundacja Feminoteka, Warszawa 2008. Patrz też: Jąlosińska A., *Poznanwanie gender w szkole*, op.cit., marzec 2011, <http://opcit.pl/teksty/poznanwanie-gender-w-szkole/>



## 2. Wyniki kształcenia

### Wskaźniki:

- wyniki międzynarodowych badań PISA (Programme for International Student Assessment, badanie dotyczące piętnastoletnich uczniów i uczennic) i PIRLS (Progress in International Reading Literacy Study, badania prowadzone na dziewięciolatkach);
- wyniki państwowych sprawdzianów i egzaminów (sprawdzian po 6. klasie szkoły podstawowej, egzamin gimnazjalny, egzamin maturalny, egzaminy zawodowe);
- wybór przedmiotów na egzaminie maturalnym.

**W Polsce istnieje wyraźny *gender gap* w wynikach egzaminów, przy czym średnio<sup>16</sup> to raczej dziewczynki uzyskują lepsze wyniki. Jest to zgodne z trendami, występującymi w wielu krajach. Inaczej jednak niż np. w Wielkiej Brytanii, w Polsce zjawisko to jest obserwowane i odnotowywane, ale nie staje się ani tematem poważniejszych debat ani elementem polityki oświatowej.**

Testy PISA przeprowadzane są w krajach OECD, na uczniach i uczennicach mających piętnaście lat. Badania obejmują: czytanie i rozumowanie w naukach humanistycznych, matematykę, rozumowanie w naukach przyrodniczych. Polska bierze w nich udział od 2000 roku. Raporty z badań PISA uchodzą za jedno z najważniejszych źródeł informacji o systemach oświatowych poszczególnych krajów. Zarazem są także przedmiotem krytyki, przede wszystkim dlatego, że przyczyniają się do umocnienia pozycji testu jako podstawowego narzędzia badania wyników nauczania, a także dlatego, że ich filozofia narzuca bardzo ujednoliconą wizję tego, co i jak należy badać w systemie edukacji. W Polsce widać systematyczną poprawę wyników uczniów i uczennic w kolejnych edycjach badań PISA, związaną, jak podkre-

---

16) Zawsze, gdy porównuje się średnie, należy pamiętać, że sama średnia wyników niewiele mówi o rozkładzie wyników w grupie. Podobną średnią może uzyskać grupa, w której wszyscy uzyskali średnie wyniki i grupa, w której wyniki rozkładały się skrajnie.

śląją autorzy raportów PISA, zarówno z reformą, wprowadzającą gimnazja, jak i z przyzwyczajaniem się polskich uczniów i uczennic do testowych egzaminów.

Testy PISA pozwalają porównywać wyniki, osiągnięte przez piętnastolatki w Polsce z wynikami uczniów i uczennic w pozostałych krajach OECD. W badaniach PISA z 2006 roku dziewczęta w Polsce lepiej niż chłopcy poradziły sobie z zadaniami mierzącymi umiejętność rozpoznawania zagadnień naukowych. Miały też znacznie lepsze wyniki w czytaniu (przewaga 40 punktów). Chłopcy uzyskali przewagę w matematyce i w zadaniami mierzących umiejętność wyjaśniania zjawisk przyrodniczych w sposób naukowy. Lepiej radzili też sobie w zadaniami, mierzących wiedzę przyrodniczą (zwłaszcza tę, która w Polsce omawiana jest na fizyce, chemii i w ramach zajęć z techniki)<sup>17</sup>. W najnowszych badaniach z 2009 roku, w zadaniami badających czytanie i interpretację dziewczynki nadal wypadły lepiej, z różnicą 50 punktów<sup>18</sup>. W raporcie z badań napisano, że w latach 2000-2009 „to głównie dziewczęta poprawiły średni wynik Polski w czytaniu i interpretacji, uzyskując rezultat o 28 punktów wyższy niż początkowo, podczas gdy chłopcy podnieśli swój wynik o 14 punktów. W badaniu PISA 2009 różnica średniego wyniku uzyskanego przez dziewczęta i przez chłopców wyniosła aż 50 punktów, wobec 39 punktów różnicy w OECD. Wyniki dziewcząt w Polsce są lepsze niż w OECD, zwłaszcza na najniższych poziomach umiejętności oraz na poziomie 5”.

W części matematycznej średni wynik chłopców był o 4 punkty lepszy, niż średni wynik dziewcząt (w OECD różnica na korzyść chłopców wynosi średnio 12 punk-

---

17) Program Międzynarodowej Oceny Umiejętności Uczniów OECD PISA. Wyniki badania 2006 w Polsce. Patrz też: Dzierzgowska A., Rutkowska E., *Ślepa na płeć – edukacja równościowa po polsku. Raport krytyczny*, Fundacja Feminoteka, Warszawa 2008, s. 15 i n.

18) PISA 2009, s. 36.

tów)<sup>19</sup>. Jeśli chodzi o wyniki w części dotyczącej rozumowania w naukach przyrodniczych, w jedenastu badanych krajach lepszy wynik uzyskali chłopcy, w dwudziestu jeden – w tym w Polsce – dziewczęta, z niewielką, 6-punktową przewagą. W tej części testu, podobnie jak w obu poprzednich, wyniki w grupie dziewcząt poprawiły się wyraźnie od 2006 roku, bardziej, niż wyniki chłopców. W raporcie podkreślono jednak także, że „dziewcząt jest więcej na średnich poziomach umiejętności (2–4), natomiast chłopcy są liczniejsi na poziomach skrajnych. Wśród uczniów zagrożonych wykluczeniem (poniżej poziomu 2) było 15,5% chłopców oraz 10,8% dziewcząt, a różnica była istotna statystycznie. Mniejszą (i nieistotną statystycznie) różnicę stwierdzono dla poziomów 5 i 6. Osiągnęło je 8,5% chłopców i 6,6% dziewcząt” (PISA 2009, s. 79).

Za przygotowanie, organizację i opracowanie wyników państwowych sprawdzianów i egzaminów odpowiada Centralna Komisja Egzaminacyjna oraz podlegające jej Okręgowe Komisje Egzaminacyjne. Raporty częściowe, publikowane przez poszczególne OKE oraz raporty zbiorcze opracowywane i publikowane przez CKE, są podstawowym źródłem informacji o wynikach egzaminów państwowych.

**Sprawdzian po szóstej klasie szkoły podstawowej** jest pierwszym egzaminem, który obowiązkowo piszą wszyscy uczniowie i uczennice. Teoretycznie ma nie mieć charakteru selekcyjnego. Wg raportu CKE z 2010 roku, już na tym etapie kształcenia dziewczęta uzyskują wyższe wyniki, niż chłopcy.

**Egzaminy gimnazjalne** odbywają się od 2002 roku. Co roku CKE publikuje na swoich stronach internetowych informacje o wynikach. Dane na temat wyników,

---

19) Wg autorów raportu „W stosunku do roku 2006 wynik chłopców pogorszył się o 3 punkty, zaś wynik dziewcząt poprawił się również o 3 punkty. Zatem, chociaż średni wynik polskich uczniów nie uległ zmianie, zapracowały na to dziewczęta, kompensując spadek osiągnięć chłopców.” (PISA 2009, s. 63-64).

z uwzględnieniem płci osób zdających, pojawiły się w tych sprawozdaniach dopiero w roku 2004. W części humanistycznej egzaminu dziewczęta systematycznie uzyskują lepsze wyniki, niż chłopcy. W części matematyczno-przyrodniczej wyniki są niemal identyczne (z niewielką przewagą chłopców, rzędu jednego punktu, niekiedy niższą).

**Raporty z egzaminu maturalnego** publikowane są co roku, jednak struktura egzaminu zmieniała się w ciągu ostatnich lat kilkakrotnie, co utrudnia porównywanie wyników. W ramach egzaminu maturalnego część zdawanych przedmiotów wybierana jest przez uczniów. CKE nie publikuje systematycznie danych pokazujących, jak kształtują się te wybory (np. ile dziewczynek wybiera informatykę, ilu chłopców historię sztuki), choć zapewne takie dane posiada. Tymczasem te właśnie dane stanowiłyby wskaźnik, pozwalający ocenić, czy także w liceach występuje zjawisko „upłciowienia” niektórych kierunków<sup>20</sup>. Autorzy sprawozdań maturalnych nie podają także systematycznie danych na temat wyników, uzyskiwanych na egzaminach przez kobiety i mężczyzn.

**Raport z egzaminów zawodowych** za rok 2010 nie zawiera informacji na temat płci osób zdających. Większość nazw zawodów wymieniana jest w raporcie w rodzaju męskim. **Na liście 101 zawodów, w których kształcą technika i szkoły policealne (lista stanowi skróconą wersję wykazów, figurujących w rozporządzeniach MEN), cztery zawody wymienione są w formie żeńskiej: asystentka stomatologiczna, higienistka stomatologiczna, opiekunka dziecięca, opiekunka środowiskowa.**

---

20) Częstkowe dane sugerują, że może występować. Np. w sprawozdaniach za lata 2005 i 2006 podano, że w przypadku informatyki (przedmiotu, który w tych latach zdawało na maturze odpowiednio 1,5% i 0,8% osób zdających) – dziewczęta - stanowiły 3% ogółu zdających, *Ślepa na płęć – edukacja równościowa po polsku. Raport krytyczny*, s, 19.

### 3. Nauczyciele i nauczycielki

- struktura zatrudnienia,
- szklany sufit w oświacie.

Zawód nauczyciela należy do najbardziej sfeminizowanych w Polsce. W niektórych województwach kobiety stanowią około 83% wszystkich nauczycieli, nigdzie nie stanowią mniej niż 75%. Dane na temat nauczycieli, pochodzące z Systemu Informacji Oświatowej, podają raporty publikowane przez Ośrodek Rozwoju Edukacji<sup>21</sup>.

W wielu opracowaniach spotkać można opinię, że nawet w tak sfeminizowanym zawodzie pojawia się szklany sufit. Liczba nauczycieli-mężczyzn wzrasta wraz z poziomem edukacji i stopniem złożoności wykładanego materiału. W szkołach podstawowych kobiety stanowią ogromną większość zatrudnionych, mniejszą przewagę mają w szkołach średnich. Podobna piramida występuje również wśród osób kierujących szkołami – mężczyźni zajmują nieproporcjonalnie dużo stanowisk kierowniczych<sup>22</sup>. Trudno jednak znaleźć czy to w raportach GUS, czy w raportach ORE dokładne i aktualne dane na ten temat. W raportach, jeśli nawet podany jest procent kobiet, to z reguły w ogólnej liczbie nauczycieli, ale już nie np. procent kobiet wśród nauczycieli mających określone wykształcenie, stopień awansu etc.

**Zjawisko szklanego sufitu widać na przykładzie największego z nauczycielskich związków zawodowych. Największym i najstarszym związkiem zawodowym w oświacie jest Związek Nauczycielstwa Polskiego. Jeszcze nigdy w jego historii kobieta nie stała na jego czele. Obecny sekretariat zarządu głównego ZNP składa się z czterech mężczyzn. W jedenasto-**

---

21) Patrz też: Walczak D., Zahorska M., *Gender Differences in Educational Outcomes: A Study on the Measures Taken and the Current Situation in Europe. Poland*, op.cit., [http://eacea.ec.europa.eu/education/eurydice/thematic\\_studies\\_en.php](http://eacea.ec.europa.eu/education/eurydice/thematic_studies_en.php).

22) Fuszara M., *Kobiety wobec uniwersyteckiej edukacji. Wypisy z historii i kilka uwag na temat współczesności*, uniGENDER, nr 1/2006 (2), <http://www.unigender.org/?page=biezacy&issue=01&article=05>.

**osobowym prezydium Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” znajdują się cztery kobiety.**

Autorki raportu *Gender Differences in Educational Outcomes* podkreślają, że w kształceniu nauczycieli kwestie równości płci uwzględnia się w stopniu zdecydowanie niewystarczającym<sup>23</sup>.

## 4. Treści nauczania

Jak to już zostało podkreślone we wstępie, ważnym aspektem monitorowania systemu edukacji z perspektywy równości płci jest analiza dyskursu: zarówno analizowanie języka dokumentów rządowych, jak i analiza treści zawartych w podstawach programowych, programach, podręcznikach z perspektywy antydyskryminacyjnej, w tym – z perspektywy równości płci.

Jeśli chodzi o prawo oświatowe, generalnie, zgodnie z tytułem raportu Fundacji Feminoteka, pozostaje ono niemal całkowicie „ślepe na płęć”. Podobnie, zwłaszcza w ostatnich latach, ślepy na płęć pozostaje język, jakim posługuje się resort oświaty w większości opracowywanych przez siebie dokumentów (przykładem tego zjawiska są choćby omawiane wyżej raporty z egzaminów maturalnych, w których brakuje danych podawanych z podziałem na płęć) i projektów.

Dwuletnie (2005–2007) rządy Prawa i Sprawiedliwości dodatkowo przyniosły w tym zakresie wyraźny *backlash*. Zlikwidowany został urząd pełnomocnika rządu ds. równego statusu kobiet i mężczyzn. Od maja 2006 do sierpnia 2007 roku ministrem edukacji pozostawał lider skrajnie prawicowej Ligi Polskich Rodzin, Roman Giertych. Przez tych kilkanaście miesięcy władze oświatowe posługiwały się językiem homofobicznym, podejmowały decyzje i działania jawnie kierując się uprzedzeniami. Przy okazji wzmocnienia uległa pozycja religii w szkole.

**Innym przykładem braku kompetencji w kwestii równości płci, czy przeciwdziałania dyskryminacji, jest brak standar-**

23) *Gender Differences in Educational Outcomes*, op.cit., s. 7.

**dów i procedur zatwierdzania podręczników, które pomogłyby uwrażliwić autorów i autorki, wydawców oraz recenzentów i recenzentki na problem dyskryminujących czy stereotypowych treści.**

Pełnomocnik Rządu ds. Równego Traktowania skierowała pismo do Minister Edukacji Narodowej, ta zaś „zwróciła się z apelem do rzeczoznawców podręczników do kształcenia ogólnego, aby analizując ich treści, zwracali szczególną uwagę na sprawy: równego traktowania oraz przeciwdziałania dyskryminacji ze względu na płeć, rasę, pochodzenie etniczne, narodowość, religię lub wyznanie, poglądy polityczne, wiek, orientację seksualną, stan cywilny i rodzinny.” Problem w tym, że to tylko apel.

Badaczki i badacze, monitorujący treści nauczania, zwracają uwagę przede wszystkim na wskaźniki takie, jak:

- język programów i podstaw programowych. Czy i na ile jest on wrażliwy na płeć?
- „widoczność” kobiet w programach nauczania, zwłaszcza w przedmiotach humanistycznych, takich jak: historia, język polski, wiedza o społeczeństwie<sup>24</sup>;
- obecność w programach i podręcznikach różnorodnych mniejszości (mniejszości seksualnych, etnicznych, kulturowych, osób niepełnosprawnych, osób ubogich i innych);
- obecność w programach i podręcznikach modeli rodziny innych, niż pełna rodzina nuklearna;
- konstrukcja zadań i przykładów w podręcznikach do różnych przedmiotów. Czy (a jeśli tak, to w jaki sposób) w zadaniach nie znajdują odzwierciedlenia stereotypy, dotyczące płci?

Tego typu monitoring ma na celu zbadanie, jaki system wartości i jaki obraz świata prezentowany jest w progra-

---

24) Np. obecnie nowa podstawa programowa do historii wymienia jedynie trzy kobiece postacie, a podstawa do historii rozszerzonej w liceum nie uwzględnia ruchu na rzecz emancypacji kobiet i walki kobiet o prawa wyborcze.

mach i podręcznikach jako „normalny” – zarówno na poziomie świadomych deklaracji autorów i autorek, jak i na poziomie języka, konstrukcji przykładów etc. Równocześnie bada się kwestie reprezentacji, tj. czy i w jaki sposób pokazywane są postacie i zagadnienia, które można by roboczo (choć bardzo nieprecyzyjnie) określić jako „nie należące do większości”. Bada się także – dotyczy to szczególnie humanistyki – czyją perspektywę przyjmują autorzy i autorki podręczników.

**W 2008 roku MEN przeprowadził reformę programów nauczania. Wprowadzono jednolite podstawy programowe obejmujące wszystkie szczeble nauczania, od przedszkola poczynając. Reforma stanowi znakomitą ilustrację zjawiska „ślepoty na płeć”. W dokumentach reformy, ani w podsumowaniach procesu konsultacji, ani w preambułach do poszczególnych części podstawy programowej – nigdzie nie mówi się o potrzebie włączenia zasad równości płci do systemu kształcenia i wychowania<sup>25</sup>. Z perspektywy równościowej reforma stanowi zmarnowaną szansę.**

Powstanie nowych podstaw programowych pociągnęło za sobą konieczność wymiany podręczników szkolnych, których treści muszą być zgodne z podstawami (niekiedy, jak się zdaje, będą to jedynie zmiany kosmetyczne). Dostępne raporty, dotyczące treści podręczników, dotyczą przede wszystkim podręczników starych, sprzed zmiany podstaw. Nowe raporty zaczynają dopiero powstawać. Z dotychczasowych wyłania się dość jednolity obraz:

- w podręcznikach dominuje język, w którym rodzaj męski traktowany jest jako uniwersalna forma zwracania się do mężczyzn i kobiet;
- przy przedstawianiu życia rodzinnego kobietom i mężczyznom na ogół przypisywane są stereotypowe zadania i role. Obraz rodziny, zwłaszcza w podręcznikach dla najmłodszych, jest tradycyjny i wyidealizowany zarazem. W podręcznikach nie pojawiają się związki part-

25) *Ślepa na płeć – edukacja równościowa po polsku. Raport krytyczny*, op.cit., s. 29.



nerskie, rodziny niepełne, nie ma rodziców samotnie wychowujących dzieci, dzieci niepełnosprawnych. Nie pisze się o dzieciach krzywdzonych. Nie ma biedy, bezrobocia, przemocy.

Wyróżnionym przedmiotem badań są z reguły programy i podręczniki do edukacji seksualnej. W Polskich szkołach, jak wiadomo, nie ma takiego przedmiotu. Częściowo jego funkcje pełni natomiast, tak zwane, wychowanie do życia w rodzinie. Brak dostępnej, rzetelnej edukacji seksualnej stanowi problem, na który uwagę zwracają organizacje pozarządowe, Związek Nauczycielstwa Polskiego, a także media<sup>26</sup>.

Wiedza na temat programów i podręczników istnieje. Niewystarczająca jest natomiast nasza wiedza na temat postaw i poglądów nauczycielek i nauczycieli, którzy tę wiedzę przekazują. Istnieją jedynie cząstkowe dane, które znaleźć można w opracowaniach naukowych albo w raportach organizacji pozarządowych.

## 5. Przemoc w szkole

### Wskaźniki:

- dane dotyczące przemocy rówieśniczej, w tym przemocy ze względu na płeć i orientację seksualną w szkołach;
- istnienie rządowych (lub wspieranych przez resort edukacji) projektów oraz programów kształcenia i doskonalenia nauczycieli, nastawionych na eliminowanie zjawiska przemocy ze względu na płeć i orientację seksualną oraz zjawiska przemocy seksualnej.

**Obszar przemocy ze względu na płeć i orientację seksualną w szkole jest obszarem najpoważniejszych zaniedbań. Na ten temat niemal nic nie wiadomo. Nie jest to także przedmiot zainteresowania władz oświatowych. Szkoły nie są przygotowane do radzenia sobie ze zjawiskiem przemocy ze względu na płeć.** Największa polska kampania dotycząca przemocy w szkole, program „Szkoła bez przemocy”, nie uwzględ-

---

26) Np. akcja Gazety Wyborczej - „Seks polskich uczniów”.

nia takiej kategorii. Tymczasem zagraniczne statystyki, np. amerykańskie, dotyczące tego zjawiska są alarmujące – nie ma, niestety, powodów by zakładać, że polskie, gdyby istniały, byłyby dużo lepsze.

## Bibliografia<sup>27</sup>

***Brak misji na wizji i w wizji w edukacji. Media publiczne i polityka edukacyjna na rzecz równości płci. Raport, Gendermeria – równościowy monitoring***, Fundacja Feminoteka, Warszawa 2009.

Dostępny na: [http://www.feminoteka.pl/downloads.php?cat\\_id=10](http://www.feminoteka.pl/downloads.php?cat_id=10)

Raport z monitoringu realizacji polityki równości płci, prowadzonego przez Fundację Feminoteka w ramach projektu Gendermeria. Zawiera m.in. analizy stron internetowych Ministerstwa Edukacji i Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, analizy sprawozdań MEN i Pełnomocnika Urzędu ds. Równego Traktowania.

Chomczyńska-Rubacha M., Rubacha K., ***Płeć kulturowa nauczycieli. Funkcjonowanie w roli zawodowej***, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2007.

Tematem książki jest płeć kulturowa nauczycieli i nauczycielek. Książka składa się z trzech rozdziałów i ma formę raportu z badań.

---

27) Już po napisaniu niniejszego tekstu ukazał się raport Instytutu Badań Edukacyjnych, zatytułowany „Społeczeństwo w drodze do wiedzy. Raport o stanie edukacji 2010” (do pobrania ze stron Instytutu: [www.ibe.edu.pl](http://www.ibe.edu.pl)). Jest to obecnie najbardziej aktualny i najobszerniejszy raport na temat polskiego systemu edukacji. Co warto podkreślić, w raporcie tym została uwzględniona problematyka równości płci, przede wszystkim (choć nie tylko) w części „Spójność społeczna”. W części tej, w rozdziale „Nierówności edukacyjne” znajduje się podrozdział : „Płeć” (s. 217-220), w którym przytaczane są i omawiane dane dotyczące zróżnicowania wyborów i osiągnięć edukacyjnych dziewcząt i chłopców. Podkreślone zostały sukcesy edukacyjne dziewcząt, upłciowienie” pewnych kierunków nauczania, a także to, że sukcesy szkolne dziewcząt nie przekładają się jak dotąd na sukces na rynku pracy.

### **Diagnoza szkolna 2009**

Dostępne na: [www.szkolabezprzemocy.pl](http://www.szkolabezprzemocy.pl)

Opracowany w ramach projektu „Szkoła bez przemocy” raport z badań prowadzonych w uczestniczących w projekcie szkołach. Analizuje zjawisko przemocy fizycznej i psychicznej w grupie rówieśniczej, a także między nauczycielami a uczniami, nie uwzględniając kategorii przemocy ze względu na płeć. Przynosi wiele informacji na temat zachowań i postaw uczniów i uczennic oraz nauczycieli i nauczycielek.

Dzierzgowska A., Rutkowska E., **Ślepa na płeć – edukacja równościowa po polsku. Raport krytyczny**, Fundacja Feminoteka, Warszawa 2008

Dostępny na: [http://www.feminoteka.pl/downloads.php?cat\\_id=10](http://www.feminoteka.pl/downloads.php?cat_id=10)

Autorki raportu analizują system edukacji z perspektywy równości płci. Raport zawiera m.in. najważniejsze wskaźniki, dotyczące równości płci w edukacji, opisy przypadków przemocy ze względu na płeć w szkole, przykłady dobrych praktyk oraz rekomendacje dla władz oświatowych.

**Gender Differences in Educational Outcomes: Study on the Measures Taken and the Current Situation in Europe**, Eurydice 2010

Dostępny na:

[http://eacea.ec.europa.eu/education/eurydice/thematic\\_studies\\_en.php](http://eacea.ec.europa.eu/education/eurydice/thematic_studies_en.php)

Skrót raportu w języku polskim:

<http://europa.eu/rapid/pressReleasesAction.do?reference=IP/10/695&format=HTML&aged=1&language=PL&guiLanguage=en>

Raport Komisji Europejskiej powstał na podstawie analiz, obejmujących 29 państw, w tym Polskę. Podkreślono w nim, że dziewczęta z reguły uzyskują lepsze oceny, niż chłopcy, którzy z kolei częściej powtarzają klasę lub przedwcześnie kończą naukę. W około jednej trzeciej europejskich systemów kształcenia chłopcy częściej mają trudności z czytaniem, natomiast dziewczęta osiągają słabsze wyniki w matematyce. Najważniejszym czynnikiem różnicującym pozostaje jednak status społeczno-ekonomiczny. Raport podkreśla także, że to głównie

kobiety pracują w szkołach, ale mężczyźni częściej zarządzają systemami edukacji. Zwraca uwagę na obecność stereotypowych treści w nauczaniu, a także na to, że wiele mężczyzn i kobiet nadal wybiera zawody i kierunki nauczania tradycyjnie związane z płcią.

Jałosińska A., **Poznawanie gender w szkole**, marzec 2011.  
Dostępny na: <http://opcit.pl/teksty/poznawanie-gender-w-szkole/>

Artykuł omawiający wyniki obserwacji, prowadzonej w podwarszawskim gimnazjum. Autorka pokazuje, w jaki sposób przebiega proces kształtowania postaw przypisywanych każdej z płci.

Majewska E., Rutkowska E., **Równa Szkoła – edukacja wolna od dyskryminacji**, Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej, Gliwice 2008.

Poradnik, mający zachęcać nauczycielki i nauczycieli do krytycznej refleksji nad sposobami pracy z młodzieżą. Pomyślany jako kompendium wiedzy, informacji, porad, wskazówek i ćwiczeń dla nauczycielek i nauczycieli, chcących wzbogacić zajęcia o problematykę równości płci oraz przeciwdziałania dyskryminacji.

**Oświata i wychowanie w roku szkolnym 2009/10**, raport Głównego Urzędu Statystycznego.

Dostępny na: [http://www.stat.gov.pl/gus/5840\\_3430\\_PLK\\_HTML.htm](http://www.stat.gov.pl/gus/5840_3430_PLK_HTML.htm)

Kolejny z publikowanych corocznie raportów GUS na temat systemu edukacji. Oparte przede wszystkim na danych pochodzących z Systemu Informacji Oświatowej raporty te stanowią bardzo dobre źródło podstawowych danych statystycznych na temat uczniów i uczennic w różnych typach szkół.

Piotrowska J., Synakiewicz A., **Dlaczego dziewczęta są agresywne? Szkoła wobec problemu przemocy ze względu na płeć**, Społeczny Monitor Edukacji, grudzień 2009.

Dostępne na:

<http://www.monitor.edu.pl/analizy/dlaczego-dziewczeta-sa-agresywne-szkola-wobec-problemu-przemocy-ze-względu-na-plec.html>

Ekspertki fundacji Feminoteka opisują milczenie polskich statystyk i bezradność polskiego systemu edukacji wobec zjawiska przemocy seksualnej i przemocy ze względu na płeć wśród młodzieży.

***Płeć i rodzaj w edukacji***, praca zbiorowa pod red. M. Chomczyńskiej-Rubachy, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2004.

Celem książki jest inwentaryzacja badań prowadzonych w Polsce nad edukacją rodzajową w szkole. Książka składa się z pięciu części. Zawiera m.in. artykuły podejmujące zagadnienie „płci szkoły”, teksty odnoszące się do praktyk nauczycieli i nauczycielek, ich wyobrażeń i przekazów na temat ról płciowych, analizy podręczników szkolnych i działań dotyczących edukacji seksualnej.

***Kobiety dla Polski, Polska dla kobiet. 20 lat transformacji 1989-2009. Raport***, Kongres Kobiet Polskich, Fundacja Feminoteka, Warszawa 2009.

Dostępny na: [www.kongreskobiet.pl](http://www.kongreskobiet.pl)

Autorki raportu, przygotowanego na pierwszy Kongres Kobiet, podsumowują dwadzieścia lat polskiej transformacji z perspektywy sytuacji kobiet w różnych dziedzinach życia. Dział „Kobiety i edukacja” zawiera dwa rozdziały. Renata Siemieńska pisze o kobietach w zawodzie naukowca, Anna Dzierzgowska – o tym, jak system edukacji mierzył się przez ostatnie dwadzieścia lat z zagadnieniem równości płci.

Rutkowska E., Środa M., rozdz. pt. Edukacja, w: ***Polityka Równości Płci. Polska 2007***, raport UNDP, Warszawa 2007.

Dostępny na:

[http://www.gm.undp.org.pl/files/63/Polityka\\_rownosci\\_plci.pdf](http://www.gm.undp.org.pl/files/63/Polityka_rownosci_plci.pdf)

Raport omawia przede wszystkim wyniki badań programów i podręczników szkolnych, przeprowadzonych w 2005 roku na zlecenie Pełnomocniczki Rządu ds. Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn. Zawiera także charakterystykę najważniejszych wskaźników, pozwalających

monitorować system edukacji z perspektywy równości płci oraz opisy dobrych praktyk w tym zakresie. Autorki raportu biją na alarm, podkreślając: złą kondycję polskiej edukacji, przestarzałą filozofię uczenia i system wartości, brak otwartości szkoły na modernizację, na różnice, w tym także – na kwestie równości płci.

***Teoretyczne perspektywy badań nad edukacją rodzajową***, praca zbiorowa pod red. M. Chomczyńskiej-Rubachy, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2007.

Autorzy i autorki sprawdzają, jakie teorie mogą stanowić skuteczne narzędzia wyjaśniania edukacyjnych praktyk i przekazów dotyczących płci, kobiecości i męskości, weryfikują stopień wyczulenia tych teorii na zjawiska zatomizowanych dyskursów płci w edukacji.

Walczak D., Zahorska M., ***Gender Differences in Educational Outcomes: A Study on the Measures Taken and the Current Situation in Europe. Poland***, Euridyce 2010.

Dostępny na:

[http://eacea.ec.europa.eu/education/eurydice/thematic\\_studies\\_en.php](http://eacea.ec.europa.eu/education/eurydice/thematic_studies_en.php)

Opracowanie dotyczące polskiego systemu edukacji, analizowanego z perspektywy równości płci w obszarach: polityka oświatowa, programy szkolne, wyniki nauczania i osiągnięcia dziewcząt, otoczenie (środowisko szkolne, atmosfera w szkole), nauczyciele, szkoły nieekologiczne, szkolnictwo wyższe. Zawarte w tym opracowaniu dane i wnioski zostały włączone do całościowego raportu *Gender Differences in Educational Outcomes: Study on the Measures Taken and the Current Situation in Europe* opublikowanego w 2010 roku.

Wołosik A., ***Edukacja do równości czy trening do uległości? Czy polskie podręczniki respektują zasadę równości płci?***

Dostępny na:

[http://www.wstronedziewczat.org.pl/readarticle.php?article\\_id=44](http://www.wstronedziewczat.org.pl/readarticle.php?article_id=44)

Na stronach internetowych Stowarzyszenia W Stronę Dziewcząt znaleźć można wiele publikacji, dotyczących

kwestii równości płci w szkole, w tym – analizę treści podręczników szkolnych. Opracowanie Anny Wołosik to jedna z najnowszych analiz podręczników szkolnych.

Joanna Piotrowska

# Przemoc wobec kobiet



## P

## Przemoc wobec kobiet

Celem niniejszego tekstu jest podsumowanie dotychczasowych badań i danych oraz źródeł na temat przemocy wobec kobiet, a także przedstawienie braków w prowadzonych statystykach i badaniach, jak również uzasadnienie konieczności prowadzenia tego typu analiz.

Kobiety doświadczają różnego rodzaju przemocy – fizycznej, psychicznej, ekonomicznej i seksualnej. Doświadczają jej w rodzinie, miejscu pracy, ze strony funkcjonariuszy i pracowników innych instytucji, do których się zwracają o pomoc (tzw. wtórna wiktymizacja). Przemoc dotyka kobiety w różnym wieku, zarówno dziewczynki (przemoc w szkołach, gwałty na randkach), jak i osoby starsze. Kobiety są także ofiarami handlu ludźmi. W każdym z wymienionych obszarów to kobiety są największą grupą doświadczającą przemocy.

Brak porównywalnych i wiarygodnych danych na temat zjawiska przemocy wobec kobiet, brak prawa chroniącego ofiary przemocy lub brak realizacji istniejącego prawa, jest jedną z wielu barier utrudniających przeciwdziałanie przemocy wobec kobiet. Jak jednak pokazują zebrane na potrzeby niniejszego tekstu informacje, gromadzone w Polsce dane na temat przemocy wobec kobiet cały czas są niepełne i często nieporównywalne. Co więcej, zwykle nie przedstawiają one skali zjawiska przemocy wobec kobiet w Polsce, lecz jedynie przypadki zgłoszone. Tymczasem w sytuacji przemocy, a zwłaszcza przemocy seksualnej, tzw. ciemna liczba ofiar jest ogromna. Według kanadyjskich badań szacuje się, że liczba gwałtów jest dziesięciokrotnie wyższa niż to, co przedstawiają policyjne czy sądowe statystyki. Z ba-

dań przeprowadzonych przez prof. Beatę Gruszczyńską w 2004 roku wynika, że przemocy (fizycznej i seksualnej) doświadcza w Polsce 800 tys. kobiet, zaś 150 ginie rocznie w wyniku tzw. nieporozumień domowych. **Polskie zbiory danych i statystyki zawierają dane zaledwie o ułamku faktycznej liczby kobiet doświadczających przemocy. Co więcej, wiele danych jest nieporównywalnych, a część z nich nie zawiera zmiennej „płeć”. Nie można więc na ich podstawie dowiedzieć się, w jakim stopniu określone przestępstwo dotyczy kobiety. Ponadto na podstawie gromadzonych przez poszczególne instytucje informacji na temat przemocy wobec kobiet tylko w niewielkim stopniu można wywnioskować, na ile istniejące w Polsce prawo antyprzemocowe jest realizowane, a na ile pozostaje pustym zapisem. Warto zwrócić uwagę także na fakt, że większość dostępnych analiz istniejących danych statystycznych jest przestarzałych.** Ostatnie badanie przeprowadzone było w 2004 roku, zaś analizy zawarte w publikacji z 2006 roku *Krajowy System Monitorowania Równego Traktowania Kobiet i Mężczyzn*, wydanej przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, zawierają omówienie danych także sprzed 2005 roku i są bardzo wyrwykowe.

Najwięcej informacji posiadamy na temat przemocy domowej, choć i w tym obszarze dane są niekompletne i niewystarczające do oceny skali zjawiska, a pewne tematy – jak na przykład ekonomiczne i zdrowotne skutki przemocy – w ogóle nie są badane. Bardzo niewiele danych mamy także na temat gwałtów i przemocy seksualnej wobec kobiet, podobnie jak na temat molestowania seksualnego w miejscu pracy. Jeszcze gorzej wygląda sytuacja, jeśli chodzi o informacje na temat przemocy ze względu na płeć w szkołach. Te dane praktycznie nie istnieją. Stąd też niniejszy tekst poświęcony będzie głównie zjawisku przemocy domowej, a pozostałe obszary zostaną jedynie zasygnalizowane na tyle, na ile pozwalają dostępne dane. Jednocześnie są one wskazówką do prowadzenia w Polsce badań i analiz w tych obszarach.

## Dostępne dane i analizy

Dane na temat przemocy wobec kobiet w Polsce pochodzą z kilku źródeł. Znajdziemy je w informacjach z policji – dane gromadzone w ramach procedury Niebieskiej Karty (interwencji policji zakwalifikowanej przez funkcjonariuszy jako przemoc domowa) oraz w Policyjnym Systemie Statystyki Przeszeczności „Temida”. Dostępne są także wyniki badań prowadzonych przez ośrodki badania opinii publicznej (CBOS, OBOP) oraz informacje pochodzące z organizacji pozarządowych. Żadne z wymienionych wyżej zbiorów danych na temat przemocy wobec kobiet nie są jednak pełne i w dodatku nie można ich ze sobą porównywać. Dane policyjne przedstawiają jedynie ułamek skali zjawiska przemocy wobec kobiet w Polsce, ponieważ wiele kobiet wstydzi się lub boi zgłaszać na policję<sup>1</sup> (z danych międzynarodowych ICVS wynika, że w Polsce jedynie niewiele ponad 40% badanych uważa, że policja dobrze wykonuje swoją pracę). Z kolei organizacje pozarządowe, udzielające pomocy kobietom doświadczającym przemocy, jeśli gromadzą dane na temat przypadków przemocy, to mają one nieco inny charakter niż statystyki instytucji i znów trudno je zestawzić z danymi policyjnymi czy sądowymi.

## Statystyki policyjne i sądowe

Dane gromadzone przez policję i sądy to podstawowe źródło informacji na temat przemocy wobec kobiet. Jak jednak zauważa prof. Beata Gruszczyńska są one bardzo ograniczone, **gdyż ilustrują wyłącznie ilościową stronę zjawiska i przedstawiają tylko te przypadki, które zostały zgłoszone i zarejestrowane**<sup>2</sup>. Tak zwana ciemna liczba przypadków przemocy – przede wszystkim przemocy seksualnej – jest ogromna, ponieważ przemoc często jest ukrywana i nie zgłaszana lub zgłaszana w wyjątkowych okolicznoś-

---

1) Gruszczyńska B., *Przemoc wobec kobiet. Aspekty prawno kryminologiczne*, Oficyna Volters Kluwer business, Warszawa 2007.

2) tamże.

ciach<sup>3</sup>. Choć statystyki prowadzone w ramach procedury Niebieskiej Karty nie pokazują skali zjawiska przemocy domowej wobec kobiet<sup>4</sup>, są jednak o tyle ważne, że dostarczają porównywalnych danych na temat interwencji policji w przypadkach przemocy domowej w poszczególnych latach. Jest to jedno z nielicznych źródeł danych prowadzonych systematycznie i dających się porównać na przestrzeni kilku lat. Dane gromadzone przez policję zawierają informacje: o liczbie ofiar i liczbie sprawców przemocy domowej, liczbę przeprowadzonych interwencji policji z uwzględnieniem interwencji dotyczących przemocy domowej, liczbę sprawców przemocy domowej będących pod wpływem alkoholu (z podziałem na płeć) oraz liczbę informacji o ujawnionych przypadkach przemocy skierowanych przez policjantów do różnego rodzaju instytucji i organizacji. **W przypadku osób dorosłych dane zawierają zmienną „płeć”. Tam, gdzie mowa jest o nieletnich do 18. roku życia i dzieci do 13. roku życia zmienna „płeć” jednak już nie występuje.**

Tabela 1. Liczba ofiar przemocy domowej wg procedury „Niebieskiej Karty”<sup>5</sup>

	2005	2006	2007	2008	2009	2010
Liczba ofiar przemocy domowej ogółem	156.788	157.854	130.682	139.747	132.796	134.866
w tym: kobiety	91.374	91.032	76.162	81.985	79.811	82.102
w tym: mężczyźni	10.387	10.313	8.556	10.664	11.728	12.651
dzieci do lat 13	37.227	38.233	31.001	31.699	27.502	26.802
nieletni od 13 do 18 lat	17.800	18.276	14.963	15.399	13.755	13.311

3) tamże.

4) Z badania przeprowadzonego w 2004 roku wynika, że zaledwie 13 kobiet, które doświadczyły przemocy i wezwały policję potwierdziło otrzymanie Niebieskiej Karty.

5) Dane za KGP, [www.policja.pl](http://www.policja.pl).

Tabela 2. Liczba sprawców przemocy domowej<sup>6</sup>

	2005	2006	2007	2008	2009	2010
Liczba sprawców przemocy domowej ogółem	97.142	96.775	81.743	86.568	81.472	83.390
w tym: kobiety	4.153	4.074	3.632	3.942	3.926	3.981
w tym: mężczyźni	92.776	92.526	77.937	82.425	77.326	79.204
nieletni	213	175	170	201	220	205

Policyjny System Statystyki Przeszeczności „Temida” zawiera z kolei informacje o wszczętych i zakończonych postępowaniach przygotowawczych, o przestępstwach i czynach karalnych, o podejrzanych i nieletnich (z podaniem ich płci, wieku i obywatelstwa) oraz o przypadkach samobójstw i utonięć na terenie kraju. **W przypadku osób pokrzywdzonych nie występuje jednak zmienna „płeć”, stąd też możliwość analizowania tych danych jest ograniczona. Jak pisze prof. Gruszczyńska przyczyną jest wadliwie zaprojektowany system statystyczny, w którym pomimo wielu postulatów, nie wprowadzono zmiennej „płeć ofiary”, co uniemożliwia ustalenie ile kobiet było poszkodowanych w poszczególnych przestępstwach (ofiara rozbój, uszczerbku na zdrowiu lub groźby karalnej), w tym – ile było tych, w których uległy przemocy domowej<sup>7</sup>.** Dane zbierane w systemie „Temida” analizowane były pod kątem przemocy wobec kobiet w 2006 roku w ramach publikacji „Krajowy System Monitorowania Równego Traktowania Kobiet i Mężczyzn” przygotowanej przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Analiza ta jest jednak bardzo skromna. Z zaprezentowanych danych wynika, że znęcanie się nad rodziną oraz gwałty zdarzają się częściej w miastach niż na wsi i częściej w województwach bardziej zurbanizowanych, a sprawcami gwałtów są głównie mężczyźni<sup>8</sup>. W publikacji tej

6) tamże.

7) Gruszczyńska B., *Przemoc wobec kobiet. Aspekty prawno kryminologiczne*, op.cit.

8) Siemieńska R., Raport 12. Przemoc, w: *Krajowy System Monitorowania Równego Traktowania Kobiet i Mężczyzn*, tom 2, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006.

w części poświęconej przemocy znajdziemy także dane statystyczne na temat dorosłych skazanych za gwałt oraz za znęcanie się nad członkiem rodziny lub inną osobą zależną lub bezradną (art. 207 Kodeksu Karnego).

**Tabela 3. Dorośli skazani prawomocnie przez sądy za przestępstwo zgwałcenia (art. 197 k.k.)<sup>9)</sup>**

	1993	1995	2000	2003
ogółem	627	914	775	986
kobiety	0	2	2	7
mężczyźni	627	912	773	979

**Tabela 4. Dorośli skazani prawomocnie przez sądy za przestępstwo przeciwko rodzinie i opiece<sup>10)</sup>**

	1990*	1993*	1995*	2000	2003
ogółem	7563	16619	15386	13471	13952
kobiety	350	490	493	298	334
mężczyźni	7213	16129	14893	13173	13618

\*Dane za lata 1990, 1993 i 1995 roku według kodeksu obowiązującego w latach 1990-1996, w którym nie było wyodrębnionego przestępstwa znęcania się nad członkiem rodziny lub inną osobą zależną lub bezradną (art. 207 k.k.)

Dane z systemu „Temida” analizowane były także we wspomnianej już publikacji *Przemoc wobec kobiet. Aspekty prawno kryminologiczne*, wydanej w 2007 roku. Warto przyrzeć się uważniej analizom statystyk sądowych i penitencjarnych, bowiem to z nich właśnie możemy się dowiedzieć na ile istniejące w Polsce prawo, mające na celu chronić ofiary przemocy jest realizowane. Jak wynika z badań, w latach 2000-2005 rośnie liczba umorzonych postępowań dotyczących spraw z art. 207 k.k. (przestępstwo znęcania się). W 2000 roku wśród niemal 35 tysięcy

9) tamże.

10) tamże.

spraw o znęcanie się 13,5 tysiąca zakończyło się umorzeniem. W 2005 roku liczba umorzeń była jeszcze większa i wynosiła 50%. Według statystyki sądowej liczba skazań za przestępstwo znęcania się wynosiła niemal 17 tysięcy. Jednak bezwzględna kara pozbawiania wolności za to przestępstwo została orzeczona tylko w 9% przypadków, natomiast warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawiania wolności orzeczono w 80% przypadków, zaś skazanym z art. 207 § 3 (znęcanie się powodujące targnięcie się na własne życie) sąd zawiesił karę pozbawienia wolności w 66% przypadków.

Analiza statystyk sądowych z lat 2000-2005 pokazuje, że zaledwie co dziewiętnasty mężczyzna, który przynajmniej raz stosował przemoc wobec swojej partnerki, został ukarany. Większość wyroków za przemoc to wyroki w zawieszeniu (80%)<sup>11</sup>. Na ten fakt zwracały także uwagę autorki raportu *Polityka równości płci. Polska 2007. Raport*, przygotowanego na zlecenie UNDP: „Powszechnie jest umarzanie spraw o znęcanie się nad rodziną (80% spraw umarzanych jest na szczeblu prokuratury) ze względu na znikomą społeczną szkodliwość czynu lub brak znamion przestępstwa. Częsta jest praktyka dzielenia sprawy o przemoc w rodzinie na kilka oddzielnych spraw przez wyodrębnianie poszczególnych zarzutów; dochodzi wtedy do umarzania postępowania z art. 207 k.k. ze wskazaniem, że można wystąpić z oskarżeniem prywatnym”. Jak piszą autorki raportu *Polityka równości płci* „jest to praktyka niedopuszczalna, niezgodna z intencjami ustawodawcy, który celowo zbiorczo potraktował przestępstwo znęcania się nad rodziną i zaliczył do przestępstw ściganych z oskarżenia publicznego.” Od lat utrzymuje się też tendencja do łagodnego karania sprawców przemocy w rodzinie: większość skazanych otrzymuje niskie wyroki, przy czym w 90% przypadków wymierzenia kary pozbawienia wolności – zawiesza się jej wykonanie. Na zmianę polityki karnej nie ma wpływu fakt, że wskaźnik

---

11) Wszystkie dane za: Gruszczyńska B., *Przemoc wobec kobiet...*, op.cit.

powrotu na drogę przestępstwa w tych sprawach od lat utrzymuje się na poziomie ponad 72%<sup>12</sup>. Autorki raportu podkreślają, że sądy z reguły nie biorą pod uwagę częstej dysproporcji sił fizycznych między ofiarą a napastnikiem, która powoduje, że aby obrona była skuteczna, kobieta musi albo użyć drastycznego środka, albo działać z zaskoczenia, uprzedzając bezpośredni zamach. Gdy silniejszy sprawca przemocy powoduje śmierć ofiary, czyn ten najczęściej jest kwalifikowany jako umyślne uszkodzenie ciała z nieumyślnie spowodowanym następstwem w postaci śmierci, a jedynie wyjątkowo – jako umyślne zabójstwo. Taka kwalifikacja skutkuje łagodniejszą karą, ulegającą dalszemu złagodzeniu, gdy sąd uzna, że ofiara sprowokowała sprawcę.

Jak wynika z badania ankietowego przeprowadzonego wśród prokuratur w 2007 roku<sup>13</sup>, mimo iż przestępstwo dotyczące znęcania się jest przestępstwem ściganym z urzędu (zgodziło się z tym 30% ankietowanych), blisko 50% ankietowanych prokuratur odpowiedziało, że podstawą wszczęcia postępowania jest wniosek ofiary. W 20% odpowiedzi pojawiło się wyjaśnienie, że „przestępstwa z art. 207 k.k. są najczęściej ścigane z urzędu, jednak ściganie następuje z reguły z inicjatywy ofiary, w wyniku złożonego przez nią zawiadomienia”. **Mimo podejrzenia zaistnienia przemocy domowej dosyć częste są przypadki odmów wszczęcia postępowania przygotowawczego. W niektórych prokuraturach rejonowych zdarza się to nawet w ponad 30% przypadków.** Spory odsetek spraw jest umarzanych na wstępnych etapach śledztwa. Najczęstsze powody wymieniane przez ankietowane prokuratury to: „brak znamion czynu zabronionego” oraz „brak dowodów”, ale także „odmowa składania zeznań” (w ankiecie nie sprecyzowano, czy chodzi o ofiarę, czy sprawcę, jednak z raportu Centrum Praw Kobiet, na który powołują

12) tamże.

13) *Kogo chronimy przed przemocą. Raport Krytyczny na temat realizacji ustawy o przeciwdziałaniu przemocy*, Fundacja Feminoteka, Warszawa 2007.



się z kolei autorki raportu Amnesty International, wynika, że z możliwości odmowy zeznań w 2005 roku skorzystało 57% sprawców przemocy).

## Przemoc seksualna i gwałt

Do tej pory dane określające liczbę popełnionych zgwałceń są bardzo niedokładne i, jak twierdzą ekspertki i eksperci tej tematyki, niedoszacowane. Wg statystyk policyjnych w 2009 roku zanotowano 1816 zgwałceń. Jednym z głównych problemów w obszarze zgwałceń jest fakt bardzo niskiego poziomu ujawniania tych przestępstw. Na podstawie badań wiktymizacyjnych przyjmuje się, że w Polsce dochodzi do ujawnienia jedynie około 8% popełnionych przestępstw seksualnych<sup>14</sup>.

Jedną z przyczyn nie zgłaszania gwałtów przez kobiety jest brak jasnych procedur postępowania w przypadku gwałtów. Pracownicy wymiaru sprawiedliwości, policja, lekarze nie wiedzą, jak postępować z ofiarami tych przestępstw. Jak wynika z analiz, przed złożeniem wniosku o ściganie, kobiety powstrzymuje m.in. obawa przed długotrwałym i poniżającym postępowaniem. Jest to problem tzw. wtórnej wiktymizacji. Kobiety wstydzą się i boją ujawniać gwałt.

Jak wynika z *Raportu z monitoringu sytuacji ofiar zgwałcenia w postępowaniu przygotowawczym* przeprowadzonego w 2006 roku przez Beatę Zadumińską, mimo szczegółowych wytycznych w obszarze pracy z ofiarami zgwałceń, wprowadzonych w 2001 roku, na poziomie praktycznym nie działają w tym zakresie nawet podstawowe standardy. Pomiędzy resortem sprawiedliwości a placówkami powołanymi do zabezpieczenia dowodów, najważniejszych z punktu widzenia skutecznego ścigania sprawców, nie istnieje żadna planowa i usystematyzowana współpraca. Podejmowane przez organizacje pozarządowe próby wprowadzenia jasnych i spójnych procedur oraz tzw. pakietów gwałtów, które mają pomóc policji czy

---

14) Gruszczyńska B., *Przemoc wobec kobiet...*, op.cit.

lekarzom w przypadkach gwałtów, dopiero w 2010 roku przyniosły efekt – Elżbieta Radziszewska, Pełnomocnik Rządu do spraw Równego Traktowania, zaprezentowała *Procedurę postępowania Policji i Placówki medycznej z ofiarą przemocy seksualnej*. Procedura ma być upowszechniona w placówkach opieki medycznej i jednostkach policji. Jak zapowiada pełnomocnik, zostanie również opracowany, towarzyszący *Procedurze*, informator *Prawa ofiary przemocy seksualnej*, który ma być rozdawany ofiarom gwałtów w placówkach medycznych i w jednostkach policji. Procedura ta, wg założeń pomysłodawców, ma sprawić, że organy postępowania, a także osoby wykonujące niezbędne czynności w placówkach medycznych, będą czynności te wykonywać w ujednolicony sposób, z zachowaniem wrażliwości i poszanowaniem godności osób pokrzywdzonych przestępstwem seksualnym. Nie ma jednak pewności, czy samo wprowadzenie procedury wystarczy, aby zagwarantować jej przestrzeganie. Wprowadzane w latach 2005-2006 wytyczne dla prokuratury i policji w zakresie prowadzenia postępowań dotyczących zgwałceń w praktyce nie były realizowane. Wdrażane przez Ministerstwo Sprawiedliwości programy ochrony ofiar przestępstw, które miały objąć także ofiary zgwałceń, są realizowane w niewielkim stopniu.

**W ponad 90% przypadków zgwałceń sprawcy pozostają bezkarni.** Postępowania wszczęte w sprawie o zgwałcenie w 1/3 kończą się wnioskiem o akt oskarżenia i coraz częściej są umarzane. Odsetek spraw, w których umorzono postępowanie w 2000 roku wynosił 53, a w 2005 już ponad 62. Udział dochodzeń zakończonych umorzeniem postępowania z powodu niewykrycia sprawców w ogólnej liczbie zakończonych postępowań zwiększył się w latach 2000-2005 o 10 punktów procentowych<sup>15</sup>. Także sprawy dotyczące zgwałcenia ze szczególnym okrucieństwem lub gwałtów zbiorowych coraz częściej kończyły się wnioskiem o umorzenie z powodu niewy-

15) Gruszczyńska B., *Przemoc wobec kobiet. Aspekty prawno kryminologiczne*, op.cit.

krycia sprawców. W 2000 roku stanowiły one 14% zakończonych dochodzeń, a w 2005 – już 25%<sup>16</sup>.

Tab. 5. Postępowania zakończone w sprawach o zgwałcenie

	Art. 197 § 1-2 Dochodzenia zakończone	% umorzeń z powodu niewykrycia sprawców	Art. 197 § 3 Docho- dzenia zakończone	% umorzeń z powodu niewykrycia sprawców
2000	1930	21,7	382	13,9
2001	2013	22,8	238	17,6
2002	2132	23,8	307	17,3
2003	2186	26,2	294	12,9
2004	2360	27,8	262	23,3
2005	2363	31,8	250	24,8

Tymczasem, jak wynika z danych policyjnych, do zgwałceń najczęściej dochodzi w mieszkaniach i domach osób zgwałconych. Takich przestępstw w 2009 roku odnotowano 740. Oznacza to, że kobiety znają sprawców i widywały ich wcześniej. **Badania wykazują, że najczęstszym rodzajem gwałtu jest gwałt w małżeństwie.** Jednak kobiety rzadko zgłaszają ten fakt na policję z obawy przed konsekwencjami ze strony sprawcy, z którym mieszkają pod jednym dachem, jak również dlatego, że uważają, że mąż/partner „ma do tego prawo”<sup>17</sup>. W Polsce wciąż funkcjonuje wyrażenie „wypełnianie małżeńskiego obowiązku”.

W sprawach o zgwałcenie zapada w Polsce rocznie około 200 wyroków. Jeśli, jak to już zostało powiedziane, na podstawie badań wiktymizacyjnych przyjmuje się, że do ujawnienia dochodzi w około 8% popełnionych prze-

16) tamże.

17) *Ogólnopolska diagnoza zjawiska przemocy w rodzinie - przemoc w rodzinie wobec kobiet i mężczyzn*, OBOP 2010.

stępstw seksualnych, oznacza to, że w ponad 90% przypadków zgwałceń sprawcy pozostają bezkarni<sup>18</sup>.

## Badania opinii społecznej

Badania opinii społecznej na temat przemocy domowej są kolejnym źródłem informacji na temat zjawiska przemocy w rodzinie. Badania prowadzone są od kilku lat przez ośrodki badawcze (CBOS, OBOP). Pierwsze zostało przeprowadzone w 2002 roku, kolejne – mniej więcej co dwa lata; ostatnie przez CBOS – w 2009 roku (*Polacy wobec zjawiska przemocy w rodzinie oraz opinie ofiar, sprawców i świadków o występowaniu i okolicznościach występowania przemocy w rodzinie*) i w 2010 roku przez OBOP (*Ogólnopolska diagnoza zjawiska przemocy w rodzinie – przemoc w rodzinie wobec kobiet i mężczyzn*). Przedstawiane są w nich głównie informacje na temat nastawienia społeczeństwa do problematyki przemocy zebrane na podstawie ankiet/wywiadów na grupach reprezentatywnych. Z wszystkich dotychczasowych badań opinii społecznej wynika, że skala przemocy wobec kobiet jest olbrzymia. Według badania CBOS 15 proc. ankietowanych kobiet przyznaje, że zostało przynajmniej raz uderzonych przez partnera, a 5 proc., że zdarza się to cyklicznie. Sami badacze są przy tym zgodni, że obraz rodziny wyłaniający się z sondaży i tak jest mocno wyidealizowany. Polacy – nawet odpowiadając na anonimową ankietę – uciekają od prawdy.

Jeśli chodzi o stereotypy związane z przemocą w rodzinie wobec kobiet, czyli przemocą męża wobec żony (partnera wobec partnerki), to najbardziej rozpowszechniona (19%) jest opinia, że nie istnieje coś takiego, jak gwałt w małżeństwie polegający na zgwałceniu żony przez męża. W dalszej kolejności badani podzielają opinię, że w małżeństwie nie istnieje prywatna własność i mąż ma prawo robić z rzeczami żony, co zechce (14%), że jeśli mężowi/partnerowi zdarzy się uderzyć żonę/partnerkę to

18) *Polityka równości płci. Polska 2007. Raport*, UNDP, Warszawa 2007.

jeszcze nie jest to przemoc (11%) i że, gdy w domu dochodzi do kłótni, obrażanie żony/partnerki przez męża/partnera i wyzwiska pod jej adresem są czymś normalnym (7%). Z zebranych danych wynika, że większość badanej populacji ma doświadczenia z przemocą w rodzinie, jeśli nie osobiste, z własnego życia, to pośrednie – znają rodziny dotknięte problemem przemocy. Tylko niespełna jedna czwarta badanych (28%, przy czym w grupie tej jest 30% mężczyzn i 27% kobiet) nie ma ani osobiście, ani pośrednio doświadczeń z przemocą w rodzinie (tzn. nigdy nie zamieszkiwali w gospodarstwie domowym, w którym dochodziłoby do przemocy w rodzinie, ani też nie znają żadnej rodziny dotkniętej tym problemem).

## Skutki zdrowotne i ekonomiczne przemocy

W żadnych polskich raportach na temat zjawiska przemocy wobec kobiet nie znajdziemy informacji na temat skutków oraz kosztów zdrowotnych i ekonomicznych przemocy. Najbardziej szczegółową i, jak dotąd, najszerszą analizę kosztów przemocy przeprowadziło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Wielkiej Brytanii (po raz pierwszy w 2000 roku, dane te aktualizowano kolejno w latach 2003-2004). W opracowaniach szacowano koszty korzystania przez kobiety doświadczające przemocy z usług: wymiaru sprawiedliwości (w tym policji), opieki zdrowotnej, pomocy społecznej, gospodarki komunalnej i postępowania cywilnego. Służby te ponoszą rocznie koszty wielkości 3,1 mld GBP. Drugi rodzaj kosztów związany był z absencjami w pracy i przez to utratą dochodów zarówno przedsiębiorstw, jak i ofiar przemocy. Obliczono, że straty ponoszone przez gospodarkę z tego tytułu wynoszą 2,7 mld GBP rocznie. Ostrożne szacunki kosztów przemocy Brytyjczycy wyliczyli na ok. 23 mld funtów.<sup>19</sup>

---

19) S. Walby *Koszty przemocy w rodzinie – badanie brytyjskich naukowców* [w:] *Niebieska Linia* nr 4/2005.

W Polsce brak na ten temat jakichkolwiek danych czy analiz. Jest to obszar, który wymaga przeprowadzenia osobnych badań. Posiadanie takich danych pomogłoby przełamywać pokutujące wciąż u nas przekonanie, że przemoc wobec kobiet, zwłaszcza przemoc domowa, jest „sprawą prywatną”, „problemem rodziny”.

## Przemoc wobec dziewcząt

Mimo że policja segreguje dane ze względu na płeć w przypadku osób dorosłych, nie robi tego w przypadku dzieci i młodzieży. Wiadomo jednak, że i tu zjawisko przemocy jest bezpośrednio skorelowane z płcią tak osób, które jej doświadczają, jak i tych, które ją stosują. Danych na temat przemocy wobec dziewcząt mamy jednak bardzo mało. Na stronach internetowych policji można przeczytać, że poważnym problemem jest rosnąca agresja dziewcząt. „Analiza danych pokazała, że na przestrzeni lat 1999-2010 liczba młodych kobiet podejrzanych o popełnienie (...) przestępstw rosła najszybciej np.:

- 169% wzrosła liczba dziewczyn do 16. roku życia podejrzanych o bójki i pobicia, podczas gdy wzrost liczby chłopców w tej kategorii wyniósł 55% ,
- ponad 176% wzrosła liczba dziewczyn do 16. roku życia – podejrzanych o niszczenie i uszkodzenie mienia, podczas gdy wzrost liczby chłopców w tej kategorii wyniósł 38,3% ,
- 61% wzrosła liczba dziewczyn do 16. roku życia – podejrzanych o spowodowanie uszczerbku na zdrowiu, podczas gdy wzrost liczby chłopców w tej kategorii wyniósł 20%

Liczba dziewczyn do 16. roku życia podejrzanych o przestępstwa rozbójnicze zmalała o 14,2%, podczas gdy liczba chłopców w tej kategorii zmalała o prawie 30%.

Podobne tendencje można zaobserwować w kategorii wiekowej 17-20 lat. Liczba kobiet podejrzanych o spowodowanie uszczerbku na zdrowiu wzrosła o 16%, podczas gdy liczba mężczyzn zmalała o 14,9%. Podobna sytuacja

cja jest w przypadku bójek i pobić – wzrost liczby kobiet o 34,5%, wzrost liczby mężczyzn tylko o 0,3%<sup>20</sup>.

Gdy jednak spojrzymy na statystyki policyjne (poniżej), możemy dostrzec, że, owszem, skala przemocy ze strony dziewcząt rośnie, ale wciąż jest nieporównywalnie niższa od skali przemocy stosowanej przez chłopców.

Tabela 6. Dane za 2009 r.

kwalifikacja prawna	podejrzani w wieku do 16 lat		podejrzani w wieku 17-20 lat	
	mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety
spowodowanie uszczerbku na zdrowiu	2.562	404	1.248	58
udział w bójce lub pobiciu	5.121	1.208	6.106	269
przestępstwa rozbójnicze	3.924	362	3.822	151
niszczenie, uszkodzenie mienia	4.543	362	4.671	107
RAZEM	16. 150	2.336	15.847	585

Jak wynika z powyższej tabeli dziewczęta do 16. roku życia stanowią 12,7% sprawców, zaś chłopcy 87,3%. W przypadku osób powyżej 17. roku życia mężczyźni stanowią 85,7% sprawców. Trudno mówić więc o tym, że to dziewczęta mają większy niż chłopcy problem z agresją. Niepokoi fakt, że analizie danych statystycznych podlega agresja dziewcząt, nie zaś – chłopców, którzy stanowią dominującą grupę i że problem, z którym się borykamy i jest naprawdę zatrważający to ten, że ponad 87% sprawców przemocy to chłopcy.

W Polsce nie ma żadnych danych dotyczących. problemu przemocy w związkach nastolatków, gwałtów na randce, molestowania seksualnego dziewcząt, stąd też może się on wydawać społecznie nikły w porównaniu z bezkresem przemocy, do jakiej dochodzi w związkach małżeńskich osób dorosłych. Tymczasem, jak pisze Agnieszka Czapczyńska, terapeutka zajmująca się przemocą, statystyki przede wszystkim amerykańskie, bo

20) Dane z strony KGP, [www.policja.pl](http://www.policja.pl).

takimi głównie dysponujemy, biją na alarm. Przemoc w związkach nastolatków jest podobnie nasiloną, jak to, co dzieje się w relacjach dorosłych<sup>21</sup>.

W Polsce nikt nie monitoruje problemu przemocy i przemocy seksualnej wobec dziewcząt. „Gwałt na randce” – termin powszechnie znany i opisany w Stanach Zjednoczonych i krajach Unii Europejskiej, w Polsce praktycznie nie istnieje. Jedyne dostępne polskie badania dotyczące przemocy seksualnej wśród młodzieży pochodzą z 2008 roku. Były to badania ankietowe przeprowadzone wśród ok. 850 uczniów z 60 krakowskich gimnazjów. Przeprowadzili je naukowcy z Instytutu Socjologii UJ z inicjatywy Fundacji Rozwoju Społecznego DEMOS oraz krakowskiego samorządu. Wynika z nich, że **około 14% krakowskich gimnazjalistów doświadczyło przemocy seksualnej. Jej ofiarami najczęściej padają dziewczęta. Wśród form przemocy seksualnej przeważają akty molestowania słownego, ale zdarzają się też gwałty.** W 68% przypadków przemoc lub wykorzystanie polegały na tzw. komentarzach seksualnych. Według naukowców, molestowanie słowne jest najłżeszą formą wykorzystywania seksualnego dzieci. 36% ofiar wskazało na obnażanie, 16% – dotykanie miejsc intymnych, 15% – stosunek seksualny, a 4% – na udział w pornografii. W każdej z przebadanych form przemocy seksualnej grupą ofiar zdecydowanie bardziej narażoną były dziewczęta.

Wyniki polskich badaczy są porównywalne do tych uzyskanych w badaniach przeprowadzonych w 2006 roku przez UNICEF, które wykazały, że dziewczęta w wieku szkolnym w Europie doświadczają różnych form przemocy (w tym przemocy seksualnej) znacznie częściej niż chłopcy. **W Niemczech np. 16% dziewcząt przez 16. rokiem życia pada ofiarą przemocy (fizycznej, seksualnej, psychicznej). Należy więc przypuszczać, że skala tego problemu jest podobna we wszystkich krajach UE. O ile jednak w krajach**

21) Czapczyńska A., *Przemoc na randce*, w: *Niebieska Linia*, Warszawa październik 2009.



**tych problem jest rozpoznany, opisany i regularnie badany, o tyle w Polsce badania na temat przemocy w grupach rówieśniczych rzadko uwzględniają zmienną płci.** Na przykład program społeczny „Szkoła bez przemocy” („Diagnoza szkolna 2007 oraz 2008”) prowadzi badania z uwzględnieniem płci sprawców, ale nie odnotowuje płci ofiar. W niezwykle przyjaźnie sformułowanych podręcznikach tej inicjatywy, także tych skierowanych do uczniów, nigdzie nie występuje sformułowanie skierowane wprost do dziewcząt. Nie stosuje się żeńskich końcówek ani specyfiki agresji wobec dziewcząt i wśród dziewcząt (mimo że aspekt ten program uwzględnia w szkoleniach dla nauczycieli). Fundacja Feminoteka w 2008 roku opracowała raport krytyczny na temat realizowania polityki równości płci oraz działań związanych z przeciwdziałaniem przemocy ze względu na płeć w polskiej szkole<sup>22</sup>. Z raportu wynika, że poza kilkoma wyjątkami w polskiej szkole nie prowadzi się takich działań. **Skala przemocy wobec dziewcząt w ogóle nie jest monitorowana. Statystyki policyjne wykazują liczbę interwencji w sprawie przemocy domowej, czy w sprawie przemocy w szkole bez wskazywania na płeć ofiary, czy osoby, która o interwencję prosiła.**

## Handel kobietami

Podobnie jak w przypadku gwałtu także na temat handlu kobietami posiadamy bardzo skąpe informacje. Szacuje się, że ofiarami handlu ludźmi rocznie staje się kilka tysięcy kobiet. W *Gazecie Policyjnej* (4/2004) czytamy, że według Interpolu ponad 300 tys. kobiet pochodzących w Europie Środkowo-Wschodniej jest zmuszanych do pracy jako prostytutki w Europie Zachodniej<sup>23</sup>. Dane statystyczne dotyczące handlu ludźmi są zróżnicowane i nie da się ich porównać, rzadko też są analizowane (ostatnie analizy pochodzą z 2007 roku). Większość z nich ma

22) A. Dzierzgowska, E. Rutkowska. *Slepa na płeć. Edukacja równościowa po polsku*, Fundacja Feminoteka, Warszawa 2008.

23) *Polityka równości płci. Polska 2007. Raport*, op.cit.

charakter szacunkowy i nieoficjalny. Statystyki organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości znacznie odbiegają od danych szacunkowych<sup>24</sup>. Załedwie 3 (z 261) w 2003 roku i 2 (z 98) w 2004 roku ofiary handlu ludźmi zostały objęte ochroną ze strony policji. Jednocześnie Fundacja Przeciwko Handlowi Kobietami La Strada w samym 2004 roku udzieliła pomocy socjalnej i psychologicznej aż 99 osobom, w tym 38 cudzoziemkom. Organy państwa opierają się na danych statystycznych w postaci liczby osób zatrzymanych lub aresztowanych pod zarzutem popełnienia przestępstwa lub liczby postępowań przed sądem. Państwo informuje o liczbie ofiar handlu stwierdzonej przez własne organy. **Statystyki państwowe są zdecydowanie zaniżone, zaś statystyki organizacji pozarządowych przez to, że są szacunkowe, mogą być zawyżane. W związku z tym należy przypuszczać, że ciemna liczba przestępstwa handlu kobietami jest wysoka**<sup>25</sup>. Jak zauważają osoby zajmujące się pomocą ofiarom handlu ludźmi, stan taki spowodowany jest wyjątkową specyfiką tego przestępstwa. Zeznania osób pokrzywdzonych są niezbędne przy zbieraniu dowodów przestępstwa, ale ofiary nie mają żadnego interesu w ujawnianiu popełnienia przestępstwa, ponieważ z reguły nielegalnie przebywają na terenie innego państwa. Ofiary boją się także zemsty ze strony sprawców, którzy je zastraszają, stosują wobec nich przemoc i groźby, a do tego dochodzi wstyd i przekonanie, że same są sobie winne<sup>26</sup>.

## Molestowanie seksualne w miejscu pracy

Z badań CBOS z 2007 roku wynika, że ponad jedna piąta osób pracujących i uczących się przyznała, że spotkała się z jakąś formą molestowania seksualnego. Dane

24) Buchowska S., *Handel kobietami, w: Kobiety dla Polski. Polska dla kobiet. 1989-2009. Raport*, Fundacja Feminoteka. Warszawa 2009.

25) tamże.

26) tamże.

te jednak są niedoszacowane. Wiele osób ma problem z precyzyjnym zdefiniowaniem molestowania seksualnego i niektórych nieetycznych zachowań jako takiego nie traktuje. Często też molestowanie seksualne mylone jest z mobbingiem. Światowe i europejskie statystyki pokazują, że skala tego zjawiska jest olbrzymia. Wg raportu Światowej Organizacji Pracy (ILO) od 40 do 90% kobiet doświadcza molestowania w ciągu swojego życia zawodowego, z kolei raport Sekretarza Generalnego ONZ stwierdza, że w Europie jednej z form molestowania seksualnego w miejscu pracy doświadcza od 40 do 50% kobiet. Dane Państwowej Inspekcji Pracy są znacznie niższe od europejskich. Wynika z nich, że w roku 2007 do PIP wpłynęło 888 skarg związanych z dyskryminacją i mobbingiem, co stanowi 4% wszystkich skarg wniesionych w tym okresie. „Zarzuty nierównego traktowania pracowników częściej dotyczyły dyskryminacji ze względu na wiek, stan zdrowia i niepełnosprawność, wymiar czasu pracy, przynależność związkową, a w mniejszym stopniu ze względu na płeć” – czytamy w raporcie. Nie znajdziemy szczegółowych danych na temat liczby zgłaszanych przez pracownice skarg dotyczących molestowania seksualnego. Jak czytamy w analizie przeprowadzonej w 2007 roku na potrzeby UNDP „do sądów pracy rzadko trafiają sprawy dotyczące molestowania seksualnego. Sprawy rozpoznawane przez sądy karne (art. 199 k.k.) dotyczą tylko najbardziej drastycznych przejawów tego zjawiska (doprowadzenia do obcowania płciowego lub innej czynności seksualnej przy wykorzystaniu stosunku zależności). Wedle doniesień prasowych sądy podchodzą do tego typu zarzutów z nadmierną ostrożnością, zajmując się przy tym nierelevantnymi okolicznościami, domniemane ofiary czy też inne osoby, które stanęły w ich obronie, są zaś szykanowane<sup>27</sup>.

---

27) *Polityka równości płci. Polska 2007. Raport*, op.cit.

## Podsumowanie

Jak zaznaczono we wstępie, choć zjawisko przemocy domowej wydaje się być w miarę dobrze udokumentowane w badaniach i statystykach, to i tu występują obszary, na które koniecznie trzeba zwrócić uwagę i objąć je badaniami – jak chociażby kwestia wpływu przemocy na sytuację ekonomiczną i zdrowotną kobiet jej doświadczających. Niewątpliwie jest to temat, który w pierwszej kolejności należałoby przeanalizować.

Nadal brakuje danych dotyczących funkcjonowania ustawy o przeciwdziałaniu przemocy, zarówno na szczeblu lokalnym, jak i krajowym. Deficyt dotyczy zwłaszcza informacji na temat: postanowień sądów w sprawach przeciwko sprawcom przemocy w rodzinie wobec kobiet; funduszy przeznaczanych z budżetu państwa na walkę z przemocą w rodzinie wobec kobiet (także na programy edukacyjne dla sprawców) oraz prewencję; kampanii rządowych/ samorządowych/ organizacji pozarządowych prowadzonych z zamiarem upowszechniania wiedzy na temat przemocy ze względu na płeć; efektów współpracy oraz odpowiedzialności poszczególnych organów i jednostek zorientowanych na walkę z przemocą w rodzinie wobec kobiet na poziomie gmin, powiatów, województw, jak również na poziomie administracji rządowej.

Mimo wcześniejszych rekomendacji organizacji pozarządowych i zaleceń UE, nadal brakuje procedury segregacji danych z uwzględnieniem zmiennej „płeć ofiary” (implementacja unijnej strategii *gender mainstreaming*). Wciąż nie doczekaliśmy się stworzenia jednej (zbiorczej) bazy danych i spójnej metodologii zbierania danych na temat przemocy, uwidaczniającej dysproporcje między wszczętymi postępowaniami przygotowawczymi a liczbą zasądzonych prawomocnych wyroków (zalecenia Komisji Europejskiej m.in. z marca 2006 roku). Ponadto dostępne i przytaczane w tekście analizy pochodzą sprzed kilku lat, są na ogół nieaktualne lub przestarzałe.

Brakuje rzetelnych i aktualnych analiz takich zjawisk, jak handel kobietami i molestowanie seksualne w miejscu pracy. Konieczne jest także przeprowadzenie badań w obszarze przemocy wobec dziewcząt.

## Bibliografia:

A. Czapczyńska, ***Przemoc na randce ABC zapobiegania przemocy domowej***, Instytut Psychologii Zdrowia, Warszawa 2009

Broszura porusza problem przemocy i przemocy seksualnej wobec dziewcząt. Została przygotowana przez konsultantów Ogólnopolskiego Pogotowia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie "Niebieska Linia", placówki Instytutu Psychologii Zdrowia.

B. Gruszczyńska, ***Przemoc wobec kobiet. Aspekty prawno kryminologiczne***, Oficyna Volters Kluwer business, Warszawa 2007.

Książka zawiera oryginalne rezultaty badania nad przemocą wobec kobiet w Polsce zrealizowanego pod kierunkiem autorki w ramach International Violence Against Woman Survey - IVAWS. Wyniki obejmują zarówno oszacowanie rozmiarów przemocy doświadczanej przez kobiety, społeczno – demograficzną charakterystykę ofiar, profil sprawców, jak i analizę reakcji policji na zgłoszoną przemoc. Publikacja zawiera przegląd teorii opisujących przemoc wobec kobiet, przegląd krajowych i międzynarodowych dokumentów i aktów prawnych

R. Siemieńska, Raport 12. Przemoc, w: ***Krajowy System Monitorowania Równego Traktowania Kobiet i Mężczyzn***, tom 2, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006.

Autorka analizuje dostępne dane i statystyki na temat przemocy wobec kobiet. Publikacja została wydana na zlecenie Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Równego Traktowania Kobiet i Mężczyzn.

***Kobiety dla Polski. Polska dla kobiet. 1989-2009. Raport***, J. Piotrowska, A. Grzybek (red.), Fundacja Feminoteka Warszawa 2009.

Dostępny na: [www.kongreskobiet.pl](http://www.kongreskobiet.pl)

Autorki raportu, przygotowanego na pierwszy Kongres Kobiet, podsumowują dwadzieścia lat polskiej transformacji z perspektywy sytuacji kobiet w różnych dziedzinach życia. Dział „Kobiety i przemoc” zawiera cztery rozdziały: Joanna Piotrowska podsumowuje 20 lat działań polskiego rządu i organizacji na rzecz przeciwdziałania przemocy wobec kobiet. Ewa Rutkowska opisuje jak przebiegał proces uchwalenia ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz na temat problemu przemocy wobec dziewcząt. Ostatni rozdział autorstwa Stany Buchowskiej dotyczy problemu handlu kobietami.

***Kobiety w Polsce 2003. Raport***, Centrum Praw Kobiet, Warszawa 2003.

Dostępny na:

[http://www.cpk.org.pl/images/stories/documents/attach\\_86.pdf](http://www.cpk.org.pl/images/stories/documents/attach_86.pdf)

W rozdziale „Przemoc wobec kobiet” autorki analizują problem przemocy domowej wobec kobiet, zjawiska zgwałcenia, prostytucji i handlu kobietami oraz molestowania seksualnego. Omawiają także politykę państwa wobec zjawiska przemocy wobec kobiet.

***Kogo chronimy przed przemocą? Raport Krytyczny na temat realizacji ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie***, Fundacja Feminoteka, Warszawa 2007.

Dostępny na:

[http://www.feminoteka.pl/downloads.php?cat\\_id=10&download\\_id=59](http://www.feminoteka.pl/downloads.php?cat_id=10&download_id=59)

Autorki raportu analizują i komentują stan realizacji ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Zwracają uwagę na fakt, że mimo zapisów w prawie i specjalnej ustawy kobiety – ofiary przemocy domowej nie są wystarczającym stopniem chronione, a realizacja zapisów w ustawie pozostawia wiele do życzenia.

**Przemoc w rodzinie a wymiar sprawiedliwości**, Centrum Praw Kobiet, Warszawa 2005.

Dostępne na:

[http://www.cpk.org.pl/images/stories/documents/attach\\_14.pdf](http://www.cpk.org.pl/images/stories/documents/attach_14.pdf)

Publikacja omawia brak skuteczności dotychczasowych rozwiązań prawnych i instytucjonalnych w przeciwdziałaniu i zwalczaniu zjawiska przemocy wobec kobiet. Autorki zwracają uwagę na fakt, że badania, analizy i doświadczenia organizacji oraz liczne przykłady z orzecznictwa sądowego wskazują wyraźnie, że kierowanie się stereotypami i próby usprawiedliwiania sprawców przemocy domowej przez funkcjonariuszy policji, prokuratorów i sędziów nie należą do rzadkości.

A. Teutsch, E. Zielińska rozdz. pt. Sprawiedliwość i prawa człowieka w: **Polityka równości płci. Polska 2007**. Raport, UNDP, Warszawa 2007

Dostępny na:

[http://www.gm.undp.org.pl/files/63/Polityka\\_rownosc\\_i\\_plci.pdf](http://www.gm.undp.org.pl/files/63/Polityka_rownosc_i_plci.pdf)

W rozdziale zostały poruszone wybrane zagadnień z zakresu sprawiedliwości i praw człowieka w kontekście dyskryminacji ze względu na płeć. Przemoc wobec kobiet została opisana najbardziej szczegółowo, ponieważ wg autorek jest jednym z najpoważniejszych naruszeń praw człowieka i stanowi przeszkodę w korzystaniu przez kobiety z praw ekonomicznych, politycznych itd. Autorki już wtedy zwracały uwagę, że prace nad rozdziałem utrudniał brak odpowiednich danych statystycznych i badań. W raporcie poruszają problemy związane z przemocą, takie jak: przemoc w rodzinie, przemoc seksualna i gwałt, handel kobietami.